

PRODUCENT BUTÓW „WINTER”
rozmiary 35-46
„BEWIMAX” s.c.
ŁÓDŹ
(0-42) 37-14-24
(0-90) 29-96-97
(0-602) 22-31-83
NAJNOWSZE MODELE
ATRAKCYJNE CENY
ZAPRASZAMY!

3334

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 28 (1556)

9 LIPCA 1997 r.

cena 1 zł

MEBLE BIUROWE

meble metalowe

(socjalne i biurowe)
sejfy, kasy pancerne
regaly magazynowe

Przemysł, **Labeo**
ul. Zyblikiewicza 9, tel./fax 78-85-51

ISSN 0208-6964

Ind. 335479 PL

2763

Radni na urloпах
– decyzja później

Uwłaszczyć miasto

Obywatelskie Stowarzyszenie Uwłaszczeniowe zebrało podpisy potrzebne do przeprowadzenia referendum

Prawdopodobnie w tym roku mieszkańcy Przemysła w referendum zadecydują, czy chcą powszechnego uwłaszczenia majątku komunalnego. Obywatelskiemu Stowarzyszeniu Uwłaszczeniowemu udało się zebrać wymaganą ilość podpisów, popierających pomysł przeprowadzenia referendum. Nie wiadomo jednak, kiedy rada miasta rozpatrzy wniosek stowarzyszenia. – Właśnie rozpoczęła się przerwa wakacyjna i radni wyjechali na urlopy – dowiedziało się ŻP w przemyskim ratuszu.

Jeszcze w kwietniu grupa mieszkańców Przemysła skupiona w Obywatelskim Stowarzyszeniu Uwłaszczeniowym zgłosiła władzom miasta wniosek o przeprowadzenie w Przemyslu powszechnej prywatyzacji majątku komunalnego.

Są podpisy

Zgodnie z obowiązującymi przepisami, żeby referendum w ogóle mogło dojść do skutku, wnioskodawcy musieli zebrać podpisy przynajmniej dziesięciu procent obywateli uprawnionych do głosowania.

DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Podobno w Jarosławiu nie ma hien cmentarnych

Noc profanacji

Jan Walczak grabarzem jest już 12 lat. To, co zobaczył na jarosławskim cmentarzu, po otwarciu grobów, do których włamali się złodzieje, nawet jego przeraziło. – To straszne, żeby tak przyjść w nocy i grzebać po trumnach – mówi Henryka Mielcarek. Siedząc za biurkiem w małej klitce zakładu pogrzebowego, gdzie mieści się administracja cmentarza, nie może pojąć, że ludzie mogą posunąć się do takich rzeczy.

Nikt z pracowników administracji Starego Cmentarza w Jarosławiu nie przypuszcza, by zrobił to ktoś o zdrowych zmysłach. Może przed jej jakimś pijakiem, który potrzebował na pół litra. Albo maniaki. Ludzie dzisiaj są różni. Potrafią przyjść na cmentarz, pozabierać z grobów świeże kwiaty albo znicze i jesz-



To straszne, żeby tak przyjść w nocy i grzebać po trumnach.

cze pójść za hałą i sprzedać, żeby mieć za co wypić. Gówniarze z wódką kręcą się tu na okrągło.

– Tyle razy dzwoniłam na policję, żeby przyjechali i rozpędzili towarzystwo, ale doprosić się nie można – uskarża się H. Mielcarek.

W sobotę pracowała dosyć długo. Gdzieś do wpół do szóstej. W niedzielę zaczęła tak jak zawsze, o dziewiątej. – Chyba była dziesiąta, jak przyszła do mnie starsza pani ze skargą, że ma wytłamane kłódki i ziemię porzucaną

dookoła grobu. Zadzwońłam zaraz na policję.

Włazić tam to żadna przyjemność

Jan Walczak siedział w domu w Michałowce. Nawet na myśl mu nie przyszło, aby w niedzielę je-

chać do roboty. A tu przyjechali po niego radiowozem i zabrali na cmentarz. Narzeka, że cały dzień zmarnował. Kilka godzin spędził przy grobowcach, zanim ekipa dochodzeniowa ustaliła, do których z nich włamali się sprawcy.

CIĄG DALSZY NA STR. 5

Dorota WILK

DELLN Sp. z o.o.
P.P.H.U.
37-514 MUNIA k. Jarosława, ul. Morawska,
tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93
PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36 A
Mank-Exim, boks 24, tel. 789273, w. 224

PRODUCENT
- okien i drzwi z aluminium
- okien i drzwi z PCV
- ogrodów zimowych
z profili renomowanej firmy
PONZIO POLSKA
deceuninck® - Belgia
OKUCIA **WINK HAUS** - Niemcy

Rok założenia firmy 1990
Niezmienność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJA JAKOŚCI NASZYCH USŁUG
☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

3434

WYŻSZA SZKOŁA ADMINISTRACJI I ZARZĄDZANIA W PRZEMYSŁU

- zaprasza -
na wyższe studia administracyjne (dienne i zaoczne)

Specjalności:
- zarządzanie (administracja gospodarcza)
- celna
- administracja publiczna

Studia dzienne – zajęcia w Przemyslu.
Studia zaoczne – zajęcia w Przemyslu i Rzeszowie.

Informacje i zapisy:
Biura rekrutacyjne
• 37-700 Przemysł, ul. Piłsudskiego 1 tel./fax (0-10) 789-757
• 35-068 Rzeszów, ul. Grunwaldzka 13 (Siedziba Filii UMCS), tel. (0-17) 852-56-19, 852-56-18

Na życzenie zainteresowanych wysyłamy bezpłatnie informator pod wskazany adres.

Dla absolwentów Wyższej Szkoły Administracji i Zarządzania w Przemyslu studia magisterskie w Filii UMCS

3457

OKNA DRZWI
PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI

PRODUCENT
SZÓWSKO k. Jarosława
tel./fax (0-10) 218521, 218522

Krótkie terminy realizacji CENY PROMOCYJNE

3380

INTER-PROFIT
HURTOWNIA KOSMETYKÓW I CHEMII GOSPODARCZEJ
PRZEMYSŁ, UL. BATOREGO 5
tel./fax (0-10) 78-36-64, (0-10) 78-28-35

Polecamy w cenie **5,50**
nowe pieluszki
HUGGIES Czas zmienić pieluszkę!

DYSTRYBUTOR FIRM:
belli Colgate Pampers
Gillette ARIEL Fa

3456

Kronika policyjna

Groźna woda

30 czerwca – w Chałupkach Medycznych – w czasie kąpieli w nurtach Sanu utonął 14-letni chłopiec (mieszkaniec Medyki). W tegorocznym sezonie była to już druga ofiara kąpieli na terenie naszego województwa.

Piwosze w szatni

W nocy z 30 na 1 lipca nieznani sprawcy włamali się do szatni klubu sportowego „Pogoń” w Lubaczowie. Włamywacze nie interesowali się sportowym sprzętem, tylko zmagazynowane tam piwo. Ich łupem padły trzy beczki złocistego napoju, warte 1200 zł.

Zuchwały złoczowianin

2 lipca 20-letni złoczowianin (Ukraina) na Zielonym Rynku przy ulicy Sportowej w Przemyślu w szczególności zuchwały sposób wyrwał 75-letniej mieszkance Przemyśla portfel, w którym były dokumenty oraz 20 zł. Policjanci w bezpośrednim pościgu ujęli rabusia i odzyskali łupy. Na podstawie wizji administracyjnej został on wydany z terytoryum RP.

Niebezpieczne na drogach

3 lipca w Majdanie Sieniawskim 65-letni rowerzysta nieprawidłowo włączył się do ruchu i został potrącony przez nadjeżdżającego fiata. Nieostrożnego rowerzystę z licznymi obrażeniami odwieziono do szpitala w Jarosławiu. Tego samego dnia w Siennowie k. Zarzeczka mercedes, kierowany przez mieszkańca Jarosławia, potrącił 5-letniego Mateusza, który wbiegł nagle na jezdnię. Malec z ogólnymi potłuczeniami przebywa na obserwacji szpitalnej.

Rabunek na Sadowej

3 lipca, trzech przemyślanie: Piotr W., Zbigniew W. i Zygmunt M., w jednym z mieszkań przy ul. Sadowej w Przemyślu pobili i zabrali 150 zł Zenonowi Z. Niedługo po tym cała trójka stanęła przed obliczem prokuratora, który zastosował wobec nich dozor policyjny.

Krwawa libacja

5 lipca, w czasie libacji odbywającej się w jednym z mieszkań przy ul. Tarnawskiego w Przemyślu, nieznanymi jeszcze mężczyznami, chcąc obrabować przebywającego tam Ukrainca, dźgnęli go kilkakrotnie nożem. Pokrzywdzony trafił na oddział chirurgii, a bandziora i jego kompanów poszukuje policja.

Śmiertelne potrącenie

6 lipca na poboczu drogi w Ryszkowej Woli znaleziono 25-letniego Marka S. Liczne, ciężkie obrażenia ciała sugerowały, że został on potrącony przez samochód, którego kierowca, nie udzielając pomocy ranemu, zbiegł. Po przewiezieniu do szpitala Marek S. zmarł.



Kandydaci SLD: (od lewej) Edward Dziaduła, Krystian Mirski, Jerzy Marcinko, Jan Jędrzycka.

SLD ruszyła

Pierwszego dnia lipca Sojusz Lewicy Demokratycznej województwa przemyskiego odkrył karty i podczas konferencji prasowej przedstawił swoich kandydatów w wrześnieowych wyborach parlamentarnych.

Numerem pierwszym na liście poselskiej jest **Krystian Mirski**, 45-letni prawnik i politolog, przewodniczący Rady Wojewódzkiej SDRP, za którym kolejno są: **Kazimierz Nycz**, obecny poseł SLD; **Stanisław Kłak**, z zawodu nauczyciel, prezes Zarządu Okręgu ZNP, wiceprzewodniczący Rady Gminy w Baranówce; **Edward Dziaduła**, burmistrz Miasta i Gminy Cieszanów, członek SDRP; **Jan Jędrzycka**,

z wykształcenia socjolog, prowadzący prywatną działalność gospodarczą w Jarosławiu, przewodniczący Rady Rejonowej SDRP w Jarosławiu, radny SLD w tym mieście; **Bronisława Bajor**, z zawodu rolnik, prowadząca własne 16-hektarowe gospodarstwo w Piganach, była już posłanką w latach 1991-93, jest wiceprzewodniczącą Rady Wojewódzkiej SDRP i **Maciej Piórkowski**, prezes spółki „Aspian”, członek Zarządu Wojewódzkiego Stowarzyszenia „Pokolenie”.

Jedynym kandydatem na senatora z listy SLD jest **Jerzy Marcinko**, wicewojewoda przemyski.

– W 1993 roku straszono rządami Sojuszu Lewicy Demokratycznej, hiperinflacją, spadkiem dochodu narodowego, a mamy

inflację najniższą od roku 1990. Zapowiadano spadek płac realnych i emerytur, a wskaźniki mówią zupełnie co innego – tymi słowami rozpoczął swoje wystąpienie Krystian Mirski. „Dotrzymaliśmy słowa”, to hasło, którym Sojusz Lewicy Demokratycznej podsumowuje rząd swoje i w koalicji z PSL. Kilku-letnim rządowi lewicy przypisuje K. Mirski wzrost eksportu i liczby studiujących, które odnotowano w ostatnich trzech latach. – Społeczeństwu dzieje się lepiej. Zahamowaliśmy wzrost sfery ubóstwa i to jest jeden z priorytetów programowych SLD, w dalszym ciągu ograniczać i walczyć z ubóstwem – zakończył Krystian Mirski.

Mniejsze bezrobocie

Do spraw walki z bezrobociem odniósł się także Jerzy Marcinko. Zauważył, że od dwóch lat wskaźnik bezrobocia wyraźnie maleje – w roku 1993 wynosił 18,5 procent, tyle samo w 1994, ale w 1995 już „tylko” 16,4 procent, a w ubiegłym 14,8 procent. Kandydaci na posłów i senatorów z listy SLD, podnosząc sukcesy i osiągnięcia uzyskane w trakcie sprawowania władzy przez obecny rząd, przyznali także brak widocznych osiągnięć w sferze budownictwa wielorodzinnego i indywidualnego. – Poza wyjątkami w ramach budownictwa wielorodzinnego, brak jest zainteresowania samorządów w tworzeniu budownictwa komunalnego, mimo deklaracji wsparcia ze strony skarbu państwa – stwierdził Jerzy Marcinko. (RAK)

Krzywa rośnie?

Kandydaci reprezentujący SLD przechwalają się sukcesami. Twierdzą, że w czasie sprawowania przez nich w Polsce władzy działali się same dobre rzeczy. Zmalało bezrobocie, powiodła się prywatyzacja państwowych molochów, zdynamiczowało się budownictwo mieszkaniowe. Słowem, używając terminologii Krystiana Mirskiego i kolegów – krzywa wzrosła. Zastanawiam się, kto w tym towarzystwie mówi prawdę, czy przewodniczący Oleksy ostrzegając w Mierkach przed gwałtownie obniżającymi się wskaźnikami gospodarczymi, czy przewodniczący Mirski grzmiący o samych sukcesach.

OD REDAKTORA

Bądźmy mądrzejsi

W ubiegłą niedzielę, kiedy w Przemyślu dobiegał końca Festiwal Kultury Ukraińskiej, we Lwowie podeptano polską flagę narodową. Profanacji dokonali członkowie nacjonalistycznego ugrupowania UNA-UNSO. Skandaliczny incydent potępił ukraiński MSZ, bardzo szybko zareagował też Związek Ukraińców w Polsce: „Podeptanie flagi narodu i państwa polskiego stanowi pogwałcenie wszelkich norm cywilizowanego współżycia pomiędzy narodami oraz przejaw totalitarnego charakteru działań organizatorów wiecu”. Żadne to usprawiedliwienie, że ugrupowanie, które dokonało aktu profanacji, nie zostało w państwie ukraińskim oficjalnie zarejestrowane. Żadne to pocieszenie, że sprawą zajmuje się lwowska prokuratura. Z tego wrażenia nie zatrą ani wyrazy ubolewania władz ukraińskich, ani konsekwencje, jakie – miejmy nadzieję – poniosą sprawcy zajścia. W pamięci ludzi, którym drogie są biało-czerwone barwy, transmitowany przez media obraz uboconej flagi pozostanie na długo. Dłużej niż obraz prezydentów RP i Ukrainy, podpisujących pojednawcze deklaracje.

Nie wiem dlaczego, tak trudno przełożyć dobre relacje Warszawa-Kijów na przygraniczne Lwów-Przemyśl. Dlaczego psują się akurat tam, gdzie powinny być wzorowe. Niektórzy, np. J. Kuroń czy A. Michnik, wierzą w agentów, działających na rzecz „tego trzeciego”. Ja w agentów nie wierzę. To zbyt proste. I wygodne, bo wtedy nikt z nas nie jest winien, że nie układa się tak, jak powinno. Nie musi też robić nic, żeby było lepiej, przecież agent i tak wszystko popsuje. Maria Wiernikowska, dziennikarka specjalizująca się głównie w relacjach z frontów, powiedziała kiedyś: *Moje przekonanie o odległości wojen okazało się mylne. Żyjemy tu w plastikowym świecie, odległym od śmierci i smrodu, bo używa się już dezodorantów. Zastanawiamy się, jak to możliwe, że sąsiad żarzyna sąsiada. Myślimy, że wojny są archaiczne, a ci, którzy je prowadzą, mają jakieś inne mózgi niż my. Wojna oddaliła się od nas. Uważam, (...) że wcale niewiele trzeba, żeby wszystko runęło jak domek z kart, żeby coś zniszczyło z ziemi to wszystko, co tu pozlepialiśmy: sklepy, kawiarenki...*

Niewiele trzeba. Iskry, podobne do tej we Lwowie, nieraz w przeszłości powodowały lawinę zając o wiadomym finale. Wystarczyło zastosować zasadę „wet za wet”.

Nie twierdzą, że – w imię dobrosąsiedzkich stosunków – podeptaną flagę należy zapomnieć. Trzeba o niej pamiętać, a pamiętając – być mądrzejszym. I od tych, którzy depczą flagi i... od agentów.

OLGA HRYNKIW

Czy nastąpią zwolnienia w „Jarlanie”?

Problemy z wydajnością

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w związku z planowanymi zwolnieniami pracowników w Zakładach Przemysłu Dzierwiarskiego „Jarlan” S.A. będzie występować w obronie tych, którzy są jej członkami, a którym grozi utrata pracy.

Być może część osób, które znalazły się na liście zwolnień utrzyma swoje stanowiska. Takie informacje uzyskaliśmy od przewodniczących związków zawodowych działających w zakładzie po poniedziałkowych (7 lipca) rozmowach, jakie przeprowadzili oni z zarządem firmy w sprawie decyzji o zwolnieniu około 60 osób.

Andrzej Miller, prezes „Jarlanu” wyjaśnił nam, że są one wynikiem „krytycznego podejścia zarządu do pracowników, którzy mają problemy z wydajnością”.

Innym z powodów, które wymieniają związkowcy, krytycznie odnoszący się do posunięć zarządu, jest również duża absencja chorobowa pracowników.

W związku z restrukturyzacją firmy i prowadzonymi w przedsiębiorstwie oszczędnościami zarząd wystąpił niedawno z ofertą sprzedaży biurowca mieszczącego się obok zakładu produkcyjnego oraz budynku po zlikwidowanej filii w Przeworsku.

SPROSTOWANIE

W poprzednim numerze w tekście „Historyczne spotkanie” podaliśmy błędną nazwę Fundacji Pojednania. Prawidłowa nazwa brzmi: Fundacja Pojednania im. Zbigniewa Kuchcińskiego i Jerzego (a nie Stanisława, jak podaliśmy) Stabiszewskiego. Wszystkich, którym droga jest pamięć doktora Stabiszewskiego serdecznie przepraszamy.

REDAKCJA

AGENCJA „REKLAMA NA UKRAINIE”

- Prasa
- Radio
- Telewizja
- Billboardy
- INNE MEDIA



Radio HOT, 37-700 Przemyśl, ul. Wybrzeże Kościuszki 70, tel. 70-32-21

3287

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Wydawca: „Ziemia Przemyska” spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuta. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, faks 707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 212034. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, dział miejski: Jacek Szwic (fotoedytor), Olga Hrynkiewicz, sekretarz redakcji Mariusz Godos, dział miejski: Jacek Szwic (fotoedytor), Olga Hrynkiewicz, korekta Zofia Bobrowicz, red. techniczny Maria Wojcieszczak, Dyrektor handlowy Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, Tomasz Słota. Sekretariat: Joanna Łoza.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.

Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RzZGraf.

ŻP w Internecie: <http://www.atm.com.pl/COM/micromedia/prasa/przem.html>

Mazurkiewicz kontra Moczulski

Liderzy przemysłowej AWS nie przewidują żadnych przesunięć na swojej liście, mimo wyjścia ze struktur Akcji Leszka Moczulskiego, Jerzego Gwiżdża i pozostałych ugrupowań z Porozumienia Prawicy.

W ostatni piątek lider KPN L. Moczulski poinformował, że jego partia występuje ze struktur AWS. Wódz konfederacji oświadczył, że jeśli jego ugrupowanie nie zdoła porozumieć się z innymi partiami prawicowymi, to do wyborów parlamentarnych wystartuje samodzielnie. Zarzucił przy tym M. Krzaklewskiemu, że na listach

AWS toleruje osoby z kryminalną przeszłością.

Wiadomo już, że śladem obrażonego na AWS Moczulskiego zamierza podążyć lider „Solidarnych w Wyborach” (struktura grupująca działaczy ze sztabów wyborczych L. Wałęsy – przyp. Jas.) J. Gwiżdż i kilka innych kanapowych partii skupionych w tzw. „Porozumieniu Prawicy”. Zarówno Moczulski jak i Gwiżdż mieli problemy ze znalezieniem pozycji na listach AWS. – *Prawdziwe przyczyny ich dezycji są zupełnie prozaiczne i nie mają nic wspólnego z głoszonymi oświadczeniami. Po prostu dla Moczulskiego w Krakowie zarezerwowano jedno z ostatnich miejsc, zaś Gwiżdża w*

ogóle nie umieszczono na liście w Nowym Sączu – powiedział ŻP jeden z liderów AWS w Przemysłu.

Co robi Mazurkiewicz?

Nie wiadomo jeszcze, czy lokalni reprezentanci partii Moczulskiego i Gwiżdża podporządkują się decyzjom swoich przywódców i zrezygnują z miejsc na wyborczych listach. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że nie zrobi tego między innymi wiceburmistrz Jarosławia A. Mazurkiewicz, który z list przemysłowej AWS pretenduje do mandatu senatora.

Szef przemysłowego okręgu KPN Zbigniew Piskorz stwierdził, że Mazurkiewicz najpraw-

dopodobniej pozostanie na liście AWS i nie podporządkuje się decyzji Moczulskiego.

A. Mazurkiewicz wyjechał w tych dniach z Jarosławia i dlatego nie udało nam się poznać jego stanowiska w tej sprawie.

Szef sztabu przemysłowej AWS Leszek Kisiel przypuszcza, że decyzja Moczulskiego nie znajdzie poparcia u lokalnych działaczy KPN i na okręgowych listach nie dojdzie do żadnych zmian. – *Uważam, że na naszej liście nic się już nie zmieni – powiedział L. Kisiel.*

W województwie przemysłowym jak dotąd nie działała żadna struktura z pozostałych ugrupowań tzw. „Porozumienia Prawicy”. (JAS)



Przybycie pielgrzymów na Jasną Górę przewidywane jest na 13 lipca.

Tomasz RYTWINSKI

Ze śpiewem na ustach

W piątek, 4 lipca, wyruszyła z Przemysła XVII Piesza Pielgrzymka Archidiecezji Przemyskiej na Jasną Górę. Pielgrzymka, wychodząc z Przemysła liczyła ok. 450 osób, podzielonych na trzy grupy. Do celu dotrze w dużo większym składzie, bowiem w drodze dołączą do niej wierni z innych miast i miasteczek Archidiecezji Przemyskiej, m.in. z Ustrzyk Dolnych i Leżajska. W sumie weźmie w niej udział ok. 1500 osób. W tegorocznej pielgrzymce duży procent stanowi młodzież, która z gitarą i ze śpiewem na ustach radośnie pomaszerowała w długą drogę. Kierownikiem pielgrzymki jest ks. Kazimierz Bełch. Przed wyruszeniem uczestnicy modlili się w katedrze, gdzie błogosławieństwa udzielił im ks. abp Józef Michalik. (TR)

Koniec z większością

Zarząd Wojewódzki Porozumienia Centrum podczas posiedzenia, które odbyło się 4 lipca podjął decyzję o wystąpieniu z Klubu „Przymierze Samorządowe” radnych przemyskich, będących członkami PC. Gdyby ta nieoficjalna jeszcze informacja została potwierdzona, oznaczałoby to utratę większości w radzie miasta posiadanej przez Klub Radnych „Przymierze Samorządowe”. Tym samym po zakończeniu okresu urlopowego należałoby się spodziewać dość istotnych zmian na kilku stanowiskach w radzie. Jak wiadomo wcześniejsze próby odwołania przewodniczącego rady i dokonania zmian w zarządzie miasta blokowane były głosami radnych „Przymierza”. (R)

Festyn Energetyczny w Żurawicy

W niedzielę na dziedzińcu Urzędu Gminy odbył się „Festyn Energetyczny” przygotowany przez Zakład Energetyczny Zamość S.A. W piknikowej atmosferze kilkanaście firm prezentowało elektryczny sprzęt grzewczy.

Dużo emocji wzbudził konkurs dla odbiorców energii elektrycznej przybyłych na festyn. Więcej informacji o tej i o innych atrakcjach imprezy za tydzień! (TR)

Gdy ratownika brak

Informacja o otwarciu strzeżonego kąpieliska nad Sanem (na wysokości osiedla Kmiecie) okazała się nieco przedwczesna. Podaliśmy ją za Biurem Informacji i Promocji UM w Przemysłu, które sprostowało następnie, że „z powodu odmowy uprawnionego ratownika, kąpielisko nie zostało uruchomione”.

Niemniej Wydział Edukacji i Sportu czyni starania zatrudnienia innego ratownika, co miejmy nadzieję uda się załatwić jeszcze przed końcem wakacji. Na szczęście po kilku dniach opadów brudna woda w rzece nie nastroja do kąpeli i do ochłody rozgrzanych ciał, pozostaje więc zawsze pewny, choć droższy, basen kryty lub tańszy, choć mniej atrakcyjny... prysznic w własnej łazience. (R)

Najazd na Pruchnik

W pierwszą niedzielę lipca Pruchnik powitał uczestników II Złotu Rowerowego, których do tej pięknej miejscowości zjechało kilkuset. Wszyscy wzięli udział w 13-kilometrowym rajdzie dookoła Pruchnika, by potem oddać się zawodom młodszym i starszym „górali”, jeździe indywidualnej na czas, konkursom sprawnościowym i wiedzy o ruchu drogowym, lub po prostu wspaniałej zabawie w trakcie festynu zorganizowanego przez Urząd Gminy w Pruchniku i Eko-Farmę „Korzenie”. O tym jak w Pruchniku było, kto tam na rowerze przyjechał, a kto zwyciężał w zawodach, napiszemy za tydzień. (R)

SENSACYJNE UZDROWIENIE

Po zbiorowym seansie przeprowadzonym przez uzdrowiciela p. Marka Rukszę z USA w Lublinie zniknął guz z piersi p. Krystynie P., guz z płuca p. Alinie C., tarczycza p. Zuzannie K., wieloletnia torbiel wchłonęła się bez śladu p. Józefie W. (Lublin).
Uznany przez amerykańskich fachowców Uzdrowicielem o Nadzwyczajnych Możliwościach pomaga w chorobach: serca, nerek, tarczycy, problemów kobiecych, bezpłodności, trawienia, guzów płuca i wielu innych.

Teraz p. Marek Ruksza w Przemysłu i Rzeszowie!

Spotkanie w Przemysłu odbędzie się 26 lipca o godz. 16.00
Centrum Kulturalne, ul. Konarskiego 9, tel. (0-10) 78-35-50
Bilety i informacje do nabycia na miejscu od wtorku do niedzieli w godz. 14.00 – 20.00, tel. (10) 78-35-50
Spotkanie w Rzeszowie odbędzie się 27 lipca o godz. 16.30 i 18.30
w kinie „MEWA” w DK Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 83, tel. 854-06-02
Bilety i informacje do nabycia w Biurze Ogłoszeń „SuperNowości”, ul. Jagiellońska 27, od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00, tel. 852-58-89, 852-58-86

Ważą się losy przemysłowego „Manhattanu”

Boje o „Manhattan”

Jeszcze tylko trzy tygodnie pozostało handlowcom z Rybiego Placu na przeniesienie swoich straganów na inne miejsca w mieście. Tymczasem w ostatnich dniach okazało się, że użytkownikom popularnego miejskiego „Manhattanu” przybył nieoczekiwany sojusznik w zabiegach o prawo do handlu na Rybim Placu – przemyskie Niezależne Forum Prywatnego Biznesu.

Czwartego lipca na wspólnym spotkaniu Zarządu Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu w Przemysłu z reprezentacją handlowców z Rybiego Placu ponownie omawiano decyzję Zarządu Miasta Przemysła, nakazującą handlowcom opuszczenie tego popularnego w mieście miejsca do handlowania najpóźniej do końca lipca.

Przypomnijmy: Na początku lat dziewięćdziesiątych Zarząd Miasta Przemysła bez uzyskania

pozwolenia na budowę wystawił na Rybim Placu w Przemysłu kilkanaście straganów, które następnie wydzierżawił grupie miejskich kupców. Później okazało się, że samowolnie wystawionych obiektów nie można zalegalizować, gdyż nie pozwala na to Miejski Plan Zagospodarowania Przestrzennego. W związku z tym 12 lipca 1994 r. kierownik Urzędu Rejonowego w Przemysłu wydał decyzję nakazującą inwestorowi rozbiórkę straganów. Samorząd zaskarżył decyzję Urzędu Rejonowego, ale wojewoda przemyski nie dopatrzzył się przy jej wydawaniu żadnych uchybień i decyzję podtrzymał. Na nic nie zdała się też skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ze względów społecznych nadzór budowlany zgodził się jedynie na odroczenie wykonania decyzji rozbiórki. Termin odroczenia upływa 30 lipca w tym roku.

Zarząd Miasta Przemysła przyszykował prawomocną decyzją UR wypowiedział han-

dlowcom umowy dzierżawy, planując zorganizowanie na Rybim Placu płatnego parkingu.

Tymczasem sprzedający na „Manhattanie” usiłują raz jeszcze zmienić bieg wypadków. Stąd zebrań 4 lipca w siedzibie NFPB.

– *Doprowadziliśmy do tego spotkania – powiedział reporterowi Życia Przemyskiego prezes Forum Stanisław Pałuch – aby wyjaśnić, że naszej*

„Mister Poland” z Zarzecza

Gmina Zarzecze i jej wójt Wiesław Kubicki zostali nominowani do finału ogólnopolskiego konkursu – programu promocyjnego o tytule „Mister Poland”.

Drugiego lipca w Warszawie wręczone zostały akty nominacyjne, które oprócz Zarzecza otrzymały: Grajewo, Olsztyn, Polkowice i Pisz. Gmina została nominowana głównie za „konsekwencję i upór w reali-

zacji inwestycji na rzecz poprawy warunków bytowych społeczności lokalnej”, zaś wójt Kubicki za „osobiste wieloletnie, skuteczne zabiegi w pozyskaniu środków na inwestycje lokalne oraz zmniejszanie bezrobocia”. Finał konkursu-programu promocyjnego „Mister Poland”, organizowanego przez Krajową Fundację Promocyjną, Kapitułę Wojewodów i Senat Rektorów Wyższych Uczelni, odbędzie się 12 grudnia na Zamku Królewskim w Warszawie. (R)

Solidarność z kupcami z Rybiego Placu wyrazili obecni na spotkaniu przedstawiciele Stowarzyszenia Kupców i Handlowców, Stowarzyszenia Gastronomików oraz Stowarzyszenia Taksówkarzy Osobowych i Bagażowych. (JAS)

Radni na urloпах – decyzja później

Uwłaszczyć miasto

W związku z tym, że w Przemysłu w kwietniu tego roku 50 tysięcy 980 osób posiadało prawa wyborcze, pomysłodawcy referendum uwłaszczeniowego musieli zebrać co najmniej 5098 podpisów z poparciem.

W ubiegłym tygodniu działacze stowarzyszenia dopiegli swego. Ich pełnomocnik przedstawił prezydentowi miasta listy z podpisami osób deklarującymi poparcie dla referendum.

Teraz zadaniem prezydenta jest przedstawienie wniosku radnym, którzy z kolei powołają komisję do zbadania rzetelności podpisów. Jeśli wszystko będzie w porządku, ogłoszą termin głosowania. – *Problem polega na tym – powiedziała ŻP naczelnik Wydziału Spraw*

Obywatelskich UM w Przemysłu Henryka Kaszycka-Paniw – *że odbyła się właśnie ostatnia sesja przed przerwą wakacyjną i nie wiem co zdecyduje przewodniczący rady. Boję się, że sprawa może się nieco przeciągnąć.*

Przewodnicząca Obywatelskiego Stowarzyszenia Uwłaszczeniowego w Przemysłu Magdalena Szybiak w ogóle nie chciała, żeby o referendum było w Przemysłu głośno. – *To nam może tylko zaszkodzić – powiedziała z obawą.*

Działaczom stowarzyszenia zależy na tym, żeby referendum odbyło się razem z wyborami do parlamentu. Ich zdaniem, w ten sposób zwiększyłaby się frekwencja, gwarantując pomyślny dla wnioskodawców wynik referendum. (JAS)

ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO SKLEPU

HYDRAULIK 5

LUBACZÓW, ul. Słowackiego
tel. (0-10) 32 10 52, 32 14 02

KOTŁY GAZOWE I WĘGLOWE TORUS, SEKO
GRZEJNIKI aluminiowe włoskie oraz CONVECTOR, PURMO
TERMOSTATY GRZEJNIKOWE DANFOSS
POMPY LESZNO, GRUNDFOS, WILO
RURY I KSZTAŁTKI MIEDZIANE HUTMEN, YORKSHIRE
WODOMIERZE HLS
OTULINY TERMOIZOLACYJNE THERMAFLEX
RURY I KSZTAŁTKI PVC, PE WAVIN-BUK
ZAWORY I ARMATURĘ VALVEX
KSZTAŁTKI OCYNKOWANE ŁĄCZNIKI RADOM
ARMATURĘ ŁAZIENKOWĄ (baterie, wanny w szerokim wyborze)
CERAMIKĘ SANITARNA (umywalki, miski ustępowe)

CENY PROMOCYJNE

Dla stałych odbiorców:
– instalatorów
UDZIELAMY RABATÓW

(T. Z. SANAKIEWICZ)
ZAPRASZAMY
pn.-pt. 8⁰⁰-17⁰⁰
sobota 8⁰⁰-13⁰⁰

Przedwakacyjny „rachunek sumienia” ludzi z Ratusza

Zasłużony odpoczynek?

Obowiązkowa praca zawodowa plus nadobowiązkowa „harówa” w radzie miasta to, zdaniem wielu radnych, aż nadto wyczerpujące zajęcia.

Mimo wszystko zasłużyłem...

Tadeusz Sawicki
(prezydent miasta
Przemysła):

– Całkowicie dokonałem zasłużyłem sobie w pełni na wypoczynek – tak odpowiedział zapytany o wakacyjne plany prezydent miasta. O konkretach: co zostało zrobione i co obecnie dzieje się w mieście, nie chciał przed wakacjami dyskutować. Wypoczynek przewiduje krótki. Część wakacji przewidział na zaległe remonty w domu. Może uda mu się wyskoczyć nad morze. Tam w gronie rodziny, nie odstraszy go ani zła pogoda, ani zimna woda. Na te przeciwności klimatyczne dawno uodpornił się. Zapewnił, że nie zabraknie mu czasu na nudę.

Od świtu do nocy

Andrzej Matusiewicz
(przewodniczący
rady miasta):

Na wakacyjny rekonesans zasłużył sobie intensywną pracą zawodową, pracą społeczną i samorządową. I wcale nie chce, by zabrzmiało to jak pycha. Tak się złożyło, że zawsze, od 1968 r. spędza dwa tygodnie w Bieszczadach. W tym roku nie złamie swojej zasady. Pochodzi w górach, gdzieś między Komańczą a Rzepedzią, a może

dalej, w kierunku Dukli. Nadrobi sporo zaległości w lekturach. Chce przeczytać homilie Ojca Świętego wygłoszone podczas ostatniej pielgrzymki. Może uda mu się popływać na Zalewie Solińskim. Tam czekają już na niego córki. Jeśli wystarczy mu czasu, może wyskoczy z granicę.

Na wakacje odchodzi „zniesmaczony”...

Jan Bartmiński
(radny klubu „Forum”):

Tak się składa, że będzie to kolejny, 36 sezon w górach. Razem z żoną, w deszczu czy słońcu, będzie przemierzał Tatry i Bieszczady. Bez nich nie

wyobraża sobie solidnego wypoczynku. Będzie oglądał te same szczyty, ciesząc się, że stoją wciąż w tym samym miejscu. Na urlop bynajmniej nie idzie zmęczony. Praca w radzie miasta daje wiele satysfakcji. W tym roku pracę radnych – wszystkich bez wyjątku – ocenia jako kiepską. Gdyby traktować radę

miasta w kategoriach szkolnych, to w najlepszym wypadku powinna mieć poprawkę. W najgorszym – nie powinna przejść do następnej klasy. A to wszystko dzięki działalności zarządu miasta i obecnego prezydenta. Pracę ich ocenia negatywnie. Rok ubiegły i obecny bynajmniej nie uważa za stracony, na wakacje odchodzi „zniesmaczony”. Ostatni wakacyjny egzamin w postaci XV Festiwalu Kultury Ukraińskiej, za zdany tragicznie. I choć wszystko skończyło się dobrze, pozostał wielki niesmak. Niesmak, którego trudno będzie się pozbyć.

Sobotnio-niedzielne wypady za miasto

Jerzy Krężel (wiceprzewodniczący rady miasta):

Mówiąc szczerze, nigdy nie myśli o wypoczynku. Nie ma na to czasu, ani ochoty. Jest dużo do zrobienia w skali miasta i osiedla. Uważa, że radny pracuje cały czas, nawet podczas wakacji. Gdy inni „byczą się” za miastem, on łamie sobie głowę nad kolejną nie dokończoną inwestycją miejską. Jest typem pracoholika. Nawet podczas chwilowego odpoczynku z rodziną zamęcza wszystkich wokół swoimi problemami. Jeśli uda mu się gdzieś wyjechać, to tylko w sobotę i niedzielę z bliskimi. Dłuższych weekendów nie lubi i nie przewiduje.

Skuteczny radny, to wypoczęty radny

Andrzej Sidorów
(radny, członek klubu
„Forum”):

Z ręką na sercu uważa, że w pełni zasłużył na wypoczynek. Niewiele udało mu się dokonać ani podczas poprzedniego, ani obecnego roku.

Program zdrowotny „Cindy”, który usiłuje wdrożyć, ma niewiele zwolenników. Zdaniem radnego Sidorowa sami lekarze nie wierzą w profilaktykę i to jest najgorsze. Wakacyjną przerwę wykorzysta na zebranie sił i argumentów, aby program „Cindy” stał się faktem. Na wakacje proponuje wyjazd w góry.

Gorgasy i Czarnohora to wymiennie tereny, gdzie można całkowicie wypocząć. I choć w obecnej chwili jest to teren dla nas kontrowersyjny, z pomocą przyjaciół można czuć się tam bezpiecznie, bezpieczniej niż w mieście.

Wypoczynek konieczny ze względów psychofizycznych

Andrzej Grech
(radny, przewodniczący
klubu „Przymierze
Samorządowe”):

Praca zawodowa plus bycie radnym stwarza wiele okazji do wyczerpujących działań. Posiedzenia różnych komisji, wielogodzinne sesje rady miasta, posiedzenia klubowe, to aż nadto absorbujące zajęcia. Zajęcia, po których nawet 2-tygodniowy urlop jest konieczny. Co roku, tradycyjnie wyjeżdża z całą rodziną nad Morze Bałtyckie. Tam, z dala od zgiełku miejskiego, na piaszczystej plaży regeneruje siły swoje i bliskich.

Na działce najlepiej

Stanisław Mach
(radny SLD):

Przez letnie miesiące będzie wypoczywał, pracując na działce. Dwa tygodnie muszą wystarczyć na doładowanie akumulatorów. Do końca kadencji pozostało niewiele czasu, a trzeba będzie ostro popracować. Pozostało wiele zaległości, nie załatwionych spraw. Zdaniem radnego Macha porażką i klubu SLD, i niektórych radnych było przyjęcie obecnego budżetu, nie w takiej formie, jakiej by sobie życzyli. Również niezdrowa atmosfera wokół Festiwalu Kultury Ukraińskiej spowodowała, że radni z SLD odchodzą na wakacyjną przerwę lekko sfrustrowani.

W domu najlepiej

Marian Burzyński
(radny – „Przymierze
Samorządowe”):

Letnie miesiące spędzi w domu z rodziną. Postanowił nadrobić remontowe zaległości. Najpierw porządky, wielkie sprzątanie, potem przyjemności. Wczasów nie planuje. Wyjedzie na jednodniowy wypoczynek na prośbę żony do Częstochowy. Wybierze się tam w towarzystwie duchownych i osób wygłaszających swoje świadectwa w wychowaniu w świeżości. Znajdzie również czas na spacer z żoną i bliskimi.

Z partyturą...

Marek Zazula
(radny – „Przymierze
Samorządowe”):

Od sierpnia rozpoczyna pracę z orkiestrą, dlatego musi się spieszyć. Dwa tygodnie obowiązkowo spędzi w ciepłych krajach, bliżej nie sprecyzował gdzie. Jedzie tam, by się wygrzać, opalić i popływać. Znajdzie również chwilę, by nauczyć się nowych partytur. Wakacje bez książki historycznej, muzycznej i setki rozwiązanych krzyżówek uważa za stracone. Swoją działalność w radzie miasta ocenia pozytywnie, a wyjazd na wakacje zasłużony.

AGNIESZKA NIEMIEC



Remont Zamku w Krasiczynie

Tchnienie optymizmu

Od roku Zamek w Krasiczynie, wraz z otaczającym go parkiem ma nowego właściciela. Jest nim Agencja Rozwoju Przemysłu S.A., która, choć zajmuje się głównie restrukturyzacją zakładów przemysłowych, to w swoich aktywach ma także słynny Zamek w Baranowie Sandomierskim.

Po rocznych pracach inwentaryzacyjnych zlecono wykonanie niezbędnych ekspertyz i wkrótce będzie można przystąpić do właściwego remontu. Prezes ARP S.A. Arkadiusz Krężel zapewnia, że tym razem nie dojdzie do bezmyślnego zakupywania żyrandoli do nieukończonych komnat, i że rewaloryzacja przebiegać będzie zgodnie z logiką i sztuką budowlaną. – Nie liczymy na to, by zaangażowane w remont środki finansowe kiedykolwiek się zwróciły, ale nie dopuścimy do sytuacji, by spora część z dochodów Agencji, została po prostu wyrzucona w błoto. Mamy opracowany plan prac i będziemy postępować zgodnie z nim – przekonuje A. Krężel.

Ekсклюzywny hotel

Szefowie Agencji nie kryją, że w przyszłości Zamek stanie się ekskluzywnym hotelem, wykorzystywanym m.in. do prowadzenia rozmów i negocjacji, których wartość liczyć moż-

na w miliardach dolarów. Jednak głównie i przede wszystkim, krasiczyński parko-zamkowy ma służyć turystom i mieszkańcom Przemysła. Od dawna przecież jest on celem rodzinnych wypadów weekendowych, a po zakończonym remoncie i rewaloryzacji (także parku) oraz zrealizowaniu kompleksu rekreacyjnego (korty tenisowe, jazdy konne itp.) nabierze dodatkowego waloru. Inwestorzy z ARP S.A. nie zapominają także o muzeum, które ma stać się integralną częścią całego zespołu.

W imieniu Agencji inwestorem zastępczym, nadzorującym prace remontowe jest Wojewódzka Dyrekcja Inwestycji w Przemysłu, a wykonawcą, który wkrótce ma wejść na plac, Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków z Lublina.

Prezes Krężel – podczas konferencji prasowej, zorganizowanej 30 czerwca – nie ukrywał, że Agencja poszukiwała i poszukuje współpartnerów w inwestowaniu remontu. Prowadzono negocjacje z koreańskim koncernem Daewoo, jednak warunki przedstawione przez ARP S.A. (m.in. otwarcie filii Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej, udośćpienie Zamku publiczności przez 6 dni w tygodniu) nie zostały przez Koreańczyków przyjęte.

Prezes zaprzeczył, jakoby istniały istotne nieporozumienia pomiędzy Agencją a Wojewódzkim Konserwatorem Za-



Perła polskiego Renesansu jest częstym celem rodzinnych wycieczek rowerowych.

bytków Markiem Gosztyłą. Tych stwierdzeń nie mógł potwierdzić sam konserwator, gdyż nie został zaproszony do udziału w konferencji. Ale A. Krężel ma nadzieję, że wariant optymistyczny przebiegu prac pozwoli na ich ukończenie w ciągu 5 lat.

Jest to okres czasu, który wydaje się mgnieniem oka w

stosunku do ilości lat straconych, kiedy w Zamku i parku niewiele się działo, a prowadzone prace wiodły donikąd. Oby więc zamierzenia Agencji i prezesa Krężła stały się rzeczywistością, a nie kolejnym pobożnym życzeniem. „Perła” polskiego Renesansu, Zamek w Krasiczynie, zasługuje na to.

RAK

Podobno w Jarosławiu nie ma hien cmentarnych

Noc profanacji

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

Najgorzej, że Walczak do każdego musiał wejść, przeszukać trumny, przegladając ludzkie kości i jeszcze pokazać policji. W administracji mówią, że specjalnie pojechali po niego, bo żaden z policjantów nie chciał wejść do grobu. Podobno niektórzy na widok szczątków odwracali głowy. On już jest przyzwyczajony. – Tyle tylko, że – jak mówi – to żadna przyjemność wlaźć tam i podnosić wieka.

Walczak prowadzi do tych grobowców, które odwiedziły cmentarne hieny. Na pierwszy rzut oka wyglądają jak wszystkie inne. Żadnych śladów włamania. Złodzieje byli na tyle sprytni, że pozostawili je prawie tak jak zastali. Z zewnątrz prawie nienaruszone. Musieli mieć chyba rękawiczki, bo policja nie znalazła żadnych odcisków, poza tymi, które były na zniszczeniach.

Walczak jednak bez trudu rozpoznał te, do których wszedł. – Proszę popatrzeć, tu są jeszcze ślady po glinie. Każda płyta jest nią klejona, jeśli się ją otwiera, glina kruszy się na ziemię. To znak, że była otwierana.

Walczak grabarzem jest już 12 lat. Niejedne zwłoki widział, ludzkie kości też się naoglądał, więc ich widok nie robi na nim

specjalnego wrażenia. Ale to, co zobaczył po otwarciu grobów nawet jego poruszyło. Odsuwa płytę. – Proszę spojrzeć na te trumny jak są porożywane. Nie mogli się dostać. Jedna leży na drugiej. To znak, że wybijali w nich dziury i pchali łapy do środka.

Walczak pokazuje kolejne grobowce. Wie, co w którym zginęło, w których odkrywane były wieka, w których złodzieje wymieszali kości. – W tym są świeże zwłoki, wszystko wybebeszyli – opowiada, krzywiąc przy tym twarz. – Jestem grabarzem, ale niedobrze mi się robiło, jak to oglądałem. W niektórych są całkiem nowe trumny, nawet sprzed roku.

Nikt nie widział, nikt nie słyszał

Złodzieje musiało być przynajmniej dwóch – tak twierdzi policja i grabarz, bo przy niektórych płytach jedna osoba nie poradziłaby sobie z ich otwarciem. Mieli też dużo czasu, by po sobie posprzątać. Nie śpieszyli się, bo w nocy nikt po cmentarzu nie chodzi. Mało też prawdopodobne, by ktoś ich słyszał, bo groby leżą daleko od zabudowań.

– Jakbym takiego złapał, to wiedziałbym co z takim zrobić. – ciągnie Walczak. – Zamknąłbym go w tym grobowcu, niech-

by sobie posiedział w nim dwa dni, odechciałoby mu się później tutaj wlaźć.

Czego szukali złodzieje? Nikt w administracji ani na policji nie ma wątpliwości, że złota.

Na Starym Cmentarzu spoczywają całe pokolenia rodzin, w grobowcach leży po kilka trumien, niektóre jeszcze sprzed wojny. Kierownik zakładu pogrzebowego, który wraz z cmentarzem podlega pod gospodarkę komunalną, Roman Łoziński podejrzewa, że sprawcy dokładnie wiedzieli, do których wejść. Specjalnie – jego zdaniem – wybierali najstarsze grobowce, bo w nich można znaleźć jeszcze przedwojenną biżuterię. Opowiada, że podobny przypadek zdarzył się tu na początku lat 80. – Szajka złodziei z Bielska-Białej włamała się wówczas do 13 grobowców.

Henryka Mielcarek, która 25 lat przepracowała w administracji wspomina, jak to złodziej wszedł do grobowca tyle co pochowanej młodej dziewczyny. Skradł jej łańcuszek i pierścionek.

Nie ma śladów, nie ma świadków

W prowadzonym dochodzeniu policja ustaliła, że sprawcy w nocy z soboty na niedzielę –



Jan Walczak otwiera jeden z ograbionych grobowców.

Dorota WILK

28-29 czerwca – włamali się do siedmiu grobowców. Splądrowali 22 trumny. Z niektórych szkieletów wyłupywali zęby, z jednej trumny zabrali całą czaszkę, z innej dolną żuchwę. Policja ustaliła również, że przy niektórych zwłokach zostały naruszone palce. Złodzieje prawdopodobnie ściągali z nich obrączki, pierścionki.

– Byli dobrze przygotowani – twierdzi Julian Krasicyński,

naczelnik Wydziału Kryminalnego KRP w Jarosławiu. W swojej karierze po raz pierwszy spotkał się z takim przestępstwem. Wyklucza, że jego sprawcami byli miejscowi. – Według naszego rozpoznania w Jarosławiu nie ma hien cmentarnych. Nie mamy też wiadomości o osobach, które zdolne byłyby do takiego czynu. Prawdopodobnie był to ktoś z zewnątrz.

Nadkomisarz Krasicyński zaprzecza krążącym po mieście plotkom, jakoby policja złapała już sprawców, a już stanowczo temu, że było to dzieło satanistów.

Wykrycie złodziei – przyznaje – będzie trudne, policja nie ma ani śladów, ani świadków. Niełatwe będzie też ustalenie jakie przedmioty zginęły. Członkowie rodzin mogą już nie pamiętać, jaką biżuterię mieli na sobie zmarli w dniu pochówku.

Trzeba nie mieć sumienia

We wtorek, 1 lipca, na Starym Cmentarzu w Jarosławiu zaczęli zjawiać się krewni i rodziny zmarłych tych, których zwłoki sprofanowali złodzieje.

– Zadzwoń do mnie syn. Mówi mi, że wyczytał w gazecie, iż ktoś włamywał się do grobów – opowiada elegancka pani w średnim wieku, stając przy grobowcu swoich krewnych. Spoczywa w nim kilku członków z rodziny jej męża, na jednej z trumien leży jeszcze grudek ziemi. Złodzieje zostawili ją w spokoju, bo zmarły niedawno został pochowany.

Przeszukiwali te, które leżą na samym dnie. – Pamiętam, że teściową pochowaliśmy ze złotym łańcuszkiem na szyi. Nawet przez myśl mi nie przeszło, by jej go zabrać, nie miałabym sumienia.

DOROTA WILK

Relikwiarz w klasztorze oo. Dominikanów w Jarosławiu

Unikat w skali europejskiej

Zdaniem przeora klasztoru oo. Dominikanów, ojca Jakuba Kruczka jest to jeden z największych relikwiarzy w Polsce, a kto wie, czy nie w Europie. Zawiera relikwie ponad 100 świętych i błogosławionych. Przez dziesięciolecia przechowywany był w skarbcu bazyliki oo. Dominikanów w Jarosławiu, tylko dlatego, że ojcowie nie mieli pieniędzy na jego odnowienie.

Skape źródła historyczne, do których dotarł ojciec Jakub podają, że został on wykonany w Jarosławiu w latach 1707-1709 przez stolarza Jerzego Hankisa dla ówczesnego klasztoru Jezuitów. Jego fundatorem był ojciec Wojciech Rozborski. Unikatowy ołtarz zdobił wnętrze bazyliki oo. Dominikanów przez ponad dwa stulecia. Mogą pamiętać go jeszcze starsi mieszkańcy Jarosławia, gdyż stał tu do lat pięćdziesiątych.

Podczas renowacji wnętrze zostało rozebrane i złożony w jednej z klasztornych galerii, być może po to – jak przypuszcza przeor – by poddać go konserwacji. Do niej jednak nigdy nie doszło. Z czasem część relikwii została wyodrębniona z drewnianej konstrukcji i wmontowana do obecnego ołtarza głównego. Ojciec Jakub zafascynował się relikwiarzem cztery lata temu, gdy objął probostwo parafii.

Myslał o jego odnowieniu, ale na przeszkodzie stanął – jak mówi



Ojciec Jakub na tle relikwiarza.

– natłok spraw duszpasterskich i prac konserwatorskich prowadzonych w kościele, a także brak funduszy.

Będą konserwować

Marek Goszyła, wojewódzki konserwator zabytków zetknął się z ołtarzem kilka tygodni temu podczas przeglądu prac konserwatorskich prowadzonych u oo. Dominikanów. Po jego obejrzeniu doszedł do wniosku, że jest to

unikatowe dzieło, dlatego już w tym roku – jak zapewnia – będzie przeprowadzona jego inwentaryzacja, a w następnym poddany zostanie konserwacji. Zamierza również wystąpić do Rady Miasta Jarosławia o objęcie przez nią patronatu nad ołtarzem i wsparcie finansowe. Przewiduje, że jego odnowienie będzie kosztowało 25 tys. złotych. Po czym stanie on prawdopodobnie w jednej z bocznych naw kościoła.

Zabytkowy ołtarz wraz z relikwiarzem nie jest jednak jedynym klejnotem ojców Dominikanów. W skarbcu znajduje się 130 szat liturgicznych ze zdobieniami używanymi w kościele rzymskokatolickim od czasów soboru trydenckiego do II watykańskiego, czyli prawie 400 lat. Najstarsza pochodzi prawdopodobnie z XVII wieku.

Dorota WILK



ZRZESZENIE KRAJOWE BANKÓW SPÓŁDZIELCZYCH
Bank Gospodarki Żywnościowej

oferuje

KAPITAŁ
KAPITAŁNY
POMYSŁ

TERMINOWY WKŁAD OSZCZĘDNOŚCIOWY

„KAPITAŁ”

Bardzo korzystna lokata KAPITAŁU na rok lub dwa. Powyżej minimalnego wkładu 500 zł wpłacasz ile chcesz. KAPITAŁEM z odsetkami **dyponujesz w każdej chwili**. Możesz podjąć pieniądze w dowolnym terminie okresu umownego lub pozostawić na kolejny, taki sam okres. Im dłużej trzymasz, tym większa korzyść.

Oprocentowanie wzrasta progresywnie w okresie umownym.

Szczegółowych informacji udzielają nasze placówki na terenie całego kraju.
BGŻ S.A. – Centrala, 00-131 Warszawa, ul. Grzybowska 4.

Szwejk by się uśmieł...

Spór o kufel

– Człowiek to nie zwierzę, żeby załatwiać się pod transformatorem! – oburza się Bogusław Marek, mieszkaniec kamienicy sąsiadującej z barem „Kufel”.

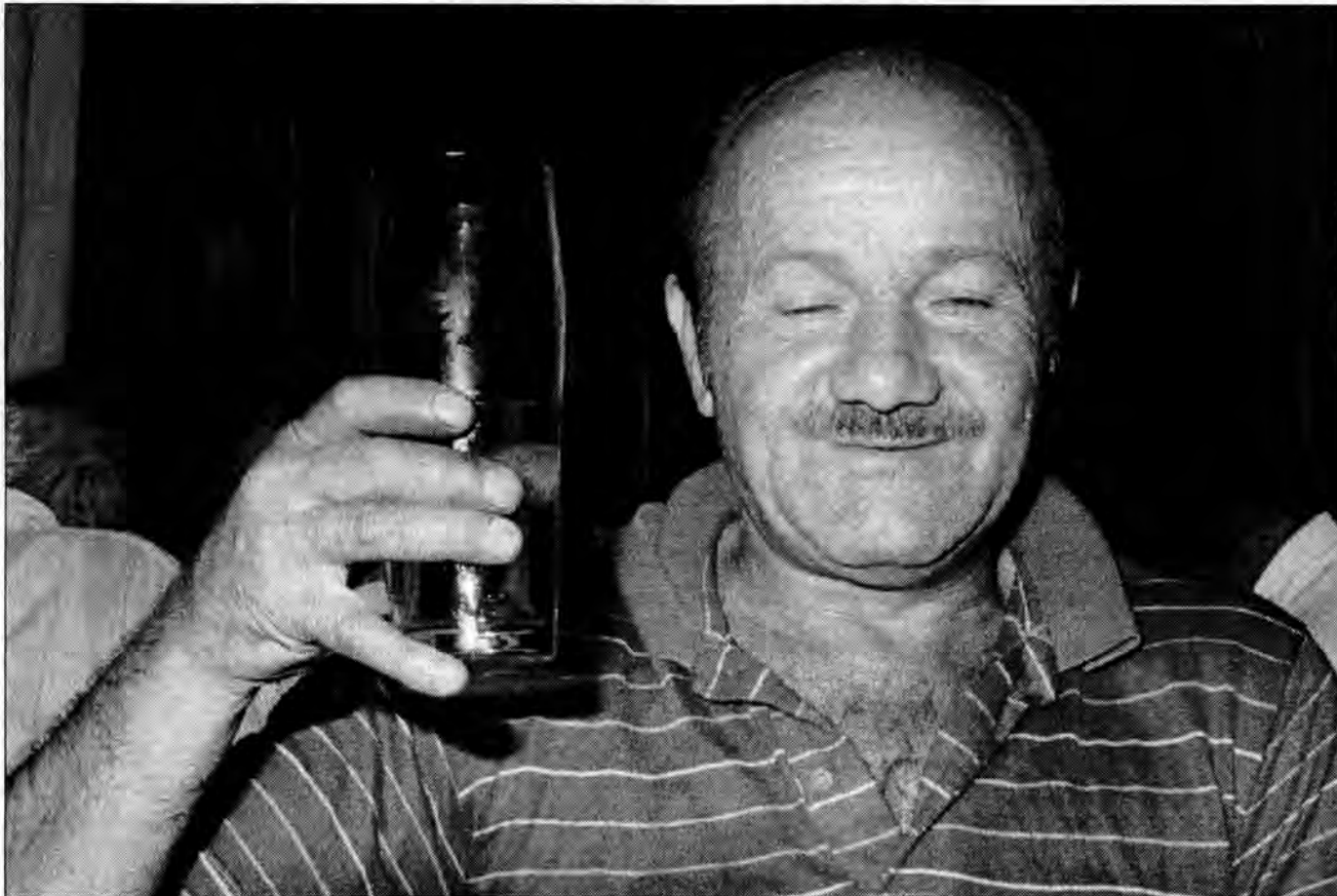
Zdaniem ponad 40 lokatorów tego i sąsiedniego domu, to co dzieje się w lokalu woła o pomstę do nieba. – Ja, niżej podpisany oświadczam, że bar „Kufel” nie zakłóca spokoju mojego ani też innych mieszkańców – napisał w obronie pijalni jeden z klientów. – Atmosfera jest przyjemna, nawet rodzinna...

Konflikt między bywalcami baru „Kufel” w Przemyślu, a mieszkańcami sąsiednich domów tlił się od kilku lat. Niedawno wypląnął oficjalnie za sprawą protestu, który zdesperowani lokatorzy wysłali do magistratu.

Bogusław Marek, jeden z podpisanych pod petycją: – Żeby to była piwiarnia, nie miałbym nic przeciwko. Każdy potrzebuje żyć i zarobić... Ale to, co oni wyprawiają, to zgroza! Kto to widział, żeby załatwiać się pod oknami albo przy transformatorze? Zwróciłem niedawno jednemu uwagę, to mi powiedział, że pies też sika na trawnik i nic. Pies tak, ale człowiek?! Człowiek to nie zwierzę...

Tuż za „Kuflem”, w odległości kilku metrów, jest wiadukt. Dwa tygodnie temu, jak relacjonuje B. Marek, młody, pijany w sztok człowiek po wyjściu z baru przysnął na torach. Gdyby nie telefon na policję, nazajutrz zamiast kaca miałby pogrzeb. Takich interwencji zgłaszają lokatorzy kamienicy mnóstwo: – Prusiłiśmy też właścicielkę, żeby lepiej pilnowała swoich klientów. I nic. Jak było, tak jest. Wszysko przez to, że tu w ogóle nie powinien stać żaden bar. To za blisko, kilka metrów tylko...

Bogusław Marek ma serdecznie dosyć niechcianego sąsiedztwa. O ekscesach piwoszy opowiada ze zgrozą i przerażeniem: – Biją się, kłócą, awanturują... Pijanych na amen za ręce i nogi wynoszą na trawę. Jak przychodzą Cyganie, grają



Hej, szable w dłoń...

i śpiewają do późna. Ale żeby to był śpiew...

To pijackie ryki!

Mieszkańcy, straciwszy cierpliwość, napisali skargę do magistratu. Zaniósł Edward Kinasz, którego okna wychodzą bezpośrednio na bar. Dzisiaj demonstruje potłuczone w odwiecie szyby i tłumaczy, że mówić do gazety nie będzie, bo szkoda mu następnych okien i szyb. – Wie pani, pani sobie pójdzie i napisze, a ja tu zostanę... Lepiej niech już będzie jak jest.

Bogusław Marek, piętro wyżej, szyby ma jeszcze całe. Być może dlatego odważnie obstaruje przy swoim: – Chodziliśmy już do magistratu na rozmowy. Wzywali nas. Nie wiem, co tam postanowią, ale poddawać się nie będziemy. Właścicielka chodziła potem i prosiła, żeby dać jej spokój. Nie jestem wrogiem piwa, powiedziałem, ale interesu trzeba pilnować. A tak – przejść spokojnie nie można! Przekleństwo i burdy tylko, zamiast kulturalnego picia.

Zdaniem B. Marka właścicielce należałoby odebrać kon-

cesję. I jeśli ci z magistratu tego nie zrobią, mieszkańcy odwołają się „do wyższych instancji”. – Jak to się nie skończy, to ja nie ręczę za siebie.

Z zawodu jestem rzeźnikiem...

Bywalczy baru „Kufel”, jak tylko dowiedzieli się o akcji lokatorów, zorganizowali kontratak. W ślad za pismem skargą zaczęli stać do magistratu pisma obrony.

„Ja niżej podpisany – napisał Zbigniew Dąbrowski – oświadczam, że bar „Kufel” nie zakłóca spokoju mojego ani innych mieszkańców. Atmosfera jest

przyjemna, nawet rodzinna. Ludzie, którzy tam przebywają, z reguły usposobieni są pozytywnie do mieszkańców i przechodniów. W razie zamknięcia lokalu obawiam się komplikacji (...).”

Tadeusz Wrotny, autor następnej „obrony”, pozwolił sobie nawet na uwagi krytyczne, określając akcję lokatorów mianem „żenującej nagonki, obliczonej na skasowanie większości piwiarni w Przemyślu”. Dodał też, że jako miłośnik piwa kuflowego, wybrał bar „Kufel” z dwóch istotnych względów. Po pierwsze – lokal dysponuje wydzieloną salą dla niepalą-

cych, po drugie – nie ma żadnych konfliktów ani burd, które mogłyby odstręczyć piwoszy od picia piwa właśnie tam. List zakończył retorycznie: „Czyżby ktoś nagle zateknił za taśmowymi kolejkami po szklankę piwa jak za tzw. „komuny”?”

Autorem ostatniego z pism jest Zdzisław Szelięga, z zawodu dziennikarz. Spisując swe uwagi na prośbę właścicielki, Barbary Radochońskiej, wyłożył, iż jako częsty gość „Kufela” czerpie z tego faktu rozliczne korzyści.

„Spożywanie piwa dobrze wpływa

na moje samopoczucie, wyostrza intelekt oraz łagodzi stany zniechęcenia i depresji”. Dodał, że nigdy nie został w „Kufelu” źle potraktowany i zakończył: „Nie zauważyłem też, by zachowanie gości wybiegało poza przyjęte dla takich przybytków standardy”.

Wizja lokalna przeprowadzona w jeden z lipcowych wieczorów zdaje się nie potwierdzać wersji żadnej ze stron. Pijanych w sztok nie ma, ale pijani są. Burd i awantur nie słychać, ale bełkot owszem. Ekskrementów ani pod oknami kamienicy, ani pod transformatorem nie ma. Albo ktoś posprzątał, albo – nie zdążył zrobić. Ot, bar jak bar, raczej nieszczególny.

Właścicielka, Barbara Radochońska, poproszona o słów kilka, zaczyna od tego, że właśnie wygrała sprawę w magistracie. I że bar – jak wiadomo – nie jest kościołem.

– Ale ja pilnuję, żeby awantury szybko zażegnawać, nieczystości posprzątać i o dziewiętej wieczorem zamknąć. Czysta nocna zaczyna się dopiero o dziesiątej, więc o co chodzi? Ten pan, co mi tak robi koło nosa, sam za mną kufel „spier...” No to o jakiej walutze my mówimy?

Właścicielka nie wie jeszcze, że lokatorzy sąsiadujących z barem domów postanowili – w razie przegranej – pisać odwołanie.

OH

Potrzebne dary

Po prostu to robią

Z Weißenborn-Lüderode (Niemcy) przyjechali do Przemyśla dwaj bracia – Sebastian i Severin Rascopp, którzy już po raz drugi przywieźli dary dla oddziału ortopedycznego Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego.

Tym razem są to m.in.: wózek elektryczny, nosze, kule, protezy, kołnierze szyjne, opaski brzuszne, suspensoria i wiele innych niezmiernie potrzebnych i użytecznych rzeczy. Młodzi bracia (19 i 21 lat) zdobyli je w różnych niemieckich zakładach ortopedycznych, jako sprzęt wycofywany z użytku, ale w pełni wartościowy. Sebastian, który pracuje na co dzień w jednym z takich zakładów, część sprzętu sam naprawił.

– W Niemczech sprzęt ten zostawia wyrzucony, bo niektórzy ludzie się tam próżni i chcą ciągle nowych rzeczy, a przecież może przydać się innym – odpowiada Sebastian Rascopp na krótkie py-



Od prawej: Severin, Basia, Sebastian i Marek Piwko, który pomagał w przejęciu darów.

tanie „dlaczego?”. Nie należą do żadnej organizacji charytatywnej, ale zbieg okoliczności sprawił, że poznali Barbarę Radochońską (działającą w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży „Nadzieja”), kilkakrotnie odwiedzili Polskę, a gdy okazało się, że polskie szpi-

tale i służba zdrowia potrzebują wsparcia, a oni mogą pomóc – po prostu to robią. Oprócz sprzętu medycznego dla szpitala przysyłałi także lekarstwa dla lekarza w Babicach i traktują wszystko to jako rzecz całkowicie normalną i naturalną.

Tętno! Ciepły dom.
OGÓLNY REGIONALNY DYSTRYBUTOR
ORAZ AUTORYZOWANY WYKONAWCA
 oferuje:
SYSTEM DOCIEPLEN BUDYNKÓW
ATLAS STOPPER
 wraz z zestawem towarzyszących materiałów.
bimat
 Świadczenie Promocyjne nr 2/94
 PRZEMYŚL ul. Ofiar Katyń 16 tel. (010) 78 07 81
 RZESZÓW ul. Wępólna 2 tel. (017) 852 08 28

Zarząd Rolniczo-Hodowlanego Zespołu Spółdzielczego w Wyszatycach

OGŁASZA II PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ N/W SPRZĘTU

1. Ciągnik C-360 – szt. 1	cena wyw. zł	10.400,00
2. Przyczepa wyw. D-47A – szt. 1	cena wyw. zł	1.040,00
3. Przyczepy ciągnikowe – szt. 2	cena wyw. zł	800,00/szt
4. Siewnik „Polanin” – szt. 1	cena wyw. zł	1.120,00
5. Siewnik „Mazur 4” – szt. 1	cena wyw. zł	1.920,00
6. Brona aktywna – szt. 1	cena wyw. zł	1.200,00
7. Glebogryzarka – szt. 1	cena wyw. zł	800,00
8. Silosokombajn KS-1,8 – szt. 2	cena wyw. zł	400,00/szt.
9. Stertownik – szt. 1	cena wyw. zł	880,00
10. Obudowa kabiny ciąg. – szt. 2	cena wyw. zł	400,00/szt.
11. Przet.-zgrab. (rama) – szt. 1	cena wyw. zł	560,00
12. Rozrzutnik obornika – szt. 1	cena wyw. zł	480,00
13. Motocykl WSK – szt. 1	cena wyw. zł	480,00
14. Podzespół Star 6x6 – szt. 2	cena wyw. zł	766,00/szt
15. Pług 7-skiłowy – szt. 1	cena wyw. zł	880,00
16. Wialnia zbożowa – szt. 1	cena wyw. zł	800,00
17. Betoniarka nkpl. 400l – szt. 1	cena wyw. zł	400,00

Przetarg odbędzie się w siedzibie spółdzielni w dniu 11 lipca o godz. 11.00.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. wartości wycenionego sprzętu. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu.

Marynarz z Narola – agrorolnikiem

Cygański kocioł

Bosman Ludwik Wiciejowski jest już emerytem. Nic bardziej nudnego – rzekłby niejedyn. Ale ktoś, kto 20 lat orał morze i przeżył na nim setki przygód, wie, że życie jest zbyt krótkie, żeby marnotrawić ostatnie dekady. Agroturyzm, idea jeszcze do niedawna przez niektórych wyśmiewana, dała mu i pieniądze, i całkiem niezłą zabawę.

ZNarola wywiało młodego Wiciejowskiego na morze zaraz po wstąpieniu. Był bosmanem okrętowym, pływał ponad dwadzieścia lat. Kiedy wrócił okazało się, że wysokość marynarskiej emerytury niezupełnie odpowiada poniesionym trudom, a studiując jeszcze dzieci trzeba sponsorować. Jako jeden z pierwszych „kupił” więc ideę gospodarstwa agroturystycznego. Dzisiaj od gości nie może się wręcz opędzić, a zarobione pieniądze, choć nie bająnskie, przeznaczają na łatanie domowego budżetu i edukację pociech.

– Zaczęłam od ogródka. Wszystko ekologiczne, zdrowe i sprawdzone. Sam pielęgnuję, sam potem zbieram i serwuję gościom plon. Wiem, co jem i oni wiedzą, co jedzą.

W ogródku bosmana jest i zielnik. Cytrynowa melisa, mięta i rozmaryn nadają potrawom gospodarza smak i aromat jedynie w swoim rodzaju. Pan Lu-

dwik nie kryje, że pichcenie to jego pasja. Na morzu podlegali mu kucharze, stąd – znajomość receptur, proporcji i ingrediencji. – Żeby dobrze gotowali i ja musiałem się nauczyć. Specjalność bosmana to węgierski bogracz (kapusta z wkładkami mięsa), paluszki z dziurką w sosie diabelskim (ciasto jak na kopytko, dziurka zrobiona palcem), sos ostry, z mielonej kiełbasy, podduszonej cebuli, dużej ilości chilli, tabasco i przecieru z pomidorów).

Nie zna życia, kto nie służył...

Pan Ludwik służył w marynarce wojennej, na okrętach zwanych ścigaczami. Kiedy zaczyna o nich mówić, w oku widać błysk: – To były emocje... Łapaliśmy na przykład przestępców, uciekinierów. Nigdy nie zapomnę słynnej akcji, kiedy porwano WOP-owski kuter pościgowy. Dwóch ludzi rozbiło wartownika, zabrali mu broń i

morze. Złapaliśmy ich na wysokości Bomholmu. Okręty zrobiły blokadę. Zaczęli strzelać. My musieliśmy uważać, bo wzięli z sobą dwójkę dzieci. Na szczęście skończyło im się paliwo. Przetrzyliśmy ich tam trochę i po wszystkim...

Za wybrzeżem pan Ludwik nie tęskni. Uważa nawet, że jest przereklamowane i na pewno nie tak ciekawe jak okolice Narola. Z lokalnego patriotyzmu i miłości do rodzinnych stron zaczął działać w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Narolskiej. Uważa, że agroturyzm jest dla takich miejscowości szansą: – Do nas przyjeżdżają ludzie z całego kraju. Dużo jest warszawiaków. Kupują tu stare chałupy, remontują. To ludzie dobrze sytuowani, z kontaktami. Nie dość, że wydają u nas swoje pieniądze, to jeszcze mogą pomóc.

Bosman Wiciejowski sam nie nudzi się nigdy, nie pozwala więc, by nudzili się goście. W weekendy organizuje piesze wycieczki, do dyspozycji cyklistów trzyma też rowery, a kiedy gość życzy sobie pojechać dalej, np. do Radruża – wiezie samochodem.

Bosman dowodzi

Nie mówi, że ma lekko, że agroturyzm to sama stodycz. Od rana do wieczora młyn, a pod jednym dachem przez całe lato obcy przecież ludzie.

– Zdarza się, że zaciskam zęby. Ale tak to jest – klient nasz pan. Żeby uniknąć nieprzyjemnych sytuacji, zawsze staram się wybadać gości przy pierwszym kontakcie. Zanim przyjadą, wiem już kto taki i czego się spodziewać.

Rodzina pana Ludwika, żona i dwójka dzieci nie narzekają. Wprawdzie w domu czują się jak na okręcie, ale... porządek musi być: – U mnie jest troszeczkę jak w wojsku: jest dowódca, czyli ja, jest szef sztabu, moja żona. I wszyscy to akceptują. Tak, bosman dowodzi.



Pan Ludwik chętnie dzieli się swoją wiedzą kulinarną. Pokazuje jak układa się wiktuały w kotle cygańskim.

Wieczorami, za domem, gospodarz pali ognisko. I tutaj, poza prozaicznymi ziemniakami, serwuje delicje typu „cygański kocioł” (kapusta i wszystko co pod ręką, najlepiej mięsne, zapiekane w szczelnym baniaczku). Marynarskich pieśni nie śpiewa, bo gardło szwankuje, ale zapas historii i morskich opowieści ma niewyczerpany.

Poza panem Ludwikiem w kilkutysięcznym miasteczku jest tylko jedno tego typu gospodarstwo. Ale już w sąsiedniej wiosce – osiem i mają się coraz lepiej.

– Każdy zabiera się do takich spraw z rezerwą. Ale w perspektywie nasza gmina powinna stać się gminą turystyczną. Warunki naturalne są dobre, trzeba tylko trochę wysiłku i pomysłu. Kto nie chce sobie dombić? A spo-

sób jest prosty – agroturyzm. Jesli do mnie przyjadą ludzie, pojedą do sklepu, baru, kiosku. I wszędzie zostawią pieniądze. Zysk mam nie tylko ja, inni też. I widzę, że to coraz bardziej chwyt. Nikt już się nie śmieje, nie pokpiwa.

Ekologiczny groszek

W planach bosmana Wiciejowski ma jeszcze niejedno. Nauczył się pielęgnować ekologiczny groszek, za rok, dwa z agroturyzmu przekwalifikuje się na producenta zdrowej żywności:

– Czemu nie? Teraz jest na to popyt. Nie stosuję żadnych środków chemicznych. Wiem coraz więcej o uprawach ekologicznych, mam kawałek ziemi i możliwości.

Zapytany, czy sobie samemu da urlop i jak go spędzi, bos-

man z Narola zdradza jedno z największych marzeń: – Jesienią, jak już wszyscy wyjadą, nie będę robił nic. Bo to jest fajne, owszem, nie narzekam. Ale żeby każdy był zadowolony, ja muszę się nieźle nauwić. To jest „arbeit” na okrągło, od szóstej rano do północy. Za te kilka miesięcy wyrwane z życiorysu po prostu mi się należy. Może do lasu sobie pójdę, może na grybki...

W wojewódzkim konkursie agro-ekoturystycznym „Zielone Lato” gospodarstwo bosmana Wiciejowskiego zdobyło pierwszą nagrodę. „Arbeit” na okrągło doceniła i komisja z ODR Korytniki, i goście, przyjeżdżając do Narola – jak w latach ubiegłych – w komplecie.

OLGA HRYSKI
ZDJĘCIA TOMASZ RYTWIŃSKI



Państwo Wiciejowscy pod swoją ulubioną jabłonią.

Ogień, wiatr i woda

Rejonowa Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Lubaczowie obejmuje swoim zasięgiem działający obszar obecnego rejonu administracyjnego Lubaczów (dawny powiat) oraz gminy Adamówka i Sieniewa. Ustawa „strażacka” nałożyła na Państwową Straż Pożarną dodatkowe obowiązki: oprócz zadań gaśniczych strażakom zlecono również obowiązki z zakresu ratownictwa technicznego (np. pomoc w usuwaniu skutków wypadków drogowych), chemicznego, ekologicznego, medycznego.

W pierwszym półroczu bieżącego roku lubaczowski strażacy wyjeżdżali do 176 zdarzeń, w tym do 90 pożarów. Pozostałe 85 interwencji przypada na wypadki drogowe, ratownictwo che-

miczne i techniczne, głównie usuwanie powalonych wicheru. Jest też sporo – jak nas poinformował aspirant Dariusz Stankiewicz – fałszywych wezwań, ale lubaczowski strażacy tylko raz dali się jakiemuś dwoćcipnisiowi wywabić z komendy, w innych przypadkach potrafili bezbłędnie rozpoznać „fałszywkę”. Z lubaczowską Komendą Rejonową PSP współpracują ściśle gminne Ochotnicze Straże Pożarne, z których cztery – jednostki z Cieszanowa, Horyńca, Baszni Dolnej i Oleszyc – włączone są do krajowego systemu ratowniczego. W czasie przeprowadzanych akcji ratowniczych tylko raz zdarzył się wypadek – w czasie gaszenia płonącego torfowiska pod jednym z interwenujących strażaków zapadła nagle wypalona wewnątrz ziemia i wpadł do dołu. Skończyło się tylko na niegroźnym urazie nogi, ale pożary torfowisk są – jak twierdzą strażacy – najtrudniej-

sze do opanowania, gdyż ogień przemieszcza się głównie pod ziemią i tylko od czasu do czasu wydobywa się na powierzchnię. Najczęściej jego działanie znacząco opary duszącego dymu sączącego się z różnych szczelin w gruncie. Takie płonące torfowisko może się stać śmiertelną pułapką dla zwierząt i ludzi nie podejrzewających, że pod warstwą ziemi może czołgać rozżarzona do kilku tysięcy stopni czelusz.

Strażacy uznają za główną przyczynę zdecydowanej większości pożarów ludzką bezmyślność i brak wyobraźni. Mimo że tegoroczne lato nie skąpi deszczu, to wystarczy kilka dni wietrznej i upalnej pogody, aby zamienić leśną ściółkę w łatwopalny materiał – ostrzegają strażacy i apelują, aby do zniszczenia, jakie w leśnej substancji wyrządziła sama natura, zsyłając huraganowy wiatr, nie dokładać zniszczeń spowodowanych pożarem.

NOWO OTWARTY KOMIS SAMOCHODOWY „DACAR” S.C.

Przemysł, ul. Czarnieckiego (dawny skład węgla PKP)
SKUP – SPRZEDAŻ – ZAMIANA

przyjmie w komis wszystkie auta:

- osobowe
- dostawcze
- ciężarowe
- przyczepy
- motocykle
- maszyny rolnicze

OFERUJEMY:

- miłą, fachową obsługę
- dogodny system ratowy
- niskie prowizje
- duży plac
- nie pobieramy opłat parkingowych
- przygotowanie aut do sprzedaży (mycie, odkurzenie)
- komis części

ZAPRASZAMY OD 8 DO 18
TEL. 090 254 313

ZARZĄD GMINY LUBACZÓW OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA ZESPOŁU EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNEGO SZKÓŁ GMINY LUBACZÓW

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

1. W konkursie mogą brać udział kandydaci posiadający:
 - wykształcenie wyższe (z preferencją w zakresie zarządzania oświatą lub zarządzania),
 - 5-letni staż pracy zawodowej,
 - co najmniej dobrą opinię o pracy.
2. Oferty konkursowe powinny zawierać:
 - odpis dyplomu oraz inne dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
 - zaświadczenie o stażu pracy,
 - kwestionariusz osobowy wraz z fotografią,
 - koncepcję pracy Dyrektora ZEAS,
 - opinię z ostatnich 5 lat pracy,
 - aktualne zaświadczenie lekarskie.
3. Do udziału w konkursie nie zostaną dopuszczone osoby:
 - które w ostatnich 5 latach zostały odwołane (zwolnione) lub przesunięte na niższe stanowisko służbowe w związku z nieprawidłową realizacją zadań powierzonych z funkcją kierowniczą,
 - ukarane karą porządkową z Kodeksu pracy.
 Kandydaci obowiązani są dołączyć do oferty konkursowej potwierdzenie od pracodawcy/ów, że nie zostali odwołani (zwolnieni) lub przesunięci na niższe stanowisko służbowe w związku z nieprawidłową realizacją zadań oraz, że nie zostali ukarani karą porządkową z Kodeksu pracy, a w przypadku ukarania, potwierdzenie o uznaniu kar za niebyłe, lub, że uległy one zatarciu.
4. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Konkurs na stanowisko Dyrektora Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego Szkół Gminy Lubaczów” do dnia 4 sierpnia 1997 r. w pokoju nr 4 Urzędu Gminy Lubaczów, ul. Jasna 1.
5. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi do dnia 18 sierpnia 1997 r. O dokładnym terminie i miejscu rozstrzygnięcia konkursu kandydaci zostaną powiadomieni pisemnie.

Porady publikowane w tej rubryce stanowią stały cykl w *Życiu Przemyskim*. Będziemy wdzięczni, jeśli Państwo zechcecie podzielić się z nami uwagami lub zwrócić się do nas o wyjaśnienie wątpliwości.



Informator odbiorcy energii

Jak oszczędzać energię w domu - cd.

Ogrzewanie wody na codzienne potrzeby gospodarstwa domowego pochłania bardzo duże ilości energii. Należy więc przede wszystkim umiejętnie korzystać z wody.

A zatem:

- nie należy myć naczyń pod bieżącą wodą;
- przy myciu zębów i goleniu należy pamiętać, żeby ciągle nie płynęła woda z kranu;
- kąpiel pod prysznicem pozwala na zużycie tylko 1/3 ilości energii i wody w porównaniu do kąpieli w wannie;
- w miarę możliwości instalacja ciepłej wody powinna być izolowana;
- zbiorniki ciepłej wody należy instalować blisko miejsca używania.

Wzrastające ciągle opłaty eksploatacyjne powodują duże zainteresowanie urządzeniami, dzięki którym można zmniejszyć koszty utrzymania mieszkania. Pragniemy państwu przedstawić jeszcze jedną z możliwości uzyskania tych oszczędności. Polega ona na zamontowaniu w mieszkaniu przepływowego elektrycznego ogrzewacza małej mocy (do 6 kW), który może być zainstalowany tam, gdzie doprowadzona jest sieć elektryczna o napięciu 220V i sieć wodociągowa o ciśnieniu wody min. 0,6 atm. - czyli praktycznie w każdym punkcie odbioru wody.

W których miejscach możemy stosować takie ogrzewacze

Stanowią one idealne urządzenia do zaopatrywania w ciepłą wodę zlewozmywaków kuchennych, umywalk łazienkowych, umywalk w warsztatach przydomowych, domkach na działce, domkach letniskowych, punktach małej gastronomii. Podgrzewacze o mocy 5-6 kW nadają się do stosowania w zespołach natryskowych w domkach na działce, domkach letniskowych lub instalowane jako dodatkowe, np. w dobudowanych pomieszczeniach użytkowych, na poddaszach lub piwnicach.

Dlaczego elektryczne ogrzewacze przepływowe zaspokajają gusty i potrzeby klientów

Stosowanie ich powoduje, że w miejscu odbioru wody można natychmiast dysponować ciepłą wodą w pożądanej ilości i o stałej temperaturze. W zależności od typu można je instalować zarówno nad jak i pod umywalką. Mają małe gabaryty, co umożliwia efektywne wykorzystanie miejsca w pomieszczeniach. Dzięki estetycznej obudowie elegancko komponują się z wnętrzem. Przy grzejnikach przepływowych czynności konserwacyjne i naprawcze są minimalne i zabierają niewiele czasu. Podgrzewacze dają się łatwo i szybko instalować (praktycznie można je instalować samemu). Nie wymagają podłączenia do instalacji kominowej. Koszty inwestycyjne są stosunkowo niskie - przy zakładaniu nowej instalacji wodnej można zaoszczędzić ok. 50 proc. kosztów tejże instalacji, ponieważ do ogrzewaczy przepływowych podłączamy tylko dopływ wody zimnej.

Dlaczego elektryczne ogrzewacze wody są urządzeniami ekonomicznymi

Grzejniki przepływowe utrzymują niezależnie od pory roku wysoką sprawność sięgającą 98 proc. Energię zużywają tylko w tym czasie, kiedy pobiera się z niej ciepłą wodę. Dzięki temu, że instalowane są w pobliżu punktów odbioru ciepłej wody, nie muszą być podgrzewane długie przewody wodociągowe. Ograniczony przepływ wody przez ogrzewacz przyczynia się do oszczędzania wody, jaka zwykle odpływa do kanału ściekowego. W porównaniu z 5-litrową termą, dzięki przepływowemu ogrzewaczowi można zaoszczędzić ponad 30 proc. energii elektrycznej oraz ponad 40 proc. wody.

Test Życia Przemyskiego

Daewoo Espero jest produktem firmy Daewoo-FSO należącej do grupy jednego z największych światowych koncernów obejmującym poza przemysłem motoryzacyjnym m.in. stoczniowy, budowlany, elektroniczny, AGD. Espero jest pojazdem nowoczesnym, doskonale wyposażonym, z linią nadwozia zaprojektowaną przez włoskich stylistów. Oferowany jest w trzech wersjach silnikowych oraz dwóch opcjach wyposażenia.

Auto testowe udostępnione przez Centrum Daewoo było wyposażone w silnik 2 l, z kompletnym wyposażeniem dodatkowym. Przypomnę jedynie (pisałem o tym w poprzednim numerze *ŻP*), że autem przejechałem przeszło 3 tys. km. Jako, że pojazd zaliczany do klasy średniej jest autem rodzinnym, warunki testowe zostały podporządkowane weryfikacji założenia roboczego - „stopień zaspokojenia potrzeb typowej rodziny”.

Espero jest czterodrzwiową limuzyną wyróżniającą się gładkimi liniami nadwozia, które zostało opracowane przez znaną firmę stylistyczną Bertone.

Włoscy specjaliści nadali nadwoziu nie tylko ciekawy, niepowtarzalny „krój zewnętrzny” - z dużą powierzchnią przeszklenia, ale także aerodynamiczną sylwetkę o współczynniku oporu powietrza 0,29. Konstruktorzy zadbałi również o bezpieczeństwo podróżujących. Przednia i tylna strefa kontrolowanego zgniotu, wzmocnienia boczne w drzwiach zapewniają właściwe zabezpieczenie na wypadek kolizji. Dodatkowymi elementami wpływającymi na bezpieczeństwo są zderzaki składające się z trzech elementów, kolejno pochłaniających energię zderzenia. Klimatyzacja, którą wielu uważa za luksus i zbytnią rozrzutność, to kolejny czynnik stymulujący bezpieczną jazdę. Mogłem się o tym przekonać pokonując dłuższe fragmenty trasy w upalne dni, gdy temperatura na zewnątrz blisko dwukrotnie przewyższała tę we wnętrzu.

Auto to komfort

Wnętrze jest bardzo obszerne. Sporo miejsca na nogi mają również podróżujący na tylnych siedzeniach. Obraz auta komfortowego dopełnia regulowana kolumna kierownicy, elektrycznie sterowane szyby i lusterka oraz elektrycznie otwierany bagażnik i wlew paliwa.

Mocnym punktem jest również komfort podróżowania, odczuwalny szczególnie przy długich dystansach (w jeździe testowej 550 km non stop). Składane, świetnie wyprofilowane fotele z regulacją wysokości dla kierowcy stanowią mocne podparcie podczas jazdy w zakrętach. Dzięki izolacji akustycznej hałas i wibracje są skutecznie tłumione. Odgłosy pracy silnika są słyszalne dopiero powyżej szybkości rzędu 165-170 km/h. Szum powietrza opływającego samochód podczas jazdy nie jest w zasadzie słyszalny, nawet przy dużej szybkości.

Deska rozdzielcza

Deska rozdzielcza nie zachwyca oryginalnością, choć wszystkie wskaźniki - kontrolki i wyłączniki - są dobrze widoczne i łatwo dostępne. Konsola



Testowane Daewoo Espero - wnętrze.

sprawia wrażenie niezbyt nadążającej za modą. Bardzo dobrze został rozplanowany system nadmuchu powietrza. Centralny w środkowej części konsoli i boczny w drzwiach, skierowany na podróżnych i na szyby. Bagażnik o imponujących rozmiarach 560 l zaspokaja potrzeby nawet najbardziej wymagającej pani domu. Zmieścić w nim można cały wakacyjny ekwipunek, a foliowa kieszeń pozwala przewozić przedmioty o długości powyżej 2 m (np. narty).

Właściwości jezdne

Właściwości jezdne nie nastrożają problemów. Zawieszenie jest stosunkowo miękkie - wszystkie nierówności są neutralizowane, ale zwiększa przechyły przy szybkim pokonywaniu zakrętów. Z przodu zastosowa-

no niezależne zawieszenie i kolumny McPhersona, z tyłu sprężyny śrubowe z amortyzatorami.

Na uznanie zasługuje znakomity dwuobwodowy układ hamulcowy. Każde przednie koło połączone jest z tylnym. W przypadku awarii jednego z obwodów, siła hamowania jest równo rozkładana na lewą i prawą stronę samochodu.

System ABS zapewnia pełną kierowność samochodu, nawet podczas ostrego hamowania na mokrym asfalcie w zakręcie. Sądzę, że gdyby producent zdecydował się na montowanie innych opon, np. Stomil, przyczepność i skuteczność hamowania byłaby jeszcze lepsza. Czterocylinrowy silnik benzynowy o poj. 2 l charakteryzuje się dobrymi parametrami technicznymi. Jego dynami-

ka i elastyczność mogą zaspokoić potrzebę lubiących szybką i zrywną jazdę. Auto testowe z łatwością przyspieszało i osiągało 183 km/h.

Elastyczność jednostki napędowej pozwala na rozpędzenie auta z szybkością 60 km/h na 5 biegu. Silnik pracuje cicho, a dzięki dobremu wytlumieniu odgłosów silnika we wnętrzu praktycznie nie słychać.

Skrzynia biegów pracuje lekko, choć w pierwszych dniach miałem problemy z miękkim zapięciem trzeciego biegu. Po przyzwyczajeniu się do właściwego ułożenia lewarka, zmiana przełożeń następowała płynnie. Na uwagę zasługuje również fakt, że producent udziela gwarancji na okres 3 lat w limicie 100 tys. km, a na karoserię 6 lat.

III eliminacje Mistrzostw Okręgu PZMot

Zadowolenie

W ostatnią niedzielę czerwca przemyski Auto Sport Klub zorganizował III eliminacje Mistrzostw Okręgu PZMot. w konkursowej jeździe samochodem, pod nazwą Rajd Przemyski oraz I Rajd Pań.

Do zawodów zgłosiło się 26 załóg z kilku województw Polski południowo-wschodniej. Po badaniu regulaminowym, podczas którego sędziowie sprawdzali stan techniczny pojazdu, zawodnicy wyposażeni w notatki nawigacyjne ruszyli spod Urzędu Miejskiego na trasę rajdu. Do pokonania mieli trzy pętle wokół Przemysła o łącznej długości 65 km, z 9 próbami sportowymi, które stanowiły 10 procent długości trasy.

Pierwszymi pechowcami okazała się kobieca załoga z nr. 21, E. Niedźwiedz-K. Migdał, która już po pierwszej próbie „Zniszczenie” musiała ulec złościwości przedmiotów martwych. Awarii uległo sprzęgło.

Pechowcy nie pozostali jednak długo osamotnieni, bowiem na trzeciej próbie „Marko”, na skutek uszkodzenia skrzyni biegowej musiała się wycofać załoga nr 1, M. Wywrot-E. Bednarz. Pozostali uczestnicy mieli więcej szczęścia i na lepiej przygotowanym sprzęcie mogli kontynuować bój o podium.

Ci, którzy dotarli na metę byli zadowoleni nie tylko z czasów, które uzyskiwali oraz stylu i



Start II załogi w klasie markowej „maluch”: Mariusz Bigda-Zenon Bigda (Automobilklub Rzeszowski).

techniki jazdy, ale również z organizacji zawodów. Po ogłoszeniu wyników nieoficjalnych i odczekaniu regulaminowych 30 minut na ewentualne protesty (a tych nie było), nastąpiło oficjalne zakończenie rajdu, podczas którego najlepszym załogom wręczono puchary, dyplomy i nagrody rzeczowe.

Kolejność miejsc w poszczególnych klasach została podana w poprzednim numerze. Dziś klasyfikacja generalna i kolejność wśród płci pięknej.

1. J. Pitera-L. Pieszczoł
2. J. Kłoc-W. Drzyzga
3. M. Drożdż-E. Drożdż

W konkurencji dam najlepsza okazała się załoga A. Kuropatwa-J. Malinowska z ASK Przemysł. Bazą rajdu był obiekt Urzędu Miejskiego, który został

bezpłatnie „użyczony” przez władze miasta. Pomocą służyli policjanci, którzy zabezpieczali próby sportowe.

Głównymi sponsorami byli: firma Mark Bosch - Elektonarzędzia, Urząd Miejski w Przemysku, Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Heros”, Ofset-Kaczmarek, Biuro Usług Finansowo-Rachunkowych - Bortnik.

Komandorem rajdu był R. Gierula, przewodniczącym Zespołu Sędziów J. Jędrzejko, a kierownikami prób: A. Kozioł, H. Worobiec, T. Bałowski, G. Kuc, S. Kuc, J. Zubilewicz, J. Ziaber.

Kolejna eliminacja Mistrzostw Okręgu organizowana przez Auto Sport Klub, 26 października br. - Rajd Arłamów.

GORĄCA LINIA

PRZEMYSŁ

Pies to nie rzecz

– Całkiem niedawno w jednym z przemysłowych domów handlowych zakupiłem suchy pokarm dla psa. Po sprezentowaniu tego „rarytasu” trzem psom (w tym sąsiadów) okazało się, że psy w żaden sposób nie akceptują tego pokarmu. Bowiem, owe pożywienie jest po prostu przeterminowane (termin przydatności do spożycia minął dobry miesiąc od zakupu). Po udaniu się do sklepu z reklamacją, kierownik nie chciał nawet ze mną rozmawiać, gdyż nie posiadałem aktualnego paragonu, świadczącego o zakupie tego towaru. Uważam, że jest to nie w porządku i przestrzegam potencjalnych nabywców pokarmu dla psów, by bacznie zwracali uwagę na termin przydatności. W końcu pies to stworzenie, które wymaga godnego traktowania, a nie tylko rzeczą, na której zbija się kapitał – poinformował nas a zarazem przestrzegł zbulwersowany czytelnik.

Wymiana instalacji

– Obok bloku numer 20, przy ulicy Wieniawskiego, prowadzone są prace wykopaliskowe, dotyczące wymiany instalacji wodnej. Rów wykopany jest wzdłuż chodnika, nie świeci też żadna lampa, co jest bardzo niebezpieczne. Dzwoniłem w tej sprawie do odpowiedniego urzędu, powiedziano mi, że prace lada dzień będą zakończone, tymczasem minęło już kilka dobrych dni i wszystko wygląda na to, że robota potrwa jeszcze tydzień. Niestety, lampy w dalszym ciągu nie świecą. Może ktoś czeka, aż wydarzy się wypadek i zrobi się kłopot głośno? – sumuje czytelnik.

Chaotyczny rozkład jazdy

– Od lat autobus PKS kursowały w niedzielę przez wieś Maćkowiec: rano, przed południem i po południu. Obecnie kursują dwa autobusy przed południem i po południu przez Orły. Pasażerowie powracający z pracy i jadący na nocną zmianę mają trudności z dojazdem – poinformował nasz czytelnik.

Droga usiana hydrantami

– Przy ulicy Czarnieckiego, obok dworca PKS w Przemyslu, od dłuższego już czasu można zauważyć okropny stan techniczny drogi – usianej wyrastającymi na około 5 centymetrów hydrantami. Jest to ogromne utrudnienie dla kierowców i zagrożenie dla pieszych. Można przecież potknąć się na czymś takim, a nawet zabić – alarmuje nasza czytelniczka. – Ta sytuacja trwa już ponad dwa miesiące. Niech wreszcie obudzi się ktoś odpowiedzialny za to, zanim będzie za późno – kończy.

Półki... dla koszykarzy

– Dokonuję zakupów w nowo otwartym supermarkecie w centrum miasta. Denerwuje mnie i utrudnia dokonywanie zakupów wysokość górnych półek. Są umieszczone na tej wysokości chyba z myślą o koszykarzach. Choć jestem osobą średniego wzrostu, nie jestem w stanie dosięgnąć tak wysoko. Dziwi mnie również różnica w cenie niektórych produktów. Inna umieszczona jest na metce, a inna okazuje się przy kasowaniu przy kasach. Możliwe, że to sposób promocji, ale może obeszłoby się bez takich niespodzianek – zakończył pełen nadziei czytelnik.

JAROSŁAW

Tu wiadro, tam drabina – koszmar

– Mieszkamy z małym dzieckiem w starej kamienicy przy ulicy Słowackiego – tak zaczyna swój sygnał nasza czytelniczka. – Od roku bank, który jest właścicielem budynku, prowadzi remonty swoich pomieszczeń. Aby dostać się na nasze piętro, trzeba poruszać się niemal jak akrobata. Tu wiadro, tam drabina, gdzie indziej rusztowanie – wszystko porozstawiane i straszy od roku. Bank, jako właściciel budynku, ma obowiązek dbać o pomieszczenia lokatorskie i przeprowadzać remonty. Tymczasem okna w naszym mieszkaniu są tak spróchniałe, że malarz odmówił nam ich pomalowania. W czasie deszczu leje się nam do mieszkania, wodę musimy zbierać do wiaderka. Czy musimy mieszkać w takich warunkach? – pyta zrozpaczona czytelniczka.

LUBACZÓW

Niebezpieczne włazy

Mieszkaniec osiedla Unii Lubelskiej informuje, że w czasie gwałtownej wichury, jaka w poniedziałek – 23 czerwca – przeszła nad miastem, wyrwanych zostało przez przeciągi kilka pokryw włazów dachowych w osiedlowych blokach. – W naszym bloku numer 8 wąż już po raz trzeci wyrwywa z prowizorycznych zabezpieczeń przeciągi, które „hulają” na klatce schodowej. Ostatnio ciężka kłapa włazu wyśladowała tuż obok malucha zaparkowanego pod blokiem, a mogła wyśladować na czyjeś głowie. Interwencje w administracji spółdzielni na nic się zdają. Czy trzeba dopiero tragedii, aby porządnie umocować te włazy? – pyta czytelnik.

SYGNAŁY PRZYJMOWALI:
JOANNA ŁOZA, ANNA ŻMUDKA, WIESŁAW BEK

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

5000 pesos, czyli jak pewien jegomość kupował „kolejowe” akcje

Handel z Zagłobą

Mieszkaniec Przemysła Marian I. środę, 2 lipca, zapamięta na długo. Do południa sądził, że kupując za osiemset złotych „akcje” przemysłowego węzła Polskich Kolei Państwowych zrobił złoty interes. Kilka godzin później przekonał się, że handlował... z pojętym uczniem imię Onufrego Zagłoby i zamiast kolejowego majątku nabył peruwiański banknot 5000 pesos, wartości... czterech złotych.

Cała historia zaczęła się do południa, 2 lipca. Około godziny dziesiątej rano do domu samotnie mieszkającego emeryta PKP, 61-letniego Mariana I. zapukał elegancko ubrany młody mężczyzna. Po krótkim wstępie zaproponował starszemu panu akcje węzła kolejowego w Przemyslu, a także prawo do zakupu – w nieco późniejszym terminie – akcji przeznaczonych do prywatyzacji przedsiębiorstwa w Żurawicy.

Pan Marian – były kolejarz – w propozycji elegancko wyglądającego przybysza zwiertzył świetny interes. Przekonany był

bowiem o sporej wartości szyn, semaforów, hal naprawczych, dźwigów – słowem całego kolejarskiego majątku. Sądził, że kupując w przedsprzedaży akcje swej byłej firmy, pomnoży skromne emeryckie dochody. Dlatego bez zbędnego zastanowienia wyciągnął z zakamarków odłożone zaskórniaki i wręczył gościowi, częstując go nadto najlepszą z możliwych herbatą.

Interes został dobity

Pan Adam kupiłby zapewne znacznie więcej majątku prze-

myskiej PKP, gdyby tylko dysponował większą walutą. Niestety, dał co miał, a na resztę umówił się z gościem jesienią.

Interes został dobity. Pan Marian cieszył się jak dziecko. Wszak nie zawsze, nie wychodząc nawet z domu, można zarobić sporo pieniędzy. A pan Marian przypuszczał, że na tych wydanych osiemset złotych zarobi przynajmniej osiem tysięcy, a może nawet więcej. Pewne wątpliwości u starszego pana wzbudziły napisy na owym „papierze wartości-

wym”. Ani słowa nie było tam po polsku.

Marian I., zaintrygowany udał się na konsultację do sąsiada. Później na policję. O piętnastej nie miał już żadnych wątpliwości. Marzenia o bogactwie musiał odłożyć na później. Okazało się bowiem, że kupił nie żadne akcje, a peruwiański banknot 5000 pesos. Szkoda, że warty jedynie 4 złotych.

Poszkodowany Marian I. nieprędko zdecyduje się na równie „korzystne” zakupy papierów wartościowych. Nie tylko dlatego, że wie już o tym, iż – jak na razie – nikt nie przeznaczył przemysłowego węzła PKP ani przedsiębiorstwa w Żurawicy do prywatyzacji. Po prostu: wydał wszystkie zaoszczędzone pieniądze. Żeby równie przykrych doświadczeń uniknąć w najbliższym czasie inni czytelnicy naszego tygodnika – przypominamy, że samowolny dealer majątku Polskich Kolei Państwowych nie został przez przemysłową policję jeszcze zidentyfikowany i wzorem Zagłoby nadal może sprzedawać kolejarskie skarby.

(JAS)

Jak wojewoda z prezydentem przez pięć lat jedną kałużę suszyli

Pięciolatka

– Jak jedziesz, chamie! – krzyczy kobieta, która jeszcze przed chwilą miała na sobie elegancką białą sukienkę. Kierowca zwalnia i wskazując na gigantyczne bajoro odkrzykuje: – Spróbuj paniusiu, sama tędy przejechała! Takie scenki na przystanku przy ulicy Rogozińskiego (vis-à-vis szpitala) podczas majowych deszczowych dni zdarzały się tu nader często. Nie tylko zresztą wtedy, bo bajoro – co zakrawa na niezły dowcip – nie wysycha od pięciu lat.

Temat kałuży przy rogu ulicy Rogozińskiego i Brodzińskiego wyplątał nawet na jednej z wiosennych sesji Rady Miasta Przemysła, bo i wody płynęły wtedy po mieście nielicie. Kilka dni po sesji, nocą, na miejsce zjechała ekipa robotników. Pompowali, odytkali i przyklepywali długo i pracowicie. Nazajutrz zatoczka przed przystankiem wyglądała jak z obrazka, a mieszkańcy osiedla w komfortie i bez stresu oczekiwali na autobus, przed którym tym razem nie trzeba było uciekać za wiatę. Dzień minął. Kolejny okazał się deszczowy: – Patrz, pani. Niepotrzebnie się chłopiska trudziły. Na to bajoro nie ma mocnych... – starszy pan ze stoickim spokojem obserwuje wzbierające wody. Samochody poza parafii, nie przeczuwając głębokości kałuży, jeden za drugim rozbrzygują błoto. Grupa oczekujących na autobus w popłochu uskakuje. Ci bez refleksu, wracają do bloków zmienić ubranie.

Co na to władza?

Takie obrazki przy ul. Rogozińskiego, to od pięciu lat stały element poranka.

Kałuża, w porównaniu z tzw. sprawami wielkiej wagi, to w sumie drobiazg. Ale rodzi się pytanie: Czy wiedzą o niej odpowiednie władze, a jeśli tak, to co robią?

Wiceprezydent R. Rybotycki wie doskonale. Wiedział – jak przyznaje – kiedy nie był jeszcze prezydentem tylko radnym. I wtedy, i teraz przyjmował monity okolicznych mieszkańców.

Dzisiaj tłumaczy: – Problem polega na tym, że donajmniej odytkanie nic nie da. Trzeba zrobić remont kanalizacji obu ulic, Rogozińskiego i Brodzińskiego. A tak się składa, że pierwsza podlega pod wojewodę, druga pod miasto.

I tu okazuje się pies pogrzebany: w budżecie samorządu, jak mówi R. Rybotycki, pieniądze ujęte są na ten cel już po raz czwarty, w budżecie wojewódzkim – nie. Poza tym procedura uzyskiwania pozwoleń na budo-

wę jest żmudna i czasochłonna – tłumaczy wiceprezydent – a właściciele niedalekich działek nie przepuścili okazji, by rzecz zaskarżyć (jako bliscy sąsiedzi przystępowali w dalszej części, podczas prac przy naszej, tj. Brodzińskiego).

Też jeździ i pomstuje

Wiceprezydent R. Rybotycki, zapytany, co pomyślałby sobie o władzy, która z tak błahym problemem uporać się nie potrafi, a z lubością rozprawia o rzeczach wzniosłych i wielkich, odpowiada, że – gdyby nie był kim jest – też by na niej psy wieszał. Ale jako przedstawiciel tejże, obiecuje, że do końca roku stanie na gło-

wie, a kałużę wysuszy: – Postanowiliśmy zacząć za nasze pieniądze remont na drodze wojewody, tj. Rogozińskiego. Jednocześnie pertraktujemy, by oni z kolei partycypowali w dalszej części, podczas prac przy naszej, tj. Brodzińskiego.

Wiceprezydent podkreśla jednak, że prace ruszą dopiero wtedy, kiedy UW podpisze z UM odpowiedni papier, bo za darmo nikomu drogi remontować nie będzie. Podkreśla też, że winy po stronie władz, przynajmniej miejskich, nie widzi, bo procedura jest procedurą, przepis przepisem i przeskoczyć go się nie da. Choć i on ulicę Rogozińskiego jeździ, nieraz pomstując.

Tomasz RYTWIŃSKI



Winną Górą straszy

Winną Górą to jeden z najpiękniejszych punktów widokowych w Przemyslu. Niektórzy twierdzą, że najpiękniejszy. Starówkę widać stąd od frontu i to w całej okazałości. Szkoda tylko, że zamiast sensownego zagospodarowania tzw. tarasu i uczynienia zeń miejsca wycieczek dla turystów, Winną Górą straszy potłamaną barierką, dziurawą drogą, walającymi się butelkami. Czy ładnie urządzone taras, może nawet z kilkoma ławkami i małym estetycznym punktem gastronomicznym – to zbytek luksusu? Nie stać nas na zrobienie tu porządku czy... na myślenie?

W Przemyślu zniżki dla urzędników, w Przeworsku zniżki po południu, a w Jarosławiu na „Stawkach” nikt się jeszcze w tym roku nie utopił – czyli

Lato w pełni

„Gdzie można się wykąpać w Lubaczowie?” – *Tylko w wannie!* – twierdzą mieszkańcy miasta. Tymczasem basen porasta trawą i chwastami. Upał od kilku dni daje się wszystkim mieszkającym w tej części Polski niemalosiernie we znaki. Słońce grzeje od wczesnego ranka, a temperatura, jak tylko rosa znika z trawy, szybuje powyżej trzydziestu kresiek. O czym człowiek wtedy myśli? Oczywiście o kąpielu! Pędzi więc spocony i rozgrzany mieszkaniec przemyskiej ziemi szukać kawałka mokrego miejsca, żeby się wypławić, wypłuskać, wymoczyć. Żeby choć chwilę odetchnąć od spiekoty. Pędzi, szuka... I co się okazuje?

Czy na terenie naszego województwa jest wystarczająco wiele miejsc do bezpiecznej kąpeli? Usiłowaliśmy to sprawdzić.

– W Przemyślu wszyscy jeżdżą do Ostrowa – informuje elegancko rozebrana młoda panna, opalająca się nad Sanem. – *Ja też tam zawsze pływam, tylko dziś jestem tu, bo mam mało czasu do opalania* – mówi dalej.

Ostrów stał się modny przed kilku laty. Mimo że istnieje tam tylko dzięki kąpielisku, urządzone na terenie ciągle eksploatowanej żwirowni, do Ostrowa codziennie przyjeżdża wiele osób. W każdy ciepły dzień autobus nr 23 po brzegi zapełniają młodzi amatorzy kąpeli.

– Tam można spotkać całą Przemyśl – twierdzi panna Jasia, także często bywająca na plaży w Ostrowie. – *I nie ma się temu co dziwić* – mówi. – *Tam jest po prostu ładnie. Dużo zieleni, czysta woda, spokój* – zachwala uroki żwirowiska urocza panna.

Zaskoczone władze

Ale nie tylko uroki dzikiego kąpieliska sprawiają, że w Ostrowie bywa w tym roku pełno ludzi. Po prostu dla Ostrowa brakuje alternatywy. Tak bowiem, jak zimy tradycyjnie zaskakują drogowców, tak tym razem lato zaskoczyło władze Przemyśla. Zaskoczeni wódcze miasta nie zdążyli do 5 lipca, mimo trwających upałów, uruchomić ani jednego kąpieliska. – *Nasz krynny basen przy ulicy 22 Stycznia przez dwa tygodnie był nieczynny, bo nie dostarczano nam energii cieplnej* – usprawiedliwia kierownik referatu do spraw obiektów sportowych Urzędu Miasta w Przemyślu **Andrzej Pajda**. – *Ale małe dzieci miały się gdzie schłodzić. Czynną była bowiem przez cały czas plaża przy basenie i dwa brodziki* – dodaje.

Nieczynne było również oficjalne kąpielisko na Sanie usytuowane na wysokości osiedla Kmiecie. Powód? Brak ratownika. – *Myśleliśmy, że już od 3 lipca na Kmieciach będzie można się wykąpać, ale okazało się, że ratownik nie zgłosił się do pracy* – uzala się kierownik Pajda.

Mimo to, na plaży nad Sanem nie brakuje ludzi. – *Choć wszędzie pełno kamieni, woda w rze-*



Do Ostrowa jeździ cała Przemyśl.

ce brudna, a na dzieci trzeba ciągle uważać, bo nie ma ratownika, to przecież gdzieś trzeba urlop spędzać – skarżą się plażowicze, rozciągając się wzdłuż brzegów Sanu.

Komu odpoczynek w Przemyślu mimo wszystko nie odpowiada, wyrusza poza miasto. Najpopularniejsze wojaże przemyskie, to okolice Zalewu Solińskiego.

Ci, których nie stać na podróże lub z innych powodów

wolą pozostać w Przemyślu, winni wiedzieć, że bilet wstępu na pływalnię (czynna od 7.00 do 22.00) od lipca podrożał i kosztuje 5 złotych za 45 minut kąpeli. Dzieci, młodzież i studenci mogą korzystać ze zniżki i w okresie wakacyjnym za jeden bilet zapłacą tylko jeden złoty i pięćdziesiąt groszy. Po wakacjach opłata ta wzrośnie do trzech złotych.

Wyjątkową pozycję mają natomiast przemyscy urzędnicy i

ich rodziny, którzy w sobotę i niedzielę mogą wypłuskać się za darmo.

Ostrożnie na „Stawkach”!

W Jarosławiu basen Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w tym roku uruchomiono już 22 czerwca. – *Bramy otwieramy o godzinie 10.00 i można pływać do 18.00. Przychodzi wiele osób, ale nawet w upały miejsca nie brakowało* – wyjaśnia biletarz **Mariusz Kaniowski**.

Jarosławski MOSiR w tym sezonie skalkulował ceny biletów na czterech poziomach. Dorosli, za przyjemność przebywania na pływalni, muszą zapłacić trzy złote pięćdziesiąt groszy. O złotówkę mniej płać studenci i młodzież szkół średnich. Uczniowie z podstawówek muszą wyciągnąć od rodziców złoty pięćdziesiąt, zaś maluchy do 7 lat płać złotówkę. Tę samą cenę płaci się za bilet, bez względu na czas spędzony na basenie.

Niekiedy jarosławianie szukają ochłody w nurtach Sanu. Najczęściej w okolicach mostu, przy drodze do Lubaczowa. Popularnym, acz bardzo niebezpiecznym miejscem kąpeli dla mieszkańców Jarosławia i okolic są tak zwane „Stawki”, czyli wyrobiska po starych żwirowniach usytuowane na obrzeżach miasta. W tym roku jeszcze nikt się tam nie utopił.

Tylko w wannie

Około 20 kilometrów na północny wschód od Jarosławia leży Radawa. Małowiczko położony ośrodek, wśród lasów nad rzeką Lubaczówką stanowi rekreacyjną wizytówkę województwa przemyskiego. Jest też miejscem turystyczno-kąpielowych wypadów dla wielu mieszkańców Jarosławia. Ceny za korzystanie z obiektów MOSiR w Radawie są takie same jak na basenie w Jarosławiu.

Zmniejszają się, jeśli chętny zadeklaruje dłuższy pobyt w letnisku.

– *Gdzie można się wykąpać w Lubaczowie?* – odpowiada pytaniem na pytanie zdziwiona pracownica Zakładów Metalowych w Lubaczowie. – *Tylko w wannie!* – mówi po chwili. – *Kiedyś był w mieście basen, ale chyba już od trzech lat stoi nieczynny, powstnieły trawą i chwastami. To wola o pomstę do nieba* – dodaje inny lubaczowski rozmówca. Przekonuje, że są w mieście odpowiednie miejsca do pływania. – *Na tamie na Lubaczówce można się zanurzyć* – twierdzi przekonująco.

– *Na tamie?* – dziwi się tysiącletni mężczyzna w średnim wieku. – *Mnie resztki włosów z głowy wychodzą, kiedy widzę tam kąpiących się ludzi. Przecież kilkadziesiąt metrów wcześniej wpada do rzeki kanał ściekowy.*

W Przeworsku MOSiR-owski basen przy ulicy Krakowskiej uruchomiono zaraz na początku wakacji. Czynną jest od 10.30 do 18.00. Dorosli płać za bilet 3 złote. Tym, którzy chcą popływać po pracy i zjawiają się na basenie po 15.00 zaproponowano 30-procentową zniżkę. Młodzież płaci 2 złote (po 15.00 – złotówkę), zaś dzieci do 7 lat – 50 groszy. Opiekunowie, którzy się nie kąpią, muszą za pobyt na basenie zapłacić 1 złoty.

JAN SOLEK
ANNA ŻMUDKA

Z Jarosławia do Gdańska

Sanem i Wisłą na 1000-lecie miasta

Millennium Gdańska, przypadające w tym roku, przynosi niezliczone ilości imprez różnego rodzaju, organizowanych dla uczczenia tego faktu. Jednym z takich wielkich i spektakularnych wydarzeń jest ogólnopolski spływ Wisłą i jej dopływami, w którym udział biorą rozmaite jednostki pływające: tratwy, łodzie, kajaki i barki.

Na pomysł wzięcia udziału w tej ogólnopolskiej inicjatywie wpadł **Mirosław Froń** z Harcerskiego Klubu Wodnego „San” – Retmanat Jarosław, który próbował „zarazić” nim także grono przemyskich

wodniaków. Nie bardzo się to udało, ale sam pomysłodawca nie mógł odpuścić wspaniałej zabawy i po długich, nie do końca dających pewności przygotowaniach, jednak dopiął swego.

W porozumieniu z Przemyskim Okręgowym Związkiem Żeglarskim wyekwipował łódkę klasy „Omega”, którą w czterech etapach (łącznie około 20 osób) doprowadzi do Gdańska, a stamtąd dalej, aż do Pucka. Tam wykorzystana zostanie do żeglarskiego szkolenia w trakcie tradycyjnego obozu organizowanego przez POZZ.

Bez kibiców

3 lipca, ok. godziny 18, przetransportowana z Radymna (a wcześniej z Chrewtu nad Soliną) „Omega” zanurzyła się w wartkie wody Sanu, tuż poniżej mostu w Jarosławiu. Bez szumu i zbędnych „kibiców”, ale z pomocną dłońią **Ryszarda Raczyńskiego** z jachtklubu „Bryza”, działającego przy Hucie Szkła, przygotowano łódź do długiego rejsu. Szybko postawiono maszt i żagle. Dla doświadczonych żeglarzy składowanie (czyli uporządkowanie, przygotowanie do wypłynięcia) łodzi, w sumie tak niewielkiej jak „Omega”, nie trwa długo. Załogę na pierwszym, 6-dniowym etapie do Sandomierza sta-



Załoga PM 1 gotowa do odpłynięcia.

nowić będą: **Mirosław Froń**, **Marcel Drodz** oraz **Wiesław Materek** i jego dwaj synowie – **Michał** i **Marcin** (12 i 11 lat).

Już na wodzie największym problemem przysporzą im mosty oraz dylemat, czy łódź z 6-metrowym masztem zmieści się pod nimi, czy trzeba będzie maszt kłasić. Na szczęście nie jest to zbyt uciążliwa praca, możliwa do wykonania nawet w dwie silne osoby.

Pierwsza tego typu przeszkoda czeka ich pod Sieniawą, oba-

wiają się też zbyt nisko nad wodą rozwieszonych linii wysokiego napięcia. Tak będzie do Sandomierza. Gdy wpłyną już na Wisłę i dołączą do innych uczestników spływu, powinno pójść o wiele łatwiej. Jednak „królowa” polskich rzek znana jest z piaszczystych łąk i nie uregulowanego biegu.

Stopy wody po kilem

Miejsca noclegów nie były wcześniej ustalane. Szybkość

płynięcia zależy od stanu wody w rzece, siły i kierunku wiatru oraz wszystkich tych nieoczekiwanych i nieprzewidywalnych przegód, które zawsze zdarzają się w trakcie rejsów i wędrówek. Na łodzi przykrytej specjalnie skonstruowaną pałatką, od biedy spać mogą cztery osoby, potrzebny jest więc także namiot do postawienia na stałym gruncie i niewielki kawałek trawy. Na szczęście wzdłuż Sanu i Wisły miejsc dogodnych do biwakowania nie brakuje.

Z Sandomierza do Warszawy – mety drugiego etapu – także planują płynąć 6 dni, ale w innej już załodze. Najdłuższy odcinek – 14-dniowy – doprowadzi „Omęgę” o symbolu PM 1 aż do Tczewa i z przemyskimi harcerzami w załodze. Tam za rumplem (drażek steru) znów zasiądzie **Mirek Froń**, który nie odmówi sobie frajdy wyprowadzenia łodzi z Jarosławia, w flotyli setek innych jachtów, na wody starego portu w Gdańsku.

O wrażeniach z tego ponadmiesięcznego rejsu, na pewno jeszcze napiszemy, a teraz życzymy jego uczestnikom niezapomnianych przegód i tradycyjnej „stopy wody po kilem”!

Rak

Pub i Pizzeria
Margherita

Przemyśl, Rynek 4

Tel. 78-98-98 78-73-47

PIZZA NA TELEFON

w ofercie trzy nowe pizze
oraz małe pizze (także na wynos)
gwarantujemy dostawę w ciągu 45 minut

Słonie w Sanie

Kiedy trzydzieści lat temu w Sanie kąpały się słonie, fakt ten wywołał wówczas większą sensację niż niedawne lądowanie sondy kosmicznej na Marsie. Chcecie to posłuchajcie, a było to tak...

Mnij więcej raz do roku Przemysł odwiedzał cyrk. Nie taki jak dziś. O wiele bardziej ciekawy, przyciągający tłumy. Tylko nieliczni mogli sobie pozwolić na łożę. W każdym razie była to swego rodzaju nobilitacja – siedzieć blisko areny na honorowym miejscu. Zapartym tchem obserwowano popisy akrobatów na trapezie, którzy fruwały pod kopułą namiotu bez żadnego zabezpieczenia. Albo ów kowboj, co z przewiazanymi oczyma usiłował „trafić” to nożem, to siekierką rozpiętą jak motyl na obracającym się kole niemfodą już, lecz wcale ponętą squaw. Co rzucił, to pudło, choć za każdym razem był coraz bliżej celu. Wreszcie kłowni. Boki zrywać ze śmiechu.

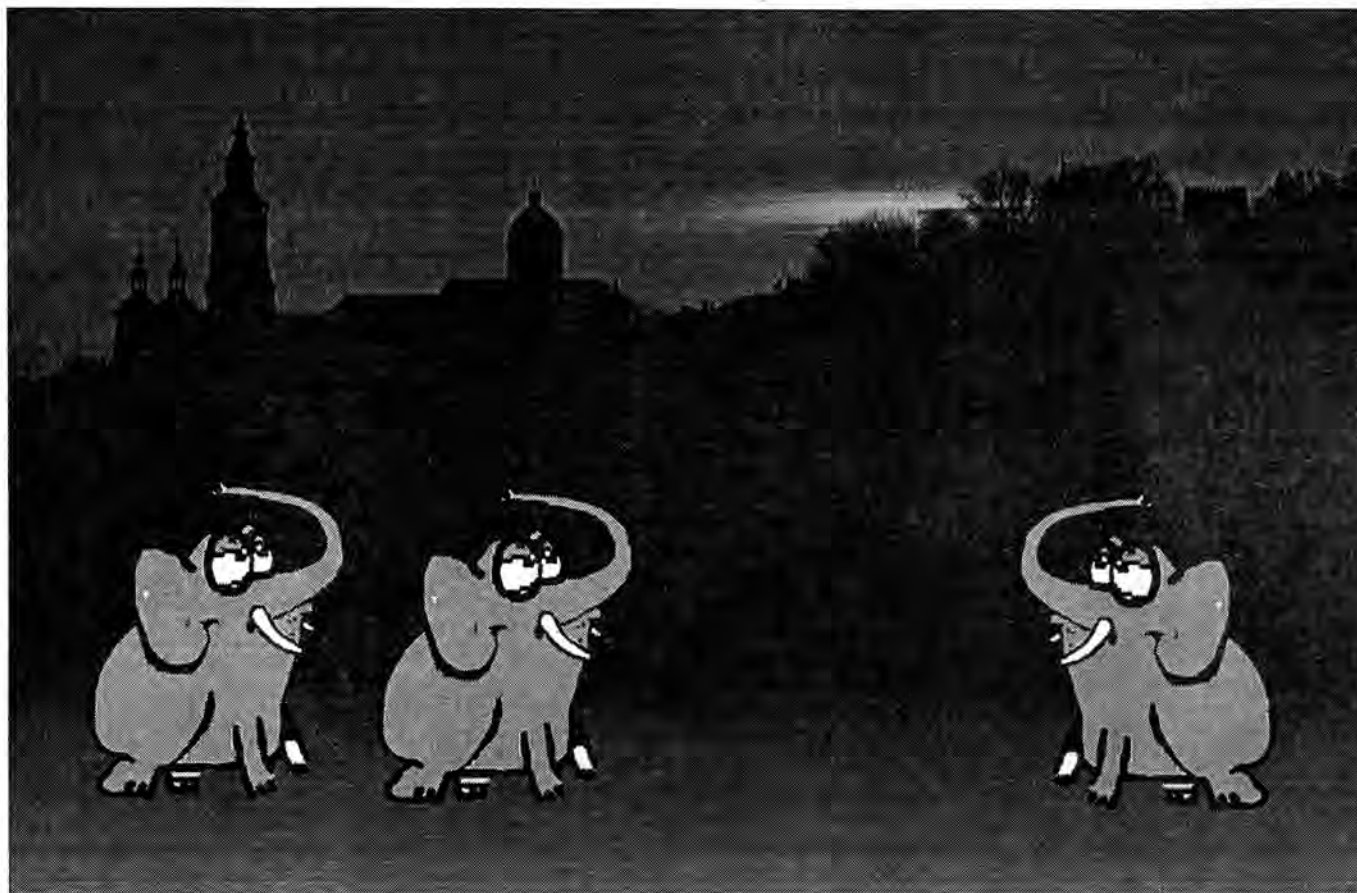
Były też zwierzęta. Przeróżne. Żadne krajowe ZOO nie wstydziliby się takiego inwentarza. Psy, koty, kury, kaczki, małpy, żyrafy, lwy, tygrysy... Bóg wie, co jeszcze i oczywiście słonie. I ludzie, i zwierzęta, i rzeczy – wszystko to mieściło się tam, gdzie dzisiaj jest kemping „Przemysław”.

Któregoś bardzo gorącego letniego dnia wpędzono kolegów Trąbalskiego do rzeki. Nie-samowity widok. Niczym w Indiach, gdzieś nad Gangensem. Dzieci piszczały z zachwytu, a słonie wyły. Z trąb na grzbiety leciała woda, zaś ogromne uszy wachlowały spieczone cielska. Treserzy podawali komendy po polsku, skąd wnioski, że była to jakaś krajowa odmiana słonia afrykańskiego bądź hinduskiego. Nieważne. Kulminacyjny moment właśnie się zbliżał. Tak dobrze zrobiło się zwierzętom, że postanowiły sobie ulżyć. Do wody wpadały coraz częściej duże, czarne kule. Przy odrobini wyobraźni można było je skojarzyć z bombami głębinowymi. Płazowiczów ogarnęła panika. Niemało zreczności trzeba było wykazać, aby się z taką bombą nie zderzyć, głównie dlatego, że w wodzie znalazło się naraz wielu obywateli. Sporo jest w Przemysłu „kom-batantów” z tamtego okresu pamiętających zdarzenie.

A w ogóle inne to były czasy i miasto inne

Niegdyś jedynym, naprawdę liczącym się deptakiem była ulica Manifestu Lipcowego (teraz al. J. Piłsudskiego).

W każdą niedzielę roito się tam od spacerowiczów. Tak jak dziś na Wybrzeżu Kościuski.



Różnica polegała m.in. na tym, że po tamtej stronie była „stodoła”, naprzeciw restauracji „Lazurowa”. Serwowano tam wątróbkę, pieczoną kielbasę, piwo i oranżadę. Należało odstać w kolejce nawet kilkanaście minut, ażeby się w te frykasy zaopatrzyć. Chętnych nie brakowało, pomimo ogólnego niedostatku. Lody sprzedawano na ulicy z wózków. Podobnie napoje. Szklanka wody gazowanej pięćdziesiąt groszy, z sokiem złotówkę.

Tak więc niedzielne życie towarzyskie koncentrowało się pod „stodołą”.

Opodal znajdował się bunkier, na dachu którego organizowano występy popularnych przemyskich zespołów młodzieżowych, choćby „Pięciu Gwiazd”. Przed trzydziestu laty grano innego rocka, takiego bardziej dla ucha, toteż słuchali go i młodzi, i starzy.

Poniżej rozciągała się najważniejsza plaża w mieście. Na zaimprovizowanym boisku rozgrywano zacięte mecze siatkówki. Składy drużyn zazwyczaj się powtarzały.

Latem San tętnił życiem. Kto nie wyszedł z domu w porę, nie miał co liczyć na dobre miejsce do plażowania. Musiał udać się w górę rzeki, w okolice jazu, *vis-à-vis* obecnego osiedla „Kmiecie”.

I tam nie było łatwo. Wobec tego kładł się, gdzie popadło.

Kiedy upał dokuczył, schodziło się do wody, zezując dyskretnie w stronę pozostawionego na brzegu koca. Mogło się bowiem zdarzyć, że pasąca się w pobliżu krowa dokonywała rewizji w rzeczach. Chwila nieuwagi i po jabłkach na przykład ani śladu. Zdarzyło się raz, że krasula nie mogąc wydobyć z siatki owoców pochłonęła i to, i tamto. Poszkodowany ujrzał tylko sterzącą z pyska, nie przeżutą ciągle rączkę torby.

Pod „Bałtykiem” kryło

A w wodzie gwar i ruch. Pływacy prezentowali najprzeróżniejsze style, od tzw. cawła sanowego po styl warszawski. Ogólny poziom musiał być dobry, skoro amatorów kąpeli nie brakowało. Trzeba przy tym pamiętać, że w Sanie można się było wtedy naprawdę utopić i to w parnastu miejscach. Trudno uwierzyć, ale z całą pewnością pod „Bałtykiem” kryło.

Wracając do pływaków, cięli rzekę wzdłuż, wszsz i po skosie. Dwie skocznie „pracowały” bez wytchnienia – na jazie i niedaleko głównego mostu. Było na co patrzeć. Wysokość może nie ta co w przypadku „Skały Straceńców” na Copacabana w Rio de Janeiro, ale ryzyko nie mniejsze. Oddać skok na główkę, gdy na dnie pełno rozmaitych głazów i nie skreślić karku, to była sztuka.

Tak więc jedni pływali, drudzy skakali, inni jeszcze korzy-

stali z uciechy, jaką dawały dętki. Otóż materacy dmuchanych było jak na lekarstwo. Przeważały na samochodowych dętkach. Skąd to ludzie brali w czasach ogólnego kryzysu, licho wie. Ten kto posiadał największą kichę, taką od traktora, był ogólnie szanowany i autentycznie mu zazdrośczone. Niektórzy mieli jeszcze siatki wewnątrz tych kich, co podnosiło komfort żegluga. Nad ruchem czuwała jakiś czas milicja rzeczna. Parę razy widziano narciarzy wodnych pędzących za motorówką. Powstało po niej fale nigdy się nie marnowały. Dzieciaki miały radość, mogąc przez chwilę pobarażkować na ich grzbietach. Inna, często spotykana zabawa dzieci wiązała się z miniaturowymi basenami. Właściwie były to kafuzki, do których wpuszczało się małe rybki, złowione wcześniej na chustkę.

Więś na Zasanu

Zasański brzeg nie miał takiej wzięcia. Dzisiejsze „Kmiecie” całkiem inaczej wówczas wyglądało. Przypominało bardzo wieś. Ludzie mieli gospodarstwa, hodowali kury, wypasali krowy. Dobytku strzegły psy. Pewnego razu taki pies zatakował przechodzącego tamtędy wędkarza. Broniąc się poświęcił wędkę. W dłoni został mu tylko kołowrotek. Resztą pożarł Azorek.

Sezon letni – plażowy – rozpoczął się tak koło marca. Gdy Sanem spływały resztki kry, a woda była lodowata, nie dziwił specjalnie widok śmiałka pokonującego wpływ odcinek od „stodoły” do mostu. To byli prawdziwi goście. Morsy z krwi i – zmarzniętej do szpiku – kości.

Jeśli już jesteśmy przy moście. Nawet cudzoziemcy uznali jego sławę. To taki przemyski Golden Gate. Niejeden straceniec rzucił się z niego w odmęt. Na przykład taki Edek Struś. Zaproponował jakiemuś Amerykaninowi, czy Niemcowi, że za skromny datek przejdzie po barierce od końca do końca. Żeby wcześniej coś wypił, problemu by nie było. Ale na kacu nie ma nic gorszego od chodzenia po barierce mostu. Krok nie ten. I wyładował biedaczysko tak jak szedł... Mili-cjant rzekł surowo: „Wyłażcie Struś, dosyć tej kąpeli”. Nawet karetka nie była potrzebna.

Inny znów jegomość pokłócił się z żoną o drobiazg i zagroził: „Jeśli mi cholero nie dasz w tej chwili na sikacza skoczę do wody”. Jak powiedział, tak zrobił. „Wot diesperat”. I tym razem skończyło się na paru sińcach. Odnotowano też przynajmniej jedno samobójstwo, ale zmarłym dajmy spokój.

Z kolejówki też skakali, ale tak bardziej dla sportu, a i woda w tym miejscu głębsza. W cza-

się wojny miała tam upaść bomba, która nie odpaliła. Podobno jest tam do dziś, chociaż zdrowy rozsądek przeczy tego rodzaju pogłoskom. Tak, czy inaczej szukać nie radzimy, bo można spłoszyć o taaką rybę. Niech zaświadczy ten, co zabrał z brzegu sporych rozmiarów szczupaka, gdy w czasie powodzi nieborak osiadł na mieliźnie.

Za to trochę zachodu kosztuje wędkowanie pod „rzeźnią”. Ryb tu pod dostatkiem, lecz przynętę trzeba i tak mieć. Nowicjusom przyda się taka rada: „Daj na haczyk mały flaczek, złapiesz jelca na widelca”. Przenieśmy się na powrót pod „stodołę”.

Taniec Zorby nad Sanem

Chyba z początkiem lat siedemdziesiątych pojawili się nad Sanem Grecy. Tam u nich wojskowi dokonali zamachu, wprowadzając faszystowskie rządy. Rozpoczęły się prześladowania, skutkiem czego wiele osób udało się na emigrację. Można ich było spotkać o różnych porach. Najczęściej siedzieli kołem i przecudnie śpiewali. W takiej atmosferze o krok inna grupa, tym razem miejscowych batiarów, raczyła się wódeczką. Nagle jak spod ziemi wyrósł przed nimi milicyjny patrol. Przeźornie wyrzucili do Sanu, zamiast napoczętej butelki, tekturowe kubki służące im za szkło. Legitymowanie zajęło tyle minut ile potrzeba było, aby kubki odpłynęły gdzieś w okolice mostu. Najszabszy z grona biesiadników zdążył je wyłowić, zanim znalazły się na wysokości łóz, w których herbowa brać ciągnęła z gwinta wino, „prytą” zwane.

Koniec wieku

W 1980 roku woda w Sanie osiągnęła rekordowy poziom, co koło dziewięciu i pół metra. Jeszcze trochę, a most by zamknięto. Rzeką płynęły powyrwane z korzeniami drzewa, potopione bydło... Na brzegu uwijali się żołnierze, wznosząc z worków z piaskiem prowizoryczny wał. Na szczęście spieniona toń opadła.

Spacer wzdłuż Sanu kończymy słowami znanej w tamtych latach piosenki „Skaldów”: „Szanujmy wspomnienia, smakujmy ich treść, nauczymy się je cenić. Szanujmy wspomnienia, bo warto coś mieć, gdy zbliży się nasz „fin de siecle”.

To przecież prawdziwy przemyski folklor, który trwa już tylko w pamięci.

JÓZEF FIL

Muzeum w Jarosławiu
OGŁASZA
II edycję konkursu
fotograficznego
„Jarosław – oblicze miasta”.

Celem konkursu jest utrwalenie na fotografii charakterystycznych cech Miasta Jarosławia, jego indywidualnego wyrazu z uwzględnieniem wartości widokowych i architektonicznych oraz życia codziennego jego mieszkańców.

Termin składania prac do 31 października 1997 r.
Szczegółowe informacje i regulamin konkursu w Muzeum w Jarosławiu, tel. 21-54-37.

3302

P.U.H. „MOTOZBYT”
Spółka z o.o.
Oddział w Jarosławiu

zatrudni:

- **mistrza serwisu samochodowego,**
- **mechaników samochodowych.**

Bliższe informacje można uzyskać w salonie samochodowym w Jarosławiu przy ul. Elektrownianej 4, tel. (0-10) 21-77-64 i 21-77-65

3487

Wydział Edukacji i Sportu
Urzędu Miasta Przemysła

pilnie zatrudni

ratownika wodnego do pracy sezonowej na kąpielisku miejskim.

Oferty należy kierować na adres: Wydział Edukacji i Sportu UM, Przemysł, ul. Ratuszowa 10a, tel. 784009.

3490

ZAWIADOMIENIE Zarządu Gminy w Krasieczynie

Stosownie do art. 18 ust. 2 Ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89 poz. 415) zawiadamia się, że projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Prałkowce KO1 MNj, UH, UR, UA, PS, ZP, ZP1, którego przedmiotem jest teren budownictwa jednorodzinne, usługowego i zieleni parkowej, będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 17 lipca 1997 r. do 9 sierpnia 1997 r. w Urzędzie Gminy w Krasieczynie, pokój nr 14 w godzinach od 7.00 do 15.00.

Zgodnie z art. 24 Ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść zarzut.

Zgodnie z art. 23 Ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu, może wnieść protest.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Gminy w Krasieczynie z podaniem oznaczenia nieruchomości w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia.

3479

VII seminarium roślin wrzosowatych

W pogoni za rododendronem

Dwa autokary przemyskiego MZK wywoziły 10 czerwca 65 naukowców, studentów i zwykłych miłośników botaniki na VII seminarium roślin wrzosowatych zorganizowane w ukraińskiej Czarnohorze przez Arboretum w Bolestraszcach oraz Karpacki Park Narodowy. Celem wycieczki była obserwacja małego jeszcze skażonego naturalnego środowiska i żyjących w nim roślin górskich, ze specjalnym uwzględnieniem różanecznika wschodniokarpackiego (*Rhododendron myrtiflorum*).

Już na granicy można było zaobserwować postępujące ucywilizowanie odprawy, przejawiające się w tym, że trwa ona znacznie krócej. Nie trzeba wynosić z autokaru wszystkich tobołów, a i deklaracje celne wypełniają tylko ci, co wiozą z sobą większą ilość dewiz. We Lwowie odwiedziliśmy tylko cmentarze: Łyczakowski i Orląt Lwowskich oraz Ogród Botaniczny. Potem przejeżdżaliśmy po mieście, obiad w restauracji Elita i jazda na Huculszczyznę.

Zaspiany dróżnik

Tuż przed północą w Worochochce zatrzymały nas mrugające ostrzegawczo światła i zamknięte półzapory przejazdu kolejowego. Po kilku minutach grzecznego oczekiwania kierowca dał sygnał klaksonem i wtedy zza szyby wyjrzał zaspiany dróżnik, pokazując ręką, żeby jechać, omijając szlabany. Autobusy przewinęły się jak narciarze między bramkami słalomu, a znający rzeczywistość pracownicy Parku objaśnił z wyrozumieniem: – *No cóż, zamknął na całą noc, aby mu nie przeszkadzać.*

Kiedy po północy autokary dotarły wreszcie do bazy sportowo-turystycznej Zaroślak na wysokości około 1300 m n.p.m. w obydwu pojazdach



Zasłużony odpoczynek profesora Jerzego Pióreckiego.

rozległy się – jak po wylądowaniu samolotu – oklaski dla kierowców: panów Gienka i Edka. Bo też napracowali się solidnie! Zaroślak jeszcze dwa lata temu wzbudzał wśród turystów uczucia – delikatnie mówiąc – mieszane i nazywany był „syfbazą”. Nazwę tę usprawiedliwiały: totalny bałagan pozostały po budowie, obskurne ubikacje, trzy war-

stwy gnijących materaców na łózkach i nigdy nie myte podłogi.

Świeża pościel i brudny stół

Teraz wita nas świeżutką pościelą, ciepłymi kaloryferami i takąż wodą w prysznicach; tylko podłogi pozostały jak dawniej, a instrukcję na wypadek wybuchu bomby atomowej zastąpiono przeciwpożarową. Nawet wyżywienie jest trochę bardziej „zjadliwe” i z ciekawością obserwujemy poczynania samotnego w naszej grupie obywatela USA, profesora Orville'a M. Lindstroma z Uniwersytetu Georgia, który z zainteresowaniem spojrzął na leżące na brudnym stole aluminiowe widelce – jedyne przybory do jedzenia – po czym płaską stroną sztuczca nabrał cukru z talerza, wysypał do szklanki, wlał burej cieczy udającej herbatę i zamieszał tymże samym narzędziem. Następnie rozsmarował nim masło i z kamienną twarzą rozpoczął konsumpcję.

– *Trzeba sobie radzić, powiedział góral, zawiązując buta dżdżownicę – przypomniał ktoś stary kawał, a asystentka profesora, Małgorzata Florkowska, przetłumaczyła mu dowcip. Uśmiechnął się i nagrał swoje wrażenia na dyktafonie.*

Nazajutrz wszyscy ruszyli do Stacji Botanicznej na Pożyżewskiej, a potem trawersując stoki tejże połoniny, Dancerza i Turkuła, dotarli do Jeziora Niesamowitego. Po drodze mnóstwo krokusów, przebijających wiosenny firn, lecz ten, dla którego wszyscy tu przybyli, czyli rododendron, dopiero zaczynał się zbierać ku kwitnieniu.

Szukając różanecznika

Profesor Mieczysław Czekalski z Poznania jest wyraźnie niezadowolony, lecz wspólnie z profesorem Kazimierzem Zakrzewskim z Krakowa pociesza-

ją się, że jutro na pewno spotkamy kwitnący różanecznik. I jak na zamówienie za kolejnym krzykiem kosodrzewiny ukazuje się ogromna kwitnąca różowa kępa. Oto on! W całej krasie. Teraz już możemy spokojnie wracać.

A wieczorem organizatorzy zaserwowali nam deser najwspanialszy – koncert kapeli *Czeremosz* z Werchowyny (Żabiego) pod kierownictwem Romana Kumtyka, członka orkiestry, potrafiącego grać na każdym z huculskich instrumentów, od fujarki po skrzypce, które ma opalone w stopniu wręcz wirtuozerskim. Zespołowi towarzyszyła Zoja Słobodian, śpiewająca z własnym gitarowym akompaniamentem wzruszające poezje.

Nauka kołomyjki

Pod koniec koncertu szef zespołu zarządził naukę tańczenia kołomyjek i pięć par zaczęło tak intensywnie ćwiczyć, że aż jedna z miłośniczek botaniki, Justyna, w ferworze tańca upadła na posadzkę. Na szczęście było to „miękkie lądowanie”.

Trzeci dzień to wypad na najwyższy szczyt Ukrainy, Howerlę (2061). Wspaniała pogoda! Wychodzimy zaraz po śniadaniu i im wyżej się wspinamy, tym coraz piękniejsze widoki się odsłaniają. Na zachodzie Gorgany z najwyższym szczytem Sywulą, na północy za pasmem Kostrzycaj pospółstwo gór Pokucia, zaś na wschodzie i południu wita nas szaleństwo szczytów Czarnohory i Karpat Marmaroskich w Rumunii: od Popa Iwana z ruinami obserwatorium na wierzchołku, przez potężny wierzchołek Farcaula, po zamykającą od zachodu czarnohorski wał piramidę Pietrosa. Z lekka podniszczony przez zimowe wichury pomnik 5-lecia niepodległości Ukrainy i jej konstytucji służą nam za tło do wspólnych zdjęć.

Schodzimy dwoma grupami – jedna starą granicą polsko-czechosłowacką, a druga z Igozem Jakiwczukiem na czele, przez kocioł Prutu i jego wodospady. Właśnie tam spotykamy całe mnóstwo kwitnących rododendronów i towarzystwo fotografuje jak najęte.

Rysie w rytmie disco polo

W ostatnią noc pobytu, zaraz po wybiściu dwunastej, rozległa się tuż pod oknami głośna muzyka młodziężowa w stylu naszego disco polo. Po chwili jej sprawcy doszli do wniosku, że grają zbyt cicho i włączyli na cały regulator. W górskiej ciszy niosły się niesamowite dźwięki wśród przerażonych świerków, zagłuszały szum górskich potoków, wpełzały na stoki zdumionej połoniny Koźmieskiej, pobudziły śpiące rysie, wilki i niedźwiedzie. Oraz ponad setkę lokatorów bazy.

Po pół godziny tomatania nasz przewodnik Antek Pasich wyszedł konferować z tancerzami i okazało się, że jest ich tylko czwórka: dwóch nastoletnich „kandydatów na mistrzów sportu w skokach narciarskich” i dwie odpowiedzialne im wiekowo gimnastyczki, wszyscy mocno mający w czubach. A hałas czyniło ogromne radio podłączone do samochodowego akumulatora. Trudne negocjacje przekonały jednak miłośników tańca, żeby przenieśli się o 200 metrów niżej, koło kotłowni. A wybiści ze snu botanicy starali się wrócić w objęcia Morfeusza.

Huk przed Stryjem

Ostatni dzień zaczyna się dla nas wcześniej, bo o 6. rano. Pakujemy się, jemy śniadanie i zegnamy Zaroślak. Do Jaremca, gdzie znajduje się siedziba dyrekcji Karpackiego Parku Narodowego przyjeżdżamy około dziesiątej i zaraz na wspólną sesję. Jest mer tego miasta Michał M. Kalinbowczyk, dyrektor Parku Josip J. Pobiereźnik, zaś władze Przemysła reprezentują: dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego Tadeusz Misiak oraz dyrektor Parków Krajobrazowych Stanisław Bańcarz. Potem jeszcze tylko rzut oka na wodospad Huk, pośpieszne zakupy pamiątek na bazarze i jazda przez Kałusz, Stryj do Drohobycza, gdzie czeka na nas obiad i coś dla ducha, czyli przepiękna drewniana cerkiew pod wezwaniem św. Jura. Chcąc nie wpaść na zmianę obsady granicy, zajeżdżamy do Sambora. Wizyta w polskim kościele z 1530 roku, wypełnionym wiernymi, a potem na stylowym Rynku czynią ogromne wrażenie.

Odprawa w Szeginiach odbywa się kulturalnie i w tempie niemal ekspresowym, bo całość trwa około pół godziny. Normalnie nam Ukraina...

TEKST I ZDJĘCIA
RYSZARD GŁOWACKI

INFORMATOR

PRZEMYSŁ

Zamek Kazimierzowski
• Wystawa fotografii Bogdana Szczupaja – artyści fotografika z Rzeszowa
do 27 lipca

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej

• Malarze przemyscy XX wieku – wystawa
• Wystawa Biennale Rysunku Współczesnego ze zbiorów Muzeum w Lubaczowie

Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej

• Tadeusz Nuckowski – Prace najnowsze

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna

• Wystawa twórczości plastycznej mieszkańców Domu Pomocy i Opieki Społecznej im. Brata Alberta

Centrum Kulturalne

• Kolorowe Wakacje – blok imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych dla dzieci pozostających na wakacjach w mieście
czwartki, g. 10-13

Estrada w Rynku

• Koncert Echo Festiwalu Kazimierskiego – z udziałem laureatów Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel, Solistów i Zespołów Śpiewaczych w Kazimierzu nad Wisłą
13 lipca, g. 17

JAROSŁAW MOK

• Wystawa prac plastycznych Dziecięcej Akademii Plastycznej z MOK
do 31 lipca

• Lato w mieście – blok imprez kulturalnych i sportowo-rekreacyjnych dla dzieci
wtorki i czwartki, g. 10-13

• Pięcioletni artystyczny – teleturniej dla dzieci

10 lipca, g. 10

• III Jarmark muzyki country
Jarosław 1997
26 lipca, g. 19

Muzeum Kamienica Orsettich

• Wystawa: Historia Kolegiaty i placu św. Michała w Jarosławiu
do 31 lipca

PRZEWORSK MOK

• Regionalny Przegląd Tańca Ludowego
27 lipca, g. 11

• Wystawa malarstwa Marka Olszyńskiego
do 30 lipca

• Wystawa malarstwa Kapliczki przeworskiej
do 31 lipca

• Wystawa Pałac Lubomirskich
• Wystawa lamp naftowych ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Krośnie
do 15 lipca

• II Salon Plastyki Przeworskiej
21 lipca – 31 sierpnia

LUBACZÓW Muzeum

• Wystawa: Wizyta Jana Pawła II w Lubaczowie (2-3 czerwca 1991)
do 20 lipca

• Wystawa malarstwa Malwiny Kotlińskiej
do 31 lipca

• Wystawa etnograficzna Jarmark Lubaczowski
od 20 lipca do 31 sierpnia

Zakład Techniki Biurowej INFOPROSYSTEM

Przemysł, ul. Słowackiego, tel. 78-32-18

Zaprasza na tradycyjny kiermasz artykułów szkolnych w lipcu i sierpniu w godz. 8-17.



Wędrowanie po wrzosowiskach dało się również we znaki Stanisławowi Bańcarz, dyrektorowi Wojewódzkiego Zarządu Parków Krajobrazowych.

MŁODA SIŁA

Jeszcze o Candy

Candy Dulfer, *For the love of you*, BMG Ariola.

Koncert Candy Dulfer w Krasiczynie to już historia i to co mieliśmy o nim napisać napisaliśmy. Ale niewiele powiedzieliśmy o jej ostatniej płycie studyjnej. Wiele utworów z niej mogliśmy usłyszeć na żywo, choć nie wszystkie. Trochę słabiej były prezentowane utwory z pogranicza hip-hopu, albo te o hip-hopowym rodowodzie były nieco przearanżowane, jak np. *Bird*. Na koncercie zabrzmiał bardziej tradycyjnie, trochę bliżej Charliego Parkera, a tu jest numerem o typowym gęstym, groove'owym rytmie, pełnym elektronicznych bajerów rodem z raperskich płyt. Mimo to romans Candy z acid-jazzem nie jest zbyt poważny. Na albumie dominuje lekkie funky; szkoda, że nie jest tak porywające jak

na koncercie. To dziwne, ale zespół Candy dużo lepiej wypadł na scenie. Za to trochę nie udało się na samej Candy, która właśnie na płycie robi większe wrażenie.

Najlepsze kawałki to *Once You Get Started*, *For the Love Of You*, *Smooth*, *Gitition*. Brakuje mi na tej płycie też swobodnego cytowania klasyków jazzu lub funky, jakie miało miejsce na koncercie. Płyta jest po prostu zbiorem niezłych, utrzymanych w ciepłym klimacie utworów, które idealnie nadają się np. jako tło na spokojne party. Nie jest to muzyka powalająca na kolana, chociaż nie można odmówić Candy i jej muzykom fachowości w tym, co robią. A płytę warto mieć, choćby po to, żeby wspominać 25 czerwca 1997 r.



Uśpieni

Nowy Jork, lata sześćdziesiąte. Cztery chłopcy z biednej dzielnicy wykonuje prace zleczone dla miejscowego gangstera, czasem dopuszczają się drobnych kradzieży. Jedna z nich doprowadzi do katastrofy, chłopcy zostają zamknięci w domu poprawczym. Pobyt w poprawczaku miał służyć ich resocjalizacji, ale w sposób tragiczny zaciął na ich życiu. Stali się bowiem ofiarą tortur i gwałtów. Jedenaście lat później jednoczą siły aby rozprawić się ze swoimi oprawcami.



USA, 1996. Reż. Barry Levinson, wyst.: Robert de Niro, Dustin Hoffman, Kevin Bacon

Święty

Anglia, lata siedemdziesiąte: chłopiec zamknięty w sierocińcu buntuje się przeciwko wychowawcom, pomaga uciec dziewczynie – i jest sprawcą jej śmierci. W kilkanaście lat później staje się dzielnym wamywaczem, pracującym na zlecenie.

USA, 1996. Reż. Mike Newell, wyst.: Al Pacino, Johnny Depp, Anne Heche

Zagubiona autostrada

Film ukazuje rzeczywistość na pograniczu snu i jawy. Muzyk jazzowy podejrzewa swą żonę o niewierność. Potem zaczyna otrzymywać tajemnicze przesyłki z kasetami video. Wezwana policja prowadzi dyskretnie śledztwo, aż znajduje zwłoki zamordowanej żony.

USA, 1996. Reż. David Lynch, wyst.: Bill Pullman, Patricia Arquette, Robert Loggia

Różne odcienie wolności

Różni wykonawcy, *Być wolnym*, Tic Tac.



To mogła być najbardziej rajcowna płyta w polskim pop rocku, może nawet w rocku w ogóle. Na jednym albumie zgromadzono 11 numerów wykonywanych przez najlepszych i najpopularniejszych muzyków naszego kraju. Każdy z nich w dodatku zaprezentował piosenkę premierową, napisaną specjalnie dla tego wydawnictwa. Spiritus movens całego przedsięwzięcia był Jan Borysewicz.

Zaczynamy od *Choćby nie wiem co*, w którym spotkali się Janusz Panasewicz i Robert Gawliński jako wokaliści, Darek Kozakiewicz, Ryszard Sygutowicz i Jan Borysewicz jako gitarzyści, Titus – basista i Jakub Jabłoński (Lady Pank) na perkusji. Piosenka ma wszelkie powody, by stać się hitem: wielkie nazwiska, prosta i wpadająca w ucho melodia, tekst trochę jak rockowe kazanie („o wolności” itd.). Jednak nie mogę powiedzieć, aby ta kompozycja i jej wykonanie jakoś zapadały w serce. Paweł Kukiz śpiewa piosenkę *W milczeniu żyjemy*, która bardziej przypomina czas jego współpracy z Emigrantami Stasiaka niż z Piersiami. Taki spokojny rockowy kawałek, który broni się dzięki naprawdę niezłemu refrenowi, o który nie podejrzewałbym jego kompozytora – Borysewicza; za to so-

łowka, którą okraślił Jan Bo wyższy kawałek kojarzy się z nim za bardzo.

Spokojną balladą jest *Na dzikiej łące* w wykonaniu Perfectu. Niby w porządku, ale jakoś mało odróżnia się ona od poprzednich piosenek, właściwie trzeba dopiero sprawdzić na okładce, żeby zorientować się, że to już kto inny gra i śpiewa. Bez trudu co prawda poznaje się następną w kolejce Ursulę, ale to raczej dlatego, że jest jedyną w tym towarzystwie kobietą. Jej *Co się z tobą dzieje* w niczym nie odbiega od prostego schematu utworów tworzonych przez spółkę Zybowski-Urszula.

Jest też miejsce na Lady Pank oczywiście, a *Byś imię miał* bardzo dokładnie pokazuje czym jest dziś ten legendarny zespół, jaki jest jego styl. Nie wątpię, że za jakiś czas ten numer będzie przebojem, przynajmniej w Muzyce Jedynce. W następnej piosenkach powraca znów Robo Gawliński, tym razem z towarzyszeniem Leszka Biolika (Jajko) na basie i Marka Surzyna na perkusji oraz innych. No i tu trzeba powiedzieć, że RG czasem potrafi poruszyć niezłe rejon muzyki. Niespecjalnie za nim przepadam, ale te jego wycieczki w rejon psychodelii, art-rocka i tradycji lat 70. mogą się podobać. Dlatego *Z dalekiej ziemi* jest chyba jednym z ciekawszych kawałków na tej składance.

Znalazło się też miejsce dla „ojca polskiego bluesa”, wiecie już kogo. Pan Tadeusz pokazuje tu jak zwykle wysoką klasę, choć może *Co mogę jeszcze dać* nie jest jego najbardziej udanym utworem w karierze (choć trochę przypomina *Modlitwę*). W tej stylistyce spokojnych okolic rocka mieści się bez wątpienia piosenka *Oddziału Zamkniętego*, odrodzonego znów. Tym razem wokalistą został Krzysztof Walecki, który głosem przypomina jakby swego poprzednika Jarosława.

Nie zabrakło też „młodzieży”: pojawia się Big Cyc ze *Zbyszkim Kieliszkiem i Koleżanką Szklanką*, a czego oczekiwać po Big Cycu sami wiecie. Obok nich mamy tu T. Love z własną wersją utworu Petera Perretta *Another Girl, Another Planet*, czyli trochę post punkowego rock n'rolla. A na koniec danie najsamkowskie: Acid Drinkers wspomaganie przez Borysewicza w *Blustery Nite Tour*. Wolno, ciężko, ostro i czadowo. Acidzi wysuwają tu jeden ze swych niesamowitych, powalających riffów, których nie powstydziliby się niejednego zespołu z Oceanu. Miło, że płyta *Być wolnym* kończy się takim akcentem. Dla tego utworu (dla kilku innych też) warto mieć tę płytę, szczególnie, że kompozycje tu zawarte pewnie się nigdzie już nie pojawią.

Wracam do myśli początkowej: to mogła być najbardziej rajcowna płyta polskiego rocka, a jednak zebranie superzawisk nie wystarczy. Z drugiej strony, jeszcze bardziej interesujące byłoby, gdyby muzycy ujawnili tu swe pełne możliwości, całą oryginalną osobowość. A tego właśnie w kilku przypadkach zabrakło. Mimo to warto posłuchać tej jedynej w swoim rodzaju mieszanki gwiazd grających razem. Rzadko się to zdarza. I za to należą się słowa uznania Janowi B. JOSCH

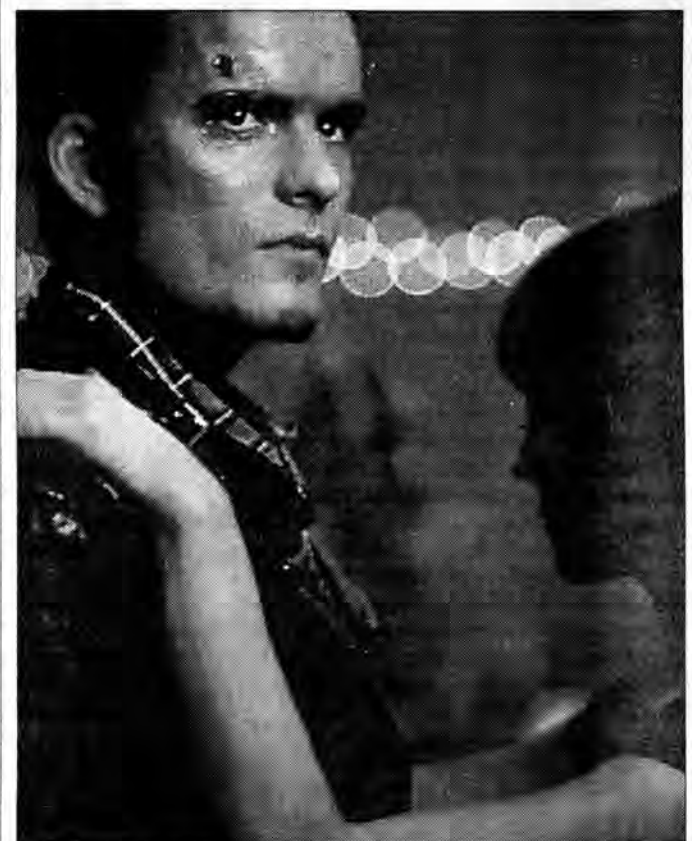
Na Wakacje

Różni wykonawcy, *Pop Mega Hits '97*, BMG/Ariola Poland.

Właśnie ukazała się na rynku nowa składanka z przebojami muzyki pop. Wśród wykonawców mamy tutaj takie stawy jak Toni Braxton (*Un-break My Heart*), Tic Tac Toe (*Verpiss' Dich*), Scooter (*Break It Up*), Scatman John (*Everybody Jam*).

Jest też niedawny hit Deep Blue Something *Breakfast At Tiffany*, numer naprawdę niezły, takiego gitarowego rocka nie ma dziś zbyt wiele. Wśród wielkich hitów nie mogło zabraknąć nieśmiertelnego *Knocking At The Heavens Door*, które kiedyś popęfnił Bob Dylan, a nieśmiertelnili Guns And Roses. Tutaj mamy ten utwór w najnowszej wersji – Dunblane, przy czym trzeba przyznać, że został on rozbudowany, przynajmniej w wersji tekstowej, a sama muzyka znajduje się między folkowo-bluesowym oryginałem, a rockowym wykonaniem Rose'a i Slasha. Dla fanów gansta rapu są tu X-Zib i Papparazzi, Blackstreet (*No Diggity*).

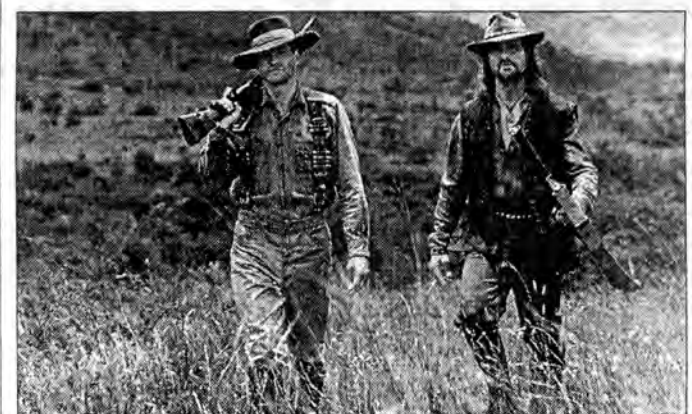
Znalazło się też trochę kawałków mniej znanych wykonawców, np. Michelle Gayle i Do You Know, Soultans (*U Heard It Trough The Grapevine*), o których niedawno pisaliśmy, 2 Young (*Crimson & Clover*), Babybird (*You're Gorgeous*) – w stylu przypominający trochę R.E.M., Funky Diamonds (*Bad Girls*), Gala (*Freed From Desire*), Hobo w bluesowym standardzie *Hochie Cochie Man* i Sash (*Uncore Une Foie*). Dla każdego coś się znajdzie.



Duch i Mrok

Koniec XIX wieku: inżynier przybywa do Afryki, by pokierować budową mostu kolejowego. Robotnikami są tubylcy. Utrapieniem okazują się dwa lwy – ludojady. Robotnicy wierzą, że zwierzęta są wysłannikami mocy nadprzyrodzonych. Dwaj ludzie – podpułkownik Patterson i wytrawny myśliwy Remington rzucili wyzwanie krwiożerczym bestiom. Stanęli razem oko w oko z półzwierzętami, półdemonami.

USA, 1996. Reż. Stephen Hopkins, wyst.: Michael Douglas, Val Kilmer, Bernard Hill



Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Zagubiona autostrada”, „Zona pastora”, „Duch i Mrok” (dzwonić w piątek godz. 14, Przemysł, tel. 703042)

PRZEMYSŁ – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

9-10.07	Zona pastora (USA)	(l. 15) g. 16
9-10.07	Święty (USA)	(l. 15) g. 18, 20
11.07	Zona pastora (USA)	(l. 15) g. 16, 18, 20
12-13.07	Zona pastora (USA)	(l. 15) g. 16, 18
12-13.07	Zagubiona autostrada (USA)	(l. 18) g. 16, 18
15-17.07	Czarownice z Salem (USA)	(l. 15) g. 16, 18
15-17.07	Zagubiona autostrada (USA)	(l. 18) g. 20
Bilety 5,50, 6, 7 zł.		

PRZEMYSŁ – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

9-10.07	Uśpieni (USA)	(l. 15) g. 15, 30, 17, 45, 20
11-17.07	Duch i Mrok (USA)	(l. 15) g. 16, 18, 20
Bilety normalne 6 zł, ulgowe 5 zł.		

WEŹ I SŁUCHAJ

W piątek, 11 lipca, po 14.00 będą do odebrania w redakcji kasety Candy Dulfer *For the Love of You*. Musicie tylko odpowiedzieć na pytanie: Kiedy odbył się koncert Candy Dulfer w Przemysłu?

Mamy też do rozdania jedną płytę CD *Być wolnym* (muzyki: patrz wyżej). Żeby ją dostać musicie zadzwonić do naszej redakcji (70-22-00) w czwartek, 10 lipca, o 13.00. Kto pierwszy ten lepszy.

WALENTYNKI

Poznam kobietę w wieku 55-60 lat, która chciałaby ze mną zamieszkać i w miarę możliwości pomagać mi w pracach domowych w gospodarstwie.

Ja mam 60 lat, wzrost 174 cm. Jestem średniej tuszy, niezależnym finansowo, katolikiem.

Poszukuję również katoliczki, bez nałogów, mile widziane zdjęcie. W-467

Jestem wdową na emeryturze, niezależną, bezkonfliktową, spokojną, wykształcenie średnie. Chętnie poznam Pana – przyjaciela, wolnego, bez nałogów, finansowo niezależnego. W-480

Wdowa 47-letnia, szczupła, wysoka, brunetka, pozna Pana do lat 55, wysokiego, kulturalnego, w celu towarzysko-matrymonialnym. W-482

Miła i zadbana blondynka, stan wolny, po czterdziestce, o wrażliwym sercu, romantycznej duszy, z temperamentem – pragnie poznać kulturalnego, uczciwego Pana powyżej 170 cm wzrostu, do lat pięćdziesięciu.

Cel towarzysko-matrymonialny. Fotografia mile widziana. W-483

Jestem atrakcyjną 50-latką, pracującą zawodowo, mieszkam w okolicach Przemyśla.

Pragnę poznać przystojnego, inteligentnego mężczyznę do lat 60, bez nałogów i zobowiązań, z własnym mieszkaniem, zdecydowanego na trwałe związki. Liczę na szczęście i wyrozumiałość. Fotografia mile widziana. W-494

Kawaler lat 30, wzrost 182 cm, około 87 kg, bez nałogów i zobowiązań, bardzo samotny – pozna sympatyczną panią, z którą mógłby spędzić resztę życia. Odpowiem na każdy list. Zdjęcie mile widziane. W-496

Anonse i odpowiedzi na wybrane ogłoszenia proszę przysyłać na adres redakcji. Adresów nie udostępniamy, pośredniczymy jedynie w przekazywaniu ofert osobom, jeśli chcą pozostać anonimowe. Dołączony znaczek przyspieszy doręczenie listu.

Z KUCHNI



Tanio i do syta

Mielonka jest kiełbasą, którą możemy sporządzać na kilkanaście różnych sposobów.

Jest łatwo dostępna i w miarę tania. Możemy ją uatrakcyjnić poprzez dodatki, aby obiad czy inny posiłek był w miarę racjonalny i syty. Potrawy z mielonki nie są pracochłonne, dlatego każda zapracowana gospodyni powinna spróbować sporządzić potrawy według podanych przepisów i przekonać się jak dużo czasu pozostaje na inne niż gotowanie atrakcje.

Mielonkowy gulasz

40 dag mielonki, włoszczyzna, duża cebula, 6 ziemniaków, sól, pieprz, mała łyżeczka mielonej ostrej papryki, łyżka tłuszczu, natka pietruszki, łyżka bardzo drobnego makaronu.

Warzywa oczyścić, wypłukać i pokroić w cienki makaronik, ugotować. Cebulę obrać, pokroić w kostkę i zeszklić na rozgrzanym tłuszczu. Mielonkę pokroić w kostkę, dodać do cebuli, przyprawić. Smażyć do zrumienienia. Wlać 4 szklanki wody, posolić, dodać wcześniej obrane i pokrojone w kostkę ziemniaki, chwilę pogotować. Dodać

1 łyżkę drobnego makaronu, gotować aż wszystko będzie miękkie. Przyprawić solą, pieprzem i papryką. Przed podaniem posypać zieleniną. Do potrawy możemy podać chleb.

Pieczeń

75 dag mielonki, 50 dag pieczarek, 20 dag śmietany, łyżka mąki, łyżka tłuszczu, sól, pieprz, przyprawa myśliwska.

Pieczarki obrać, wypłukać, pokroić w plasterki. Tłuszcz rozgrzać na patelni, włożyć pieczarki i smażyć do odparowania wody. Przyprawić solą, pieprzem i przyprawą myśliwską. Mielonkę pokroić w grubsze plastry. Foremkę aluminiową posmarować tłuszczem, ułożyć w niej plastry mielonki, posypując pieczarkami, opierając w rzędzie jeden o drugi. Zalać śmietaną, wymieszaną z mąką i przyprawami. Wstawić do nagrzanego piekarnika do 250 stopni C i piec około 30 minut. Podlewać przez jakiś czas wytworzonym sosem, a jeśli trzeba to dolać odrobinę wody. Pieczeń podajemy z ziemniakami purée.

Posypać obficie posiekaną natką pietruszki. Jako dodatek może być ćwikła lub surówka z czerwonej kapusty.

Faszerowana kapusta

8 dużych liści kapusty, 30 dag mielonki, 1/2 kg ryżu, 1 cebula, 2 łyżki tłuszczu, sól, pieprz, przyprawa myśliwska lub majeranek, łyżka mąki, łyżka koncentratu pomidorowego.

Kapustę oczyścić ze zwiędłych liści. Włożyć do wrzącej wody i obgotować przez 5-8 minut. Zdjąć ostrożnie 8 wierzchnich liści. Ryż obgotować krótko, około 5 minut. Cebulę obrać, posiekać i zeszklić na rozgrzanym tłuszczu wraz z ryżem. Dodać pokrojoną drobno mielonkę, przyprawy i jeszcze chwilę smażyć. Tak przygotowany farsz nakładać do liści, związać jak gołąbki i układać w garnku. Podlać niewielką ilością wody. Dusić na małym ogniu ok. 40 minut. Pod koniec duszenia sos przyprawić przyprawą rumianą z podsmażoną mąką na tłuszczu, dodać koncentrat pomidorowy. Chwilę pogotować.

Kwiaty w domu

Passiflora – męczennica

Łacińska nazwa, złożona ze słowa passio – cierpienie i flos – kwiat oraz podobne znaczeniem nazwy w innych językach związane są z tym, że kiedyś Hiszpanie dopatrywali się w tych kwiatkach symboli narzędzi Męki Pańskiej – gwoździ, kielicha i korony cierniowej.

W rodzaju Passiflora istnieje ponad 400 gatunków, z których większość występuje w Peru oraz w innych krajach Ameryki Południowej.

Męczennica jest pnącym się krzewem o rozgałęzionych pędach długości około 1 m, zaopatrzonych w wąsy, dzięki którym wspinają się po podporach. Liście są zielone, lśniące, w zarysie szerokoowalne. Istnieją również pstrolistne gatunki szklarniowe, lecz mają mniej okazałe kwiaty. Kwiaty pojawiają się bez przerwy, od początku lata do jesieni. Są duże, o charakterystycznym kształcie i w różnych kolorach. Mogą być białe, błękitne, rzadziej ciemnoczerwone lub fioletowe. W odpowiednich warunkach rosnąca w doniczce męczennica może wytworzyć żółte lub pomarańczowe owoce.

Atrakcyjną rośliną pokojową jest męczennica błękitna – Passiflora caerulea o zawsze zielonych liściach i kwiatkach białych z błękitnym przykoronkiem. Ma też odmiany o kwiatkach barwy kości słoniowej, które obficie kwitną już jako młode rośliny. W krajach o łagodnym klimacie tylko zimą należy im zapewnić należyłą ochronę, potem mogą rosnąć na zewnątrz, w miejscu zacisznym, przy dobrze nagrzanym słońcem ścianie. Przemarznięte pędy szybko pokryją się liśćmi i normalnie zakwitną. Męczennice pokojowe po rozpoczęciu wzrostu, w marcu, należy umieścić w dobrze oświetlonym i możliwie słonecznym miejscu, na południowym oknie. Od końca maja aż do września mogą stać na balkonie lub w ogrodzie. Rośliny trzeba tam umieszczać razem z doniczką, nigdy bezpośrednio w ziemi. Pędy przywiązują się do patyka lub prowadzi wzdłuż drutu. Przed nastaniem pierwszych przymrozków trzeba z powrotem wnieść rośliny do mieszkania. Zimą trzeba zapewnić roślinie miejsce dobrze oświetlone i przewiewne, aż do lutego. Odpowiednia temperatura to 6-8 stp. C; toleruje też temperaturę do 12 stp. C, pod warunkiem zwiększenia ilości dostarczanej wody. Ponieważ męczennica silnie rośnie od wiosny do sierpnia należy nawozić ją płynną pożywką co tydzień. Później stopniowo ograniczać się nawożenie. Dobrze pielęgnowana męczennica rzadko jest atakowana przez szkodniki i choroby. Męczennica kwitnie jedynie w ciepłe i w słońcu; nawet bardzo dobrze pielęgnowana może nie zakwitnąć podczas chłodnego i deszczowego lata.

SŁONECZNIK



MARIA

Kryminałek

Rok 1922 był wyjątkowy w historii przemyskiego sądownictwa. Już w okresie karnawału policja „wpadła na trop” fałszowania banknotów. W obiegu znalazło się 1000 podrobionych marek. Aresztowano całą rodzinę Ginterów, zamieszkałych przy ulicy Dworskiego w Przemyślu. Kilka miesięcy później, grupa więźniów, odsiadujących wyroki za najcięższe zbrodnie, podjęła próbę ucieczki. Więźniowie stawili czynny opór; doszło do wymiany ognia. Dopiero, kiedy jeden z nich został śmiertelnie postrzelony, straż zaprowadziła nad sytuacją. Dwa dni przed tymi wydarzeniami, Michał Sopol przy użyciu szczyraka odebrał sobie życie w celi więziennej. Wkrótce opinia publiczna została wstrząśnięta tajemniczym i nigdy do końca nie wyjaśnionym samobójstwem Marii Fornal. Ta młoda, fizycznie upośledzona dziewczyna oblała się benzyną i podpaliła.

Krwawy telegram

Pod koniec lutego 1922 roku w Korzenicy popełniono ohydny mord na osobie 80-letniego starca Knofa. Wyrok w tej sprawie był dla mieszkańców grodu nad Sanem wielkim zaskoczeniem. Bez przesady można powiedzieć, że była to bezprecedensowa sprawa.

Knof należał do najbogatszych gospodarzy w Korzenicy. Jak wykazało śledztwo wśród mieszkańców wioski miał wrogów. W mroźną, lutową noc, około północy, Knof – mieszkający wraz z żoną – usłyszał pukanie do okna. Zbudzony ze snu zapytał: – Kto tam. Na to dobiegł głos z zewnątrz: – Przynoszę z poczty pilny telegram. Do chaty wtargnęło dwóch mężczyzn, uzbrojonych w karabiny. Jeden z napastników mówiąc „masz telegram i to bezpłatny” uderzył w głowę – oniemiałego ze strachu – starca, który przewrócił się na podłogę. Bandytci zaczęli go bić kolbami. Żonie Knofa udało się na czworakach

wydzierać z chaty. Uczyniła to, pomimo że w sieni znajdował się trzeci napastnik. Kiedy już była na zewnątrz, usłyszała strzał. Po kilku godzinach policja ustaliła, że oddano go z broni myśliwskiej. Nawet jedną jej część znaleziono na miejscu zbrodni. Pod oknami chaty widoczne były ślady butów. Kilka metrów dalej znajdowała się – porzucona przez bandytów – latarka. Sprowadzony pies okazał się bezradny.

Po trzech tygodniach policja aresztowała trzech mężczyzn, mieszkańców Korzenicy. Jeden z nich, kilka dni przed zbrodnią wysłał list na policję, w którym szczegółowo informował o „grasującej” w okolicy bandzie. Podane przez niego fakty nie zostały przez policję potwierdzone. Buty, które nosił, odpowiadały śladom butów odkrytych na miejscu mordu. I sprawa najważniejsza. W wyniku rewizji u dwóch podejrzanych znaleziono karabiny, naboje a nawet tuski

z broni myśliwskiej. W trakcie rozprawy, żona Knofa oświadczyła, że rozpoznaje jednego z napastników. Na ławie oskarżonych zasiedli trzej mieszkańcy Korzenicy: Klimczak, Pochoda, Sulej. Wszyscy nie przyznali się do winy. Sulej w trakcie procesu (o czym informowała prasa) miał zmienić kształt dowodowych butów. W toku śledztwa ich zeznania były niejednokrotnie sprzeczne.

Sąd przysięgłych pod przewodnictwem radcy Paary wydał werdykt, na podstawie którego Klimczak, Pochoda i Sulej zostali uznawani. Tak oto, pomimo wielu błędów popełnionych przez sprawców zbrodni (ślady, część broni, latarka), pomimo zgromadzonego materiału dowodowego, pomimo zeznań koronnego świadka jakim była żona Knofa, sprawa zabójstwa 80-letniego starca z Korzenicy nie została wyjaśniona. Ofiara i zabójcy zabrali wielką tajemnicę do grobu.

RT

90,5 & 67,46 MHz Przemysł 102 & 72,41

UKF FM

RADIO RZESZÓW

S.A.

35-032 Rzeszów, ul. Zamkowa 3, tel. 62-55-55

2872

Agencja Reklamowo-Wydawnicza OFERTA TYGODNIA:

tel. (0-10) 704531

PROREK art

TABLICE, PLANSE, SZYLDY REKLAMOWE



TELEFONY ALARMOWE
 Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
 Straż Miejska (ul. Sportowa) 986
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzmiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

PRZEMYSŁ
 Pogotowie ciepłownicze 704416
 Pogotowie energetyczne 991, 784291
 Pogotowie gazowe 992 i 705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
 Pogotowie weterynaryjne 785310, 785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 785435
 Informacja PKP 935 i 782871
 Pogotowie pogrzebowe 782634
 PIH 782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
 Szkoła Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
 Straż Miejska 785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

JAROSŁAW
 Pogotowie ciepłownicze 214047
 Pogotowie energetyczne 991, 214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 215861
 Pogotowie wod.-kan. 215011
 Informacja PKS 213436, 213059 (dyżurny ruchu)
 Informacja PKP 212244
Taxi:
 213381 św. Ducha
 212118 dworzec PKP
 215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK
 Pogotowie energetyczne 991, 483162
 Pogotowie gazowe 992, 482274
 Pogotowie wod.-kan. 482432
 Pogotowie weterynaryjne 482425
 Informacja PKS 483275
 Informacja PKP 933
Taxi 485001
 Inf. o handlu i usługach (8-18) 488488

LUBACZÓW
 Pogotowie energetyczne 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 321540
 Pogotowie wod.-kan. 322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
Taxi 919

POMOC DROGOWA
 Przemysł 705385, 700142
 Jarosław PZM 981
TELEFONY ZAUFANIA
 • info aids 958 (całodobowo)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, 0-800-200-02
 Jarosław
 • 212336 pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)

Przemysł
 • duszpasterski 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 706068 (pn. 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 704009 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 702174 (środy 17-19)
 • policyjny 781500

Przeworsk
 • Pogotowie Makowe 485703

POMOC, STOWARZYSZENIA
 • Klub Abstynenta Alfa, Przemysł, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin, Przemysł, ul. Barska 15 i p. Czyny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemysł, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE
 Lubaczów: ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073.
 Przemysł: ul. Jagiellońska 6, tel. 782506.
 Przeworsk: 9-14.07 - ul. Konopnickiej, 14-21.07 - ul. Szpitalna 12

Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16
REKREACJA
Przemysł
 • Informacja Turystyczna 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)

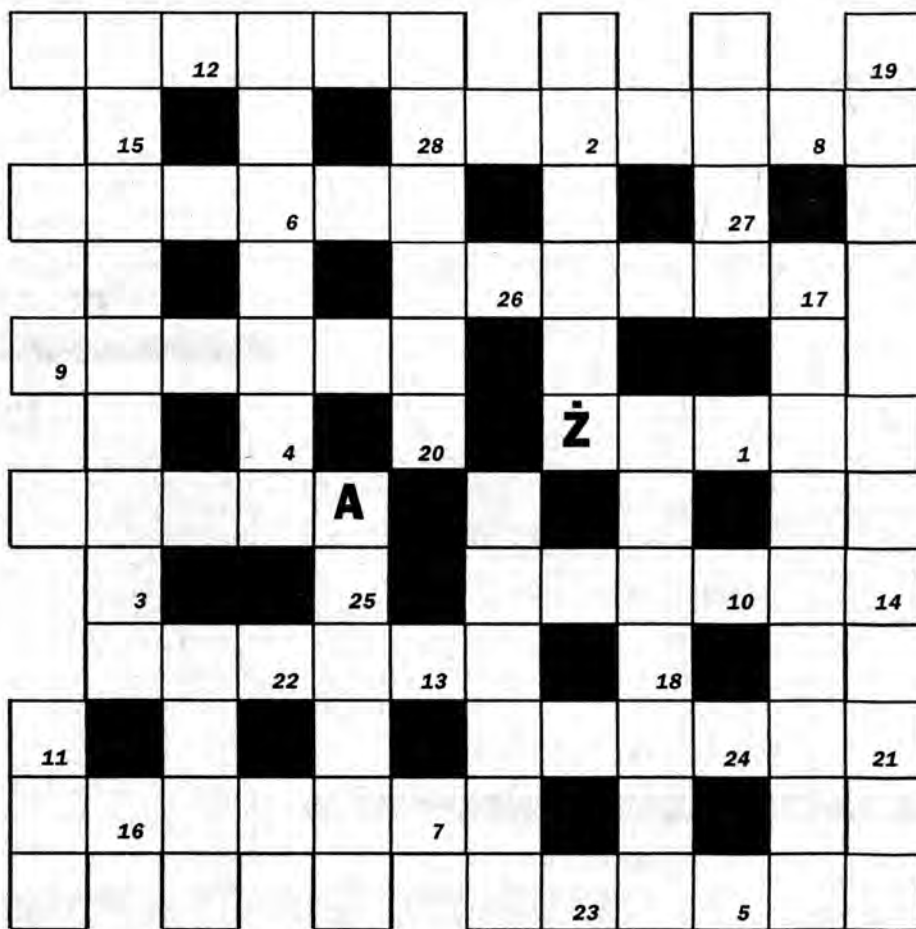
• **Kryta Pływalnia**
 ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545, g. 7-22,
 • **Korty tenisowe**
 ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj, czynne 8-20, tel. 705682
 • **Siłownia**
 ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
 ul. Wybrzeże Kościuski 30, Delfin czynna 9-21
 ul. Prądzyskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę książkową o wartości 15 zł.



Krzyżówka od A do Ż



Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W nawiasach podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Miejsce wpisu wyrazów do odgadnięcia. Litery z pól ponumerowanych, uporządkowane od 1 do 28 utworzą maksymę starożymską, która stanowi rozwiązanie krzyżówki.

A) człowiek unikający uciech życiowych, umartwiający ciało w celu osiągnięcia doskonałości moralnej (6); B) wydęcie denka puszkii konserwowej, wywołane ciśnieniem gazów powstałych w wyniku procesów rozkładu zawartości (6); C) drewniany trzewik, trep (6); D) stopień naukowy wyższy od stopnia doktora (6); E) końcowy odcinek jelita grubego (5); F) solenizant z 20 stycznia (6); G) wykrzywienie twarzy jako wyraz jakiegoś uczucia, zwykle nieprzyjemnego (6); H) film ze scenami budzącymi strach, grozę, wstręt (6); I) skrót od jegomość, jeźmość (3); J) miasto we wsch. Niemczech nad Soławą (4); K) ołówek z kolorowym grafitem (6); L) szkło powiększające (4); Ł) kość, część składowa obręczy barkowej (7); M) rok ma ich dwanaście (7); N) człowiek pozostający w całkowitej zależności i władzy swego właściciela, który wyszukuje jego pracę (9); O) miasto nad Jez. Oleckim (6); P) najdłuższy lewy dopływ Wisły (6); R) rękodzielnictwo (9); S) pierwszy król Węgier, rządzący w latach 997-1038 (6); T) pamiątkowa zdobycz myśliwego, np. rogi, kły itp. (7); U) schowanie, schronienie (7); W) zabawa z okazji ślubu (6); Z) antonim dobra (3); Ż) szlaka (5).

Termin nadsyłania rozwiązań - dwa tygodnie.
 Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:
10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.
Rozwiązania z numeru 25
Krzyżówka z przyszłościem: Nim bogaty zbiednieje, ubogiego knuki zadziobią.
 10 zł otrzymuje: **Józef Mazurek - Lubaczów.**
 Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Elżbieta Koralewicz - Przemysł.**



Horoskop

Rak (22 VI-22 VII) Choć lato w pełni, Twoje myśli krążyć będą wokół kariery zawodowej. Słońce przebywające w Twoim znaku to dla Ciebie potężny zastrzyk energii. Nowe środowisko, w którym się znajdziesz, pozwoli Ci odkryć wspaniałe możliwości, które zechcesz szybko wykorzystać. Zwróć się do Ciebie z prośbą o pożyczkę osoba, którą darzysz sympatią.

Lew (23 VII-22 VIII) Będziesz tryskać energią i raczej nie wyda Ci się trudne do wykonania. Spożytkuj ją nie tylko na pracę zawodową, w domu przydałyby się generalne porządki. Podczas urlopu możesz poznać bardzo ciekawych ludzi, wykonujących oryginalny zawód.

Panna (23 VIII-21 IX) W najbliższym czasie raczej nie czeka Cię wygrana w totka, dlatego staraj się snuć plany o urlopie na miarę swoich możliwości finansowych. Nie marnuj czasu na drobiazgi, możliwe, że już wkrótce dostaniesz odpowiedzialne stanowisko. Masz duże szanse na poprawę swojej pozycji zawodowej.

Waga (22 IX-23 X) Sprzyja Ci szczęście do hazardu, jeśli jeszcze się o tym nie przekonałeś, to masz jeszcze czas, aby to nadrobić. W życiu prywatnym zastanów się poważnie nad tym, co robisz. Życie z dnia na dzień nie jest dobre na dłuższą. Przydać Ci się może podniesienie kwalifikacji zawodowych.

Skorpion (24 X-21 XI) Jeśli jesteś typem Skorpiona samotnika, będziesz rozczarowany. Wszędzie, gdzie się nie obejrzyś, będzie otaczał Cię tłumek znajomych i rodziny. Byłoby lepiej gdybyś nie słuchał podszeptów, w sprawach sercowych najlepszym doradcą jest własne serce. W sprawach zawodowych lekkie zmiany i przetasowania.

Strzelec (22 XI-21 XII) Masz przed sobą wspaniały okres, dokładnie to, co lubisz. Leniuchować będziesz tylko przez kilka dni, później czeka Cię czas rozrywek, atrakcji i wspaniałe towarzystwo. Powinieneś jednak więcej czasu i uwagi poświęcić domowym obowiązkom, ciągle jesteś wyręczany przez życzliwe osoby, pora na rewanż.

Koziorożec (22 XII-20 I) Twój organizm może Ci zasignalizować, że ma dość takiego tempa życia. Więcej czasu powinieneś poświęcić na wypoczynek, nie zamykaj się w domu. Koniecznie zadбай o sprawność fizyczną. Jak na razie wszystko Ci się udaje, a Ty i tak wciąż się martwisz, gdyż pasmo sukcesów nie może trwać wiecznie.

Wodnik (21 I-20 II) W najbliższych dniach nie zabraknie Ci powodów do zadowolenia. Jako typowy Wodnik kochasz niespodzianki i zaskakujące wydarzenia. Lepiej nie przywiązuj się więc do swoich planów, bo życie przyniesie coś innego niż myślałeś. Powinieneś wystrzegać się obiecywania czegoś na wyrost, słowa bez pokrycia mogą Ci tylko zaszkodzić.

Ryby (21 II-20 III) Ktoś z domowników bardzo potrzebuje Twojej pomocy i oczekuje, że chwilowo zamienisz się w siostrę miłosierdzia. Uważaj jednak i nie bierz na siebie zbyt dużo. Spotkasz kogoś, kto zrobi na Tobie duże wrażenie, dzięki tej znajomości w Twoim życiu mogą nastąpić zasadnicze zmiany. W pracy niestety nudnawo i leniwie.

Baran (21 III-20 IV) Osoby urodzone pod znakiem Barana odczuwają przychyłność gwiazd, wszystko układać się będzie po ich myśli. Dla wielu z Was jednak ciepłe plaże pozostaną na razie w sferze marzeń. Może pod koniec wakacji zdążysz się wyrwać. Na razie żyj tak, jakby to była ostatnia chwila, nie odkładaj wszystkiego na później. Właśnie teraz masz szanse na spełnienie marzeń związanych z życiem osobistym.

Byk (21 IV-21 V) Wystrzegaj się wszelkich luksusów, nadmiaru i przesady. Raczej krytycznie podchodź do składanych Ci obietnic, szczególnie jeśli ktoś obiecuje Ci „złote góry”. Zajdzie Ci za skórę ktoś dotąd bardzo bliski. Trudno będzie odrzucić to nieporozumienie. Warto było plotkować i podawać dalej? Ktoś niezycząliwy tylko na to czekał. Nie zaniedbuj też starych przyjaciół dla nowych.

Bliźnięta (22 V-21 VI) W nadchodzących dniach powinieneś koniecznie załatwić sprawę, która ciągnie się za Tobą jeszcze od zeszłego roku. Musisz zwierzyć się z problemu komuś bliskiemu, na pewno zrobi Ci się lżej. Możesz spodziewać się nowych znajomości, jednak trzymaj język za zębami i nie daj się wciągnąć w zwierzenia dotyczące pracy i panujących w niej stosunków.

HUMOR

- I pani to nazywa komfortowymi warunkami?! - dziwi się mężczyzna, któremu młoda dziewczyna pokazuje pokój do wynajęcia.
 - Jestem ciekawy jak u was wygląda pokój bez komfortu?!
 - Tak samo, tyle że gościowi usługuje moja babcia...

- Proszę buty numer 42! - zwraca się klient do sprzedawczyni.
 - Ależ, John - dziwi się żona - przecież ty nosisz numer 43!
 - Wiem, ale dziś rano znalazłem pudełko pełne plasterów na odciski!

Sezon piłkarski 1996-97

Panorama tabel rozgrywek okręgowych

Nikt nie jest doskonały. Kiedy dwa tygodnie temu prezentowaliśmy tabele rozgrywkowe – od III ligi po klasę wojewódzką juniorów, w pełni zdawali się sobie sprawę z tego, że nie są one ostateczne. Ze podlegać będą jeszcze surowej weryfikacji Wydziału Gier i Dyscypliny POZPN. W trakcie sezonu, podczas zbierania materiałów nieraz zdarzyło się, że wynik był częściowo „zniekształcony”. A to o jedną, a to o dwie bramki. I ten błąd ciągnął się w tabeli przez kolejne tygodnie. Dziś prezentujemy ostateczne, bo zweryfikowane przez WGiD POZPN tabele rozgrywkowe sezonu 1996-97 w naszym województwie. Tabele obejmujące swym zasięgiem wszystko to, co działo się na naszych boiskach – od V ligi seniorów do klasy wojewódzkiej „Orlików”.

SENIORZY

V liga			
1. MKS Radymno	30	75	24-3-4 80:23
2. Polonia II Przemysł	30	68	21-5-4 84:28
3. Motor Przemysł	30	51	14-9-7 54:36
4. Syrenka Roźwienica	30	48	14-6-10 55:37
5. Bizon Medyka	30	45	12-9-9 49:48
6. LZS Gorliczyna	30	45	13-6-11 52:54
7. Budowlani Szówsko	30	44	14-2-14 49:46
8. Biało-Czerwoni Kaszyce	30	41	11-8-11 46:49
9. Granica Stubno	30	39	11-6-13 53:67
10. Łęk Ostrów	30	38	11-5-14 47:51
11. Huragan Gniewczyna	30	37	9-10-11 42:44
12. Unia Łukawiec	30	36	10-6-14 36:47
13. Czujaj II Krówniki	30	35	9-8-13 49:60
14. Pogoń Lubaczów	30	34	9-7-14 48:63
15. Wisłok Świętoniowa	30	23	6-5-19 32:80
16. Dąb Dobkowice	30	12	3-3-24 31:74

Awans do IV ligi uzyskała drużyna MKS Radymno.
Do klasy okręgowej spadają: Dąb Dobkowice i Wisłok Świętoniowa.

Klasa okręgowa			
1. JKS II Jarosław	30	65	20-5-5 77:34
2. Juvenia Cieszanów	30	59	18-5-8 66:41
3. Roztocze Narol	30	52	15-7-8 79:53
4. Hetman Laszki	30	48	14-6-10 66:42
5. Cresovia Krzeczowice	30	47	14-5-11 49:44
6. Sanoczanka Święte	30	46	14-4-12 61:51
7. Piast Tuczępy	30	44	12-8-10 57:47
8. Żuraw Żurawiczki	30	44	13-5-12 47:46
9. Victoria Stary Dzików	30	43	12-7-11 56:52
10. Leśnik Bircza	30	43	12-7-11 52:72
11. LZS Gać	30	42	12-6-12 60:51
12. Czarni Oleszyce	30	41	12-5-13 51:45
13. Start Mirocin	30	40	13-1-16 68:86
14. Wólczanka Wólka Pełkińska	30	39	12-3-15 53:65
15. Czujaj III Krówniki	30	22	6-4-20 33:78
16. Sokół Sieniawa	30	5	1-2-27 27:95

Awans do V ligi uzyskały: JKS II Jarosław i Juvenia Cieszanów.
Do klasy A spadają: Sokół Sieniawa, Wólczanka Wólka Pełkińska, Start Mirocin i Czujaj III Krówniki.

Klasa A			
Grupa I – przemyska			
1. Kresowiak Kalników	20	47	15-2-3 53:25
2. Żurawianka Żurawica	20	44	14-2-4 47:27
3. LZS Leszno	20	39	12-3-5 41:24
4. Łęg Łowce	20	39	12-3-5 64:27
5. LZS Skołoszów	20	30	9-3-8 36:37
6. Wiar Hurniki	20	28	9-1-10 37:33
7. LZS Trójczyce	20	20	6-2-12 44:44
8. LZS Duńkowice	20	19	5-4-11 38:67
9. Motor II Grochowce	20	17	5-2-13 22:39
10. Grom Wyszatyce	20	16	4-4-12 21:56
11. Walawianka Walawa	20	15	4-3-13 31:55

Awans do klasy okręgowej uzyskała drużyna Kresowiaka Kalników.
Nikt nie spada.

Grupa II – jarosławska			
1. LZS Wysock	22	50	16-2-4 81:22
2. Orkan Zapalów	22	43	13-4-5 72:38
3. Błękitni Rudolowice	22	40	12-4-6 40:34
4. Delin Munina	22	37	11-4-7 60:38
5. Start Pruchnik	22	36	11-3-8 43:28
6. Iskra Cieszacin Wielki	22	35	10-5-7 39:33
7. LZS Mięksiz Nowy	22	31	9-4-11 45:38
8. Pogórze Rokietnica	22	30	9-3-10 37:72
9. LZS Mołodycz	22	23	7-2-13 43:74
10. LZS Makowisko	22	20	5-5-12 34:56
11. LZS Przedmieście Dolne	22	18	5-3-14 25:58
12. Płomień Morawsko	22	12	3-3-16 30:88

Awans do klasy okręgowej uzyskała drużyna LZS Wysock.
Do klasy B spada Płomień Morawsko.

Grupa III – przeworska			
1. Piast Nowosielce	22	62	20-2-0 123:23
2. LZS Grzęska	22	47	15-2-5 92:27
3. Błękitni Wierzbna	22	45	14-3-5 73:47
4. Błyskawica Rozbórz	22	40	12-4-6 55:34
5. Zorza Jagiełka	22	32	10-2-10 58:42
6. LZS Hawłowice	22	30	9-3-10 51:50
7. Wisłoczanka Tryficza	22	29	9-2-11 45:50
8. LZS Urzejowice	22	29	9-2-11 42:55
9. Zorza Zarzecze	22	27	8-3-11 65:65
10. San Gorzyce	22	20	6-2-14 38:113
11. LZS Maćkówka	22	14	4-2-16 24:90
12. Błyskawica Roźniatów	22	7	2-1-19 24:94

Awans do klasy okręgowej uzyskała drużyna Piast Nowosielce.
Do klasy B spadają: Błyskawica Roźniatów i LZS Maćkówka.

Grupa IV – lubaczowska			
1. Sokół Lubaczów	22	55	17-4-1 80:23

2. Czerwoni Cewków	22	51	16-3-3 80:28
3. Zryw Młodów	22	47	14-5-3 81:25
4. Huragan Basznia D.	22	44	13-5-4 62:40
5. Ursus Dachnow	22	37	11-4-7 55:35
6. Zdrój Horyniec	22	34	10-4-8 82:46
7. Graniczn Krowica	22	30	9-3-10 37:49
8. Zjednoczeni Zabiała-Nowe Sioto	22	25	7-4-11 53:52
9. LZS Wólka Krowicka	22	16	4-4-14 36:66
10. Gwiazda Wielkie Oczy	22	16	4-4-14 31:65
11. Błyskawica Piązów	22	12	3-3-16 32:104
12. Legia Oleszyce	22	4	1-1-20 21:122

Awans do klasy okręgowej uzyskała drużyna Sokoła Lubaczów.
Do klasy B nie spada żadna drużyna.

KLASA B			
Grupa I – przemyska			
1. Virtus Orły	12	32	52:13
2. Bizon II Medyka	12	25	40:13
3. LZS Torki	12	19	26:24
4. Unia Zaleska Wola	12	14	21:30
5. LZS Zadąbrowie	12	10	21:33
6. Agro Hruszowice	12	9	27:48
7. Luzak Lutków	12	7	22:48

Awans do klasy A uzyskały zespoły: Virtus Orły i Bizon II Medyka.

Grupa II – jarosławska			
1. LZS Wiązownica	12	31	52:16
2. LZS Chłopce	12	20	31:38
3. LZS Czelatycy	12	18	30:23
4. Błękitni Pełkinie	12	18	40:41
5. LZS Maleniska	12	17	27:22
6. LZS Surochów	12	10	19:40
7. LZS Korzenica	12	6	16:35

Awans do klasy A uzyskała drużyna LZS Wiązownica.

Grupa III – przeworska			
1. LZS Rozbórz Długi	12	31	45:15
2. LZS Ujeźna	12	22	36:20
3. LZS Mikulice	12	18	31:31
4. LZS Jankowice	12	15	29:28
5. LZS Pantalowice	12	15	27:27
6. LZS Siennów	12	14	30:39
7. LZS Pełnatycy	12	3	13:51

Awans do klasy A uzyskała drużyna LZS Rozbórz Długi.

Grupa IV – lubaczowska			
1. Walter Opaka	16	40	41:14
2. LZS Lisie Jamy	16	31	33:18
3. LZS Załuże	16	14	17:33
4. Pogoń II Lubaczów	16	13	20:29
5. LZS Zalesie	16	12	20:37

Awans do klasy A uzyskała drużyna Walter Opaka.

JUNIORZY			
Klasa wojewódzka			
1. Polonia Przemysł	22	57	63:11
2. Kamax Kańczuga	22	48	55:28
3. Sokół Lubaczów	22	41	66:28
4. Orzeł Przeworsk	22	39	67:38
5. Piast Nowosielce	22	33	48:33
6. Start Pruchnik	22	30	44:44
7. Czarni Pawłosiów	22	29	43:46
8. Łęk Ostrów	22	28	39:48
9. Pogoń Lubaczów	22	23	36:51
10. MKS Radymno	22	23	37:69
11. LZS Makowisko	22	14	26:70
12. Bizon Medyka	22	10	19:72

Awans do klasy regionalnej uzyskała drużyna Polonii Przemysł.
Do klasy A zdegradowane zostają drużyny: Bizon Medyka, LZS Makowisko i MKS Radymno.

Klasa A			
Grupa I – przemyska			
1. Dynovia Dynów	12	33	63:11
2. Sanoczanka Święte	12	31	40:12
3. Żurawianka Żurawica	12	18	39:28
4. Leśnik Bircza	12	13	21:31
5. Kresowiak Kalników	12	13	25:31
6. Biało-Czerwoni Kaszyce	12	13	27:31
7. Granica Stubno	12	3	5:51

Awans do klasy wojewódzkiej uzyskała drużyna Dynovii Dynów.

Grupa II – jarosławska			
1. Budowlani Szówsko	20	52	89:18
2. Piast Tuczępy	20	40	60:30
3. Hetman Laszki	20	39	58:32
4. Wólczanka Wólka Pełkińska	20	38	61:38
5. Dąb Dobkowice	20	35	54:34
6. LZS Wiązownica	20	27	49:64
7. Błękitni Pełkinie	20	25	36:52
8. Syrenka Roźwienica	20	23	37:58

9. LZS Przedmieście Dolne	20	19	26:48
10. Iskra Cieszacin Wielki	20	9	27:78
11. Delin Munina	20	9	27:74

Awans do klasy wojewódzkiej uzyskała drużyna Budowlanych Szówsko.

Grupa III – przeworska			
Podgrupa A			
1. Sokół Sieniawa	12	34	41:16
2. LZS Adamówka	12	25	51:25
3. LZS Grzęska	12	22	48:24
4. Huragan Gniewczyna	12	18	52:27
5. Start Mirocin	12	16	33:28
6. Wisłok Świętoniowa	12	7	18:85
7. Piast II Nowosielce	12	1	12:50

Podgrupa B			
1. Błyskawica Rozbórz	12	29	49:19
2. Żuraw Żurawiczki	12	24	33:21
3. Błękitni Wierzbna	12	17	19:20
4. Błyskawica Roźniatów	12	16	33:39
5. LZS Gać	12	13	23:29
6. Cresovia Krzeczowice	12	13	33:37
7. Zorza Zarzecze	12	9	23:48

Awans do klasy wojewódzkiej uzyskała drużyna Sokoła Sieniawa, która w meczach barażowych wygrała w Rozborzu z Błyskawicą 2:1 oraz pokonała rywali na własnym boisku w stosunku 5:1.

Grupa IV – lubaczowska			
1. Roztocze Narol	10	25	49:7
2. Victoria Stary Dzików	10	18	26:40
3. Czarni Oleszyce	10	16	28:15
4. Unia Łukawiec	10	15	18:20
5. Czerwoni Cewków	10	7	15:36
6. Zjednoczeni Zabiała-Stare Sioto	10	7	7:25

TRAMPKARZE

Klasa wojewódzka			
Trampkarze starsi			
1. Polonia Przemysł	18	46	55:25
2. MOS Jarosław	18	41	51:18
3. Giganci Radymno	18	32	39:29
4. Orzeł Przeworsk	18	30	32:23
5. Czujaj Przemysł	18	22	31:34
6. Dynovia Dynów	18	22	36:47
7. Kamax Kańczuga	18	21	48:38
8. Żurawianka Żurawica	18	21	30:42
9. Bizon Medyka	18	16	20:52
10. Sokół Lubaczów	18	13	22:56

Klasa A			
Grupa I – przemyska			
1. LZS Leszno	12	24	48:21
2. Motor Przemysł	12	23	47:23
3. Granica Stubno	12	16	26:31
4. Walawianka Walawa	12	4	11:53

Grupa II – jarosławska			
1. LZS Rudolowice	6	16	39:2
2. LZS Mołodycz	6	7	9:25
3. Orkan Zapalów	6	6	11:18
4. LZS Wysock	6	6	7:21

Grupa III – przeworska			
1. LZS Urzejowice	6	13	21:12
2. LZS Gorliczyna	6	11	25:8
3. Cresovia Krzeczowice	6	7	8:26
4. Piast Nowosielce	6	2	5:13

Grupa IV – lubaczowska			
1. Zdrój Horyniec	12	30	54:12
2. Juvenia Cieszanów	12	22	45:30
3. Legia Oleszyce	12	22	42:21
4. Pogoń Lubaczów	12	21	31:22
5. Ursus Dachnow	12	12	21:51
6. Zryw Młodów	12	10	22:61
7. Gwiazda Wielkie Oczy	12	6	15:33

Za zgodą klubu drużyna Zdroju Horyniec w następnym sezonie występować będzie w klasie wojewódzkiej.

Klasa wojewódzka „Orlików”			
1. Sokół Lubaczów	16	41	79:9
2. Polonia Przemysł	16	36	49:20
3. Orzeł Przeworsk	16	32	54:23
4. MOS Jarosław	16	32	40:30
5. Giganci Radymno	16	24	33:24
6. Kamax Kańczuga	16	13	24:45
7. Bizon Medyka	16	13	22:68
8. Żurawianka Żurawica	16	9	16:61
9. Dynovia Dynów	16	4	25:62

Siódme Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze POZPN

Sukcesy należy pielęgnować

5 lipca 75 delegatów (na 136 zaproszonych) oceniło czteroletnią działalność Przemyskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej za lata 1993-1997 oraz dokonało wyboru nowych władz okręgu na następną kadencję. W obradach, oprócz delegatów, wzięli udział: prezes OZPN z Rzeszowa Roman Stachowicz i Krosna Józef Kaczor, wiceprzewodnicząca RW Ludowych Zespołów Sportowych Maria Gierczak. Władze lokalne reprezentował przewodniczący Rady Miejskiej Przemysła Andrzej Matusiewicz. Nie było nikogo z administracji rządowej województwa przemyskiego...

W programie Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego OZPN zapisano 27 punktów i aby dotrzeć do tego ostatniego (wspólny obiad) trzeba było sprawnie przebrnąć przez 26 wcześniej wyznaczonych. Mógł to uczynić tylko – dobrze prowadzący – przewodniczący zebrania. Delegaci nie pomylili się w wyborze. Rzeczywiście sprawnie przebieg zebrania zapewnił jego przewodniczący **Jan Duda**.

Odnaczenia i wyróżnienia

Ten punkt w programie zebrania trwał najdłużej, ale trudno było mu poświęcić mniej czasu, skoro działalność w naszym okręgu oparta jest głównie na społecznym zaangażowaniu, a wyróżnienie działacza „od święta” jest dla niego zachętą do dalszej pracy i spotyka się – przynajmniej w oczach władz okręgu – z uznaniem.

Lista odznaczonych i wyróżnionych jest długa. Z kronikarskiego obowiązku odnotować należy, że: **Jan Duda** z Przemysła i **Franciszek Kiełbasa** z Kańczugi odznaczani zostali Złotą Odznaką Polskiego



Na Walnym Zebraniu OZPN 5 lipca mocno stawiano na sprawy futbolu dzieci i młodzieży. Minionej kadencji zrobiono już wiele, m.in. dzięki kontaktom naszych najmłodszych z chłopcami kopiącymi piłkę w innych regionach kraju. W jednym z takich obozów sportowych uczestniczyli podopieczni Mieczysława Mikulskiego (drugi od lewej) – trenującego młodych piłkarzy z Osiedlowego Klubu Sportowego „Giganci” Radymno. Dwa lata temu podczas wakacji mieli okazję trenowania pod okiem byłych reprezentantów Polski: Adama Nawatki (pierwszy od lewej), Lesława Ćmikiewicza (w środku) i Adama Musiała (czwarty z prawej).

Związku Piłki Nożnej, Srebrną Odznakę otrzymał **Henryk Hemmerling** z Przemysła, a Brązową Odznakę PZPN otrzymali: **Jan Nalepa, Andrzej Mirkiewicz, Wiesław Łesejko, Antoni Kubicki, Krzysztof Krasucki, Marian Stelmach, Krzysztof Stefanowski, Józef Smorąg, Andrzej Półtorak, Kazimierz Piwko, Józef Piotrowski, Mirosław Szot, Mieczysław Szymczycha, Irena Duszak, Edward Kociołek, Krzysztof Czopik, Stanisław Chudzikiewicz, Józef Ozimek, Mieczysław Danielak**.

Odnakę 20-lecia POZPN otrzymało 14 działaczy, a Odznakę POZPN 10 działaczy (listę wyróżnionych przedstawimy w następnym numerze).

Bardzo ciepło delegaci przyjęli akt wręczenia dyplomów uznania – za długoletnią działalność społeczną na rzecz piłki nożnej: **Zygmuntowi Zyjewskiemu** z Żurawicy, **Mirosławowi Mochowi** z Przemysła, **Józefowi Dubrawskiemu** z Przeworska, **Karolowi Szypulskiemu** z Lubaczowa, i ...

Kazimierzowi Mazurowi z Jarosławia.

Pan Kazimierz liczy sobie 81 lat i był najstarszym uczestnikiem zebrania, ale daj Boże niejednemu 60-latkowi zachować tak sportową sylwetkę i wigor jaki posiada, dzięki aktywnemu kontaktowi ze sportem, działacz z Jarosławia. K. Mazur ze sportem zetknął się jeszcze podczas studiów we Lwowie, gdzie w barwach Lechii Lwów reprezentował swoją uczelnię – Akademię Handlu Zagranicznego. Po wojnie poświęcił się sędziowaniu. Z gwizdkiem w ustach przebiegał po piłkarskim boisku 28 lat. Zaczął w 1948 r. a zakończył karierę w 1976 r. Był sędzią rzeczywistym, zasłużonym, a w 1973 r. nadano Mu tytuł honorowego sędziego. Oprócz sędziowania czynnie udzielał się w pracach okręgowych związków piłki nożnej w Rzeszowie i Przemysłu.

Było to dla niego już szóste uczestnictwo w Walnym Zebraniu OZPN w Przemysłu.

Do widzenia na następnym, Panie Kazimierzu!

Burzą oklasków delegaci przyjęli wręczenie **Zbigniewowi Bartnikowi** okolicznościowego pucharu za wprowadzenie Czuwaju do II ligi. Dziękując za puchar, trener przemyskiej jedenastki skromnie podkreślił, że jest to nie tylko jego wkład, a całego środowiska piłkarskiego w okręgu, i wiara, że Przemysł stać na sukces w piłkarskich rozgrywkach. Puchary wręczono także za rywalizację fair-play w poszczególnych grupach rozgrywkowych (listę drużyn przedstawimy w następnym numerze *Życia*).

Zamiast referatu

Delegaci przed zebraniem otrzymali dobrze przygotowany *Biuletyn Zjazdowy*, w którym zawarto wszystko to, co przez cztery lata robiono w okręgu oraz jak i nad jakimi problemami pracował zarząd i jego wydziały. Delegaci uznali więc, że nie ma sensu czytać sprawozdań, skoro wszystko można wyczytać z *Biuletynu*.

Ustępujący prezes poczuł niedosyt referowania i choć w kilku zdaniach chciał podkreślić osiągnięcia okręgu w minionej kadencji. W 1993 r. razem z zarządem startował z trzema drużynami w III lidze, pięcioma w IV lidze, szesnastoma w klasie W, 48 drużyn grało w klasie A, 37 w klasie B – razem 109 drużyn.

Kończy kadencję z jedną drużyną w II lidze, trzema w III lidze, czterema w IV lidze. 16 drużyn gra w V lidze, 16 w klasie okręgowej, 48 w klasie A, 27 w klasie B. Wyraźny postęp zanotowano w drużynach młodzieżowych. W 1993 roku drużyn juniorów było 30, obecnie 59, trampkarzy 24 obecnie 42.

W minionych czterech latach poprawiła się dyscyplina na boiskach, kultura obsługi i przebieg zawodów. Stopniowo zmniejszyła się ilość kar nakładanych na zawodników i kluby, nastąpił wzrost poziomu sędziowania, a o panach z gwizdkiem z przemyskiego okręgu mówi się dobrze w Polsce. Stawce sędziów przewodzi Zygmunt Ziober, tuż za nim Andrzej Szpak, Wojciech Kulaszka (powraca do sędziowania II ligi), Henryk Szpak, Zygmunt Kulaszka, Marek Leja, Artur Leja, Mirosław Bury sędziowali rozgrywki III ligi. Obserwatorami rozgrywek III ligi są Roman Bednarz i Edward Jędruch.

Okręg w nieoficjalnej klasyfikacji województw plasowany jest obecnie na 30. miejscu. Kiedy zaczęli kadencję – razem z Chełmem – Przemysł okupywał ostatnią pozycję.

Dobrze wypadł zarząd w ocenie Komisji Rewizyjnej, przedstawionej przez Andrzeja Maksyma. Rok 1996 okręg zamknął kwotą 82.246 zł, a startował – w 1993 r. – od kwoty 33.030 zł.

Tylko Ty

W kolejnym punkcie obrad przystąpiono do wyboru prezesa OZPN. Kandydaturę **Romana Kałamarza** zgłosił **Jerzy Pilecki**, uzasadniając potrzebą kontynuacji dobrej pracy okręgu w minionej kadencji. Kiedy

czekano na zgłoszenie kontrkandydata, udzielił sobie głosu przewodniczący zebrania **Jan Duda**. Samokrytycznie przyznał, że wtedy, w 1993 r. pomylił się w ocenie R. Kałamarza, próbując na „odszczepieńczy” zebraniu w Jarosławiu utworzyć oddzielny „okręg miejski”. – *To było nieporozumienie – przepraszam.*

Wobec takiej argumentacji prezesem okręgu na następną kadencję mógł zostać tylko R. Kałamarz. Ktoś inny nie miałby w tej rywalizacji o fotel prezesa najmniejszych szans. I tak się stało. Prezesem na nową kadencję został wybrany jednoznacznie **Roman Kałamarz**.

Wybory

Równie sprawnie, jak wybór prezesa, przebiegło głosowanie na członków zarządu i komisji rewizyjnej. Zgłoszono 17 kandydatów do zarządu. W wyniku tajnego głosowania w skład zarządu OZPN w Przemysłu weszli: Roman Bednarz, Stanisław Chudzikiewicz, Mieczysław Danielak, Jan Duda, Józef Hawryłko, Henryk Hass, Franciszek Janas, Franciszek Kiełbasa, Andrzej Kozłowski, Jan Nalepa, Eugeniusz Niemczycki, Jerzy Pilecki.

Pierwsze zebranie zarządu

Na pierwszym zebraniu zarządu OZPN rozdzielono funkcje. I tak wiceprezesami zostali: ds. organizacyjnych Jerzy Pilecki, ds. sportowych Jan Duda, ds. sędziowskich Roman Bednarz. Przewodniczącym Wydziału Gier i Dyscypliny został Henryk Hass, sekretarzem Jan Nalepa.

Uchwały, a dotyczyły one:

- utworzenia nowych klas rozgrywkowych dla juniorów,
- zdyscyplinowania rozgrywek trampkarzy,
- poprawy współpracy z uczelniami klubami sportowymi,
- utworzenia delegatury OZPN w Przeworsku,
- kontynuacji rywalizacji fair-play.

Media reprezentował tylko (nieskromnie) **JOZEF ZAGULAK**

TORNET
Autoryzowany Przedstawiciel PTK Centertel

Nikt nie daje tak wiele, za tak niewiele.

Benefon Delta za 799,-*

MOTOROLA za 799,-*

maxxon za 599,-*

NOKIA 440 za 499,-*

* Cena netto

Autoryzowany Przedstawiciel PTK Centertel
37-700 Przemysł, ul. Grunwaldzka 13, Skr. poczt. 846
tel./fax (010) 704821, 702500
tel. kom. 090 375400, 375733

CENTERTEL
Największy zasięg w Polsce

D.H. CENTRUM II
Przemysł, ul. 3 Maja 19
zaprasza do nowo otwartych
stolek handlowych.
Niskie ceny, miła obsługa,
duża oferta towarów
renomowanych firm
zadowolą każdego klienta.

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY
codziennie: 10.00-19.00
soboty: 10.00-15.00
Sklep Spożywczy Biedronka
codziennie: 9.00-19.00
soboty: 8.00-18.00

D.H. CENTRUM II
37-700 Przemysł, ul. 3 Maja 19,
tel. 703-197, fax 704-257
Uprzejmie informujemy,
że w związku z zakończeniem
Inwestycji II części Domu
Handlowego prosimy
zainteresowanych wynajmem
powierzchni handlowych
o składanie ofert i rezerwację
powierzchni.

Oferty należy kierować na adres:
Dom Handlowy CENTRUM II,
37-700, Przemysł, ul. 3 Maja 19.
UWAGA! Przy rozpatrywaniu ofert
decyduje kolejność zgłoszeń.

Adige Ltd

Centralna Hurtownia
37-700 Przemysł, ul. Batołowa 5
Pawilon Wystawowy
37-700 Przemysł, ul. Lwowska 36a
tel. 010 78 39 91, 78 95 79

ŻYCIE 9 LIPCA 1997

Family Cup '97 w kolarstwie górskim

Pięknie i trudno w przemyskim parku

Wśród masowych imprez sportowych przeznaczonych dla amatorów do największych należy cykl zawodów o wspólnej nazwie – Family Cup. Odbywają się one praktycznie przez cały rok. W zimie jest to narciarstwo alpejskie, biegowe i zawody snowboardowe, a od pierwszych dni maja ścigają się kolarze górscy, których w lipcu zmienia tenisistów ziemni. W sumie 43 imprezy, poczynając od eliminacji regionalnych i na finałach centralnych kończąc.

Pomysł sprowadzony do Polski przez red. Janusza Zielonackiego z magazynu *Sportowy Styl* (dawniej *Narty...* &), trafił na podatny grunt wśród tych, którzy „za własne pieniądze i dla własnej satysfakcji chcą aktywnie wypocząć”. W zawodach Family Cup w roku ubiegłym wzięło udział blisko 10 000 osób, w wieku od lat kilku do... Górna granica nie jest określona, więc sprawdzić może się naprawdę każdy. W kolarstwie górskim klasyfikacja prowadzona jest w 12 kategoriach wiekowych indywidualnie oraz niezależnie w kategorii rodzinnej, dla której zresztą przewidziane są najwarteściowsze nagrody.

28 czerwca w Przemyślu odbyły się eliminacje regionalne Family Cup – II Amatorskie Mistrzostwa Polski Południowo-Wschodniej w kolarstwie górskim, w których udział wzięło blisko 100 osób z 8 województw: radomskiego, lubelskiego, chełmskiego, zamojskiego, tarnobrzeskiego, rze-



Startują orlicy i seniorzy.

szowskiego, krośnieńskiego i przemyskiego.

Trasy Parku Miejskiego

Tradycyjnie już, organizatorzy lokalni z Przemyskiego Klubu Rowerowego „Hobo” trasy wyścigów wytyczyli w Parku Miejskim.

Najmłodsi ścigali się na 1000-metrowym okrążeniu w centrum parku, wszystkie kobiety i młodzicy wyjeżdżali już do połowy „wałów”, natomiast juniorzy, seniorzy i mężczyźni musieli zmagać się z długim podjazdem niemal do stóp przekaźnika telewizyjnego. Potem mieli do pokonania szybki i trudny zjazd słomową ścianką, a po ponownym wjeździe do parku, atrakcyjny przejazd przez forteczny tunel. Choć w opinii uczestników przemyska trasa, jak dla amatorów, była trudna, to jed-

nak na eliminacjach cała zabawa się nie kończy. Ci, którzy je „przeżyli” i zakończyli zawody na czołowych sześciu miejscach, zdobyli także prawo udziału w imprezie finałowej, która odbędzie się w Karpaczu (13 i 14 września). Trudna eliminacja procentuje sukcesami w finałach, o czym świadczy przykład z roku ubiegłego, wtedy finaliści z przemyskiej eliminacji należeli do najlepszych w kraju i podobnie powinno być w bieżącym.

Choć zawody Family Cup przeznaczone są wyłącznie dla amatorów (dawnych kolarzy obowiązuje karencja), to dla uatrakcyjnienia zawodów w Przemyślu przeprowadzono także otwarty wyścig dla tych z licencjami. Dla nich nagrody ufundowali lokalni sponsorzy: Radio HOT, sklep rowerowy „Hobo”, pan Tadeusz Bomba i organizatorzy całej zabawy – Przemyski Klub Rowerowy „Hobo”.

Spore zaciekawienie wzbudzała także plenerowa wystawa zdjęć poświęconych kolarstwu górskiemu, połączona z konkursem. Zdaniem jury, złożonego z przedstawicieli *Sportowego Stylu*: Andrzeja Kłosińskiego i Pawła Kowalskiego oraz Lilianny Kaszuby i Daniela Młynarskiego z Radia HOT, najlepsze ujęcie wykonał Janusz Gremski. Na sportowych zaś trasach zwyciężali i awans do Karpacza uzyskali:

– dzieci 7-10 lat (dziewczeta): 1. Diana Przytułska (Lesko), 2. Iga Wiśniewicz (Nowy Żmigród),

– dzieci 7-10 lat (chłopcy): 1. Paweł Harkot (Sanok), 2. Aleksander Krajewski (Bircza), 3. Radosław Płamowski (Ustrzyki Dolne), 4. Marcin Gierczak (Przemyśl), 5. Jarosław Kowalczyk (Ustrzyki Dolne), 6. Maciej Grudniak (Lesko),

– młodziczki, 11-14 lat: 1. Joanna Wosk (Lesko),

– młodzicy, 11-14 lat: 1. Mateusz Drozd (Sanok), 2. Tomasz Gas (Buszkowiczki), 3. Maciej Jodko (Rzeszów), 4. Konrad Szafranski, 5. Daniel Remarczyk (obaj Ustrzyki Dolne), 6. Przemysław Niemiec (Jałowe),

– juniorki, 15-18 lat: 1. Iwona Szmyd (Jałowe), 2. Izabela Kusińska (Tomaszowice),

– juniorzy mł., 15-16 lat: 1. Kamil Herba, 2. Tomasz Kubiak, 3. Marcin Więcek (wszyscy Rzeszów), 4. Jakub Kędra (Lesko), 5. Michał Kusiński (Tomaszowice), 6. Paweł Wohner (Przemyśl),

– juniorzy starsi, 17-18 lat: 1. Bartosz Szuban (Buszkowiczki), 2. Konrad Herba (Rzeszów), 3. Maciej Rycyk (Sanok), 4. Tomasz Śliwa (Przeworsk), 5. Marcin Gniewek (Rzeszów), 6. Grzegorz Matuszewski (Jasło),

– orlicy, 19-23 lat: 1. Jakub Pieniążek (Łętownia), 2. Łukasz Szumiec (Jasło), 3. Bartosz Żurawski (Przemyśl), 4. Tomasz Harkot (Sanok), 5. Robert Żygała (Przemyśl), 6. Tomasz Kościółek (Rzeszów),

– seniorki, 19-34 lat: 1. Agnieszka Korczewska (Lublin), 2. Marta Przytułska (Lesko), 3. Izabela Strzępek (Przemyśl),

– seniorzy, 24-34 lat: 1. Krzysztof Gierczak (Przemyśl), 2. Marek Madej (Stalowa Wola), 3. Zbigniew Przytułski (Lesko), 4. Andrzej Walczak (Stalowa Wola), 5. Tadeusz Mach (Rzeszów),

– weteranki, lat 35 i więcej: 1. Danuta Lorencowicz (Lublin),

– weterani, lat 35 i więcej: 1. Kazimierz Kuropatwa, 2. Tadeusz Szymański (obaj Przemyśl), 3. Marek Jodko (Rzeszów), 4. Jerzy Lachowski (Łańcut), 5. Sławomir Jednacz (Stalowa Wola), 6. Wiktor Wiśniewicz,

– klasyfikacja rodzinna: 1. Diana i Marta Przytułska (Lesko), 2. Marcin i Krzysztof Gierczak (Przemyśl), 3. Marek i Maciej Jodko (Rzeszów), 4. Iga i Wiktor Wiśniewicz (Nowy Żmigród), 5. Joanna i Krzysztof Wosk (Lesko), 6. Zygmunt i Łukasz Krasowski (Ustrzyki Dolne).

Podczas zawodów w Przemyślu upał bardzo doskwierał, ubiegłoroczny finał w Karpaczu odbywał się w zimnie i strugach deszczu. Kolarze górscy, obojętnie amatorzy czy zawodowcy, muszą być przygotowani na najtrudniejsze warunki.

W wyścigu dodatkowym dla zawodników z licencjami zwyciężył Marcin Bieniasz z klubu Dromader Dębica, przed Markiem Wierzińskim z SKKG Sanok i Marcinem Kosterkiewiczem z PKR „Hobo” Przemyśl.

WYŚCIGI Z CZASEM

Dożynki trzecioligowców



Nie ma żadnego ewidentnego dowodu na pozytywny wpływ liczebności polskich trzecich i czwartych lig na poziom gry naszej narodowej reprezentacji, ale kolejne niepowodzenie w eliminacjach do mistrzostw świata uderzyło rykoszetem w aspiracje: Przemyśla, Jarosławia, Kańczugi, Radymna, Przeworska... W środku kanikuly zarząd PZPN na łódzkiej posiedzeniu postanowił urządzić przyszłoroczne dożynki w trzecio- i czwartoligowym zagonie. Od sezonu 1998-99 liczba zespołów grających w tych klasach rozgrywkowych ulegnie znacznemu ograniczeniu. W przypadku małopolskiej III ligi grupa spadkowiczów osiągnie minimum 10 zespołów, a co to oznacza, wystarczy raz jeszcze zajrzeć do tabeli minionego sezonu. Żeby było weselej, grupa zdegradowanych może objąć większą ilość drużyn. Wszystko zależy od tego, jakie lokaty w II lidze zajmą piłkarze: Czuwaju, Okocimskiego (rywal harcerzy z pierwszej kolejki – 3 sierpnia br.), Hutnika, Wawelu, Cracovii i Unii Tarnów...

Jeśli np. – co byłoby najczarniejszym scenariuszem – aż 5 z nich zleciałyby do niższej klasy, wtedy degradacja dotknęłaby aż 15 drużyn! Rzeź niewiniątek, jak nie... W tej sytuacji zachowanie bytu trzecioligowego dotyczyłoby, oprócz zdobywcy I miejsca, jeszcze dwóch raptem ekip.

Zakładając wszak, że do takiej kośby Małopolan na II-ligowym froncie nie dojdzie, Polonia, Kamax, JKS i tak stoją przed niezwykle trudnym zadaniem. W zasadzie od dziś powinny głowkować, co zrobić, by na mecie sezonu znaleźć się jak najwyżej w tabeli, ale najlepiej zdobyć medalowe miejsce. Tylko tak ujęty szczęśliwy finał nadchodzącego sezonu gwarantuje wejście do grupy zespołów, które wraz z rywalami grającymi dotąd w III lidze makroregionu środkowowschodniego (Kielce-Lublin), za rok utworzą 18-drużynową grupę rozgrywkową.

Nie wybiegając zbytnio w przyszłość, trzeba realnie ocenić, że połączenie potencjału lubelsko-kieleckiego z małopolskim, da w efekcie niezwykle silną konkurencję. W końcu będą się musiały obudzić z letargu dwie znane lubelskie firmy, aktualnie w kryzysie: Motor i Lublinianka (stary rywal przemyskich drugoligowców sprzed laty), w Kielcach nie zapomnieli II-ligowych tradycji Błękitni. Wojewódzkie ośrodki w: Chełmie, Białej Podlaskiej, Siedlcach, nie mówiąc już o Radomiu, rękami i nogami będą chciały utrzymać lub zdobyć trzecioligowy status. Są jeszcze tegoroczni, wliczy przegrani: rzeszowski Stal i Wisłoka Dębica.

W pierwszych komentarzach fachowców padła uwaga o szczęśliwym dla naszego makroregionu aliansie z Kielcami i Lublinem... Gorzej ponoć by było, gdyby przyszło rywalizować z zespołami z makroregionu śląskiego. Mam odmienne zdanie w tej materii. Piłka śląska, przyzwyczajona w latach PRL do opływania w kopalnianych dostatkach, aktualnie przeżywa ciężkie chwile. Trzecioligowcy z tamtego regionu bynajmniej nie reprezentują olśniewającego poziomu gry i poza Odrą Opole – tegorocznym zwycięzcą grupy, żadna inna nie nastawiała się na awans.

Owszem za połączeniem Małopolski ze Śląskiem przemawiało jedno ważne kryterium komunikacyjne, oparte na dogodnych połączeniach kolejowych. Polonia na mecz z MK Katowice, czy Szombierkami może udać się pociągami pospiesznymi w dniu meczu, natomiast do Pogoni Siedlce musiałyby podróżować przez Warszawę, w dodatku z przesiadkami... Zaskakujący tryb trzecioligowiej operacji zaproponowany przez chirurgów „szpitala na peryferiach” pod wezwaniem PZPN, jest bolesny doraźnie. Czy daje szansę osiągnięcia celów, którym ma służyć, zobaczymy... Jedno jest dla piłkarzy istotne, jeśli nie chcą za rok dać się spuścić do statusu pastwiskowego trzecioligowca: tyrać, tyrać i jeszcze raz tyrać!

RYSZARD NIEMIEC

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Miasta Przemyśla OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie remontu dachu
(pokrycie papą części budynku nad niecką basenu,
poprawienie obróbki blacharskiej)

na obiekcie Krytej Pływalni
przy ul. 22 Stycznia 4 – Przemyśl.

Termin realizacji – 31 sierpnia 1997 r.

Zamawiający oczekuje od oferenta realizacji prac z należytą starannością według „Dokumentacji przetargowej”, którą można odebrać w Wydziale Gospodarczym Urzędu – Rynek 1, pokój nr 15, I piętro.

Uprawniony do kontaktów z oferentami – Andrzej Durbałto, tel. 78-57-34.

Termin składania ofert upływa z dniem 25.07.1997 r. Zamknięta koperta z napisem „Pływalnia” należy złożyć w Wydziale Gospodarczym Urzędu.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 28.07.1997 r. o godz. 13.00 w siedzibie Zamawiającego przy Rynek 1, pokój nr 5, I piętro.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy posiadają uprawnienia do występowania w obrocie prawnym oraz nie podlegają wykluczeniu z Art. 19 i 22 ustawy o zamówieniach publicznych.



Najtrudniej było na „wałach”.

Pingpongiści po sezonie

„Celuloidowe” pejzaże

Pingpongistki i pingpongiści przemyskich drużyn – Nurtu i MKS MDK – zakończyli już swoje rozgrywki. Dla dziewcząt z Nurtu sezon był udany, gdyż zachowały status I-ligowca. Smutny los degradacji spotkał niestety tenisistów stołowych MKS MDK. Ale nie do końca...

Zawodniczki Nurtu zajęły ostatecznie 8. miejsce w I-ligowej tabeli. Trzon zespołu stanowiły: Nela Mamlina, Małgorzata Zubik (kapitan) – te dwie zawodniczki w zasadzie decydowały o obliczu przemyskiej ekipy. Poza nimi występowały: Ewa Chmielowiec, Elżbieta Pierozek oraz młode zawodniczki, zdobywające dopiero „celuloidowe” doświadczenie w gronie senierek: Halina Kurasz, Sylwia Skwarczyńska, Anna Jędruch i Magdalena Wójcicka.

Dla pingpongistów MKS MDK sezon 1996-97 zakończył się ostatnim miejscem w I-ligowej tabeli, co wówczas równało się opuszczeniu szeregów I ligi. Wówczas... Obecnie wszystko wskazuje na to, że jednak obie przemyskie ekipy w sezonie 1997-98 występować będą w I lidze. W wyniku zatwierdzonej już reorganizacji rozgrywek w tenisie stołowym najprawdopodobniej MKS MDK odzyska miejsce wśród I-ligowców. Wszystko zależy od decyzji władz klubu, czy zgłaszać drużynę do tych rozgrywek. Jak

wiadomo – choć nie tylko MKS MDK – borykają się oni z ogromnymi trudnościami finansowymi. I jeśli sytuacja się nie poprawi, to z najbardziej prozaicznego powodu odbierze się zawodnikom możliwość mierzenia się z najlepszymi. Ale jeżeli nikomu w wojewódzkim mieście nie zależy na pozytywnym – w pełnym tego słowa znaczeniu – obliczu miasta, to trudno.

W skład ekipy wchodził: Radosław Dudek, Jarosław Antosiak (najlepsi) oraz Zbigniew Jarema, Marek Ofiarski i Emanuel Czyż.

O podsumowanie sezonu 1996-97 spostrzeżenia poprosił prezes Okręgowego Związku Tenisa Stołowego w Przemysku Mieczysław Bodnara:

– Cel sportowy został osiągnięty. Nurt, mimo przeciwności losowych, a przede wszystkim finansowych, utrzymał się w I lidze. Tenis stołowy przestał być – na szczęście, w jakimś rywalizują nas dziewczęta – dyscypliną czysto amatorską, gdzie nakłady finansowe bywały znikome. My jednakże, z

uwagi na niezbyt dobre warunki zarówno finansowe, o których już wspominałem, jak i bazowe, bytowaliśmy na zasadach czysto amatorskich. Większość graczy, a mam tu na myśli w szczególności kobiety, pracuje zawodowo i mają oni ogromne trudności, aby pogodzić pracę zawodową z treningami i występami przy stołach. Tym cenniejsze jest utrzymanie tenisistek Nurtu.

Prawdopodobnie i MKS MDK będzie miał okazję dalszych występów w I lidze w związku z reorganizacją. Ale to już leży w gestii władz klubu. Na zakończenie chciał-

bym niezwykle serdecznie podziękować wszystkim, którzy wspomagali nas finansowo przez cały okres rozgrywek. Mam nadzieję, że podobnie będzie w przyszłym sezonie.

Warto wspomnieć, że tenisistki Nurtu wspomagały finansowo – na miarę swoich możliwości – Zakłady Automatyki Polna S.A., natomiast odpowiednie wydziały Urzędów: Wojewódzkiego i Miejskiego również przeznaczały środki na tenis stołowy, ale w wydaniu młodzieżowym.

Rozgrywki zakończyły ponadto ekipy występujące w III lidze i lidze okręgowej. MG

samą ilość punktów, decydują bezpośrednie spotkania między tymi ekipami.

Drużyna MKS MDK Przemysł występowała w składzie: Anna Diawoń, Edyta Orzech, Małgorzata Diawoń, Izabela Jastrzębska, Agata Binko.

TABELA KOŃCOWA III LIGI MĘŻCZYZN

1. Polisa Zarszyn	16	32	160:24
2. Nurt Przemysł	16	26	133:59
3. AZS II Rzeszów	16	21	121:106
4. Izolator II Boguchwała	16	20	126:107
5. Krośnianka Krosno	16	15	108:109
6. Orzeł Przeworsk	16	12	112:130
7. Tajfun Widacz	16	15	113:115
8. Hipol II Jedlicze	16	15	114:97
9. Jar Kielnarowa	16	14	116:131
10. LZS Kąkolówka	16	9	81:140
11. Start Jarosław	16	8	93:142
12. Czarni Oleszyce	16	5	68:152

Drużyny po rozegraniu fazy zasadniczej, II rundę rozgrywek kontynuowały w dwóch grupach: 1-6 i 7-12 i stąd powstały rozbieżności punktowe w tabeli końcowej. Tu – podobnie jak w III lidze kobiet – LKS Polisa Zarszyn może się czuć pewna awansu szczebel wyżej, pozostałe zespoły czekają.

Drużyna Nurtu Przemysł występowała w składzie: Zdzisław Bodnar, Tomasz Kurasz, Piotr Biał, Przemysław Popiel i Paweł Ruśnica.

TABELA KOŃCOWA LIGI OKRĘGOWEJ MĘŻCZYZN

1. Nurt II Przemysł	12	20	106:45
2. Orzeł II Przeworsk	12	20	111:45
3. STS MDK Przemysł	12	14	99:82
4. Leśnik Bircza	12	10	87:96
5. Start II Jarosław	12	8	72:106
6. Jawor Jawornik Polski	12	8	60:92
7. Błękitni Pełkinie	12	4	53:116

Zwycięzca ligi okręgowej Nurt II Przemysł uzyskał awans do III ligi, a występował w składzie: Kazimierz Skoczylas, Piotr Marek, Paweł Popiel, Wojciech Walowszczyk, Artur Kiełt, Mariusz Żaczek.

Piłka ręczna

Szczypiorniści na urlopiach

Piłkarze ręczni przemyskiego Czuwaju do 28 lipca przebywają na urlopiach, grzejąc kości i nastawiając się psychicznie na nowe warunki, jakie postawi przed nimi gra w I lidze. Zanim do tego dojdzie czeka ich jeszcze intensywny okres przygotowawczy, w którym 10-dniowy oboz kondycyjny w Zakopanem, rozpoczynający się 4 sierpnia, będzie tradycyjnym „ładowaniem akumulatorów”.

Po tym okresie powinni wrócić do Przemysła, ale wszystko na to wskazuje, że tu mogą być kłopoty z do-

stępem do hali, w której planowany jest remont, więc kierownictwo sekcji zapewniło już sobie pobyt i treningi w Białej Podlaskiej razem z zawodnikami AZS AWF. Wrzesień – jak zwykle – przeznaczony jest na turnieje, z których jeden powinien odbyć się na własnych „śmięciach”, ale na konkretne terminy i miejsca jest jeszcze za wcześnie.

Trener Bogusław Ozga, który też próbuje odpocząć, zaliczył pod koniec czerwca warszawską kursokonferencję trenerów I i II ligi, gdzie przekazane zostały istotne zmiany regulaminowe w prowadzeniu gry. Zwiększają one dosyć wy-

rażnie uprawnienia sędziów do ich udziału w grze i kreowania wyniku. Część z tych zmian spotkała się z niezadowolaniem trenerów, jednak zdaniem sędziów są one zgodne z przepisami międzynarodowymi. Zawodnicy rozjechali się do domów, ale lipiec to gorączkowy czas szukania nowych pracodawców lub wzmocnień dla zespołu.

Zmiany, zmiany, zmiany

W Czuwaju nie przewidują ubytków w składzie. Dostyć przypadkowo potwierdzony został za to ciekawy, nowy bramkarz. Jest nim 24-letni i mierzący 195 cm wzrostu Zoltan Majer, który w ostatnim sezonie grał we francuskiej I lidze. Jego ojciec jest Tunczyjczykiem, matka Węgierką, mieszkającą w Rumunii, a do Polski skierowało go zakochane serce. W Przemysku – mówiący siedmioma językami Zoltan – powinien stać się wyraźnym wzmocnieniem

zespołu. Francuzi należą wszak obecnie do najlepiej grających w szczypiorniaku na świecie.

B. Ozga mówi jeszcze o dwóch-trzech koniecznych nabytkach, na lewe skrzydło i na rozegranie. Z „kolejowej” młodzieży z seniorami do Zakopanego jadą: Krzysztof Błażkowski, Mariusz Czajkowski, Piotr Szkarpecki i Bartosz Jarosz. Ta czwórka powinna też wyraźniej zaistnieć w ligowych bojach, które także już zostały zaplanowane w kalendarzu.

I liga startuje 5 i 6 października (dwumecz), a Czuwaj – na debiut – czeka wyjazd do SPR Lubin. Po tygodniu – 11 i 12 października w przemyskiej hali zobaczymy Pogoń Zabrze, a potem kolejny wyjazd na zachód, do Śląska Wrocław. Pierwsza runda kończy się 25 stycznia, ale już od 31 stycznia startuje runda rewanżowa. Będzie więc co oglądać i przeżywać. Emocji będzie co niemiara. (R)

KALEJDOSKOP SPORTOWY

Siatkówka

We Wrocławiu od 20 do 23 czerwca trwały – organizowane co dwa lata – finały Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkół Rolniczych. Wzięły w nich udział dziewczęta z Zespołu Szkół Rolniczych w Oleszycach, które w konkurencji piłki siatkowej zajęły 4. miejsce.

Tenis stołowy

W Mistrzostwach Makroregionu szkół podstawowych w tenisie stołowym, które odbyły się w Gorlicach, siostry Anna i Małgorzata Diawoń z SP w Żurawicy zajęły 2. miejsce. W kategorii chłopców województwa przemyskie reprezentowali Piotr Januszczak i Rafał Janiszewski z SP w Kuźminie, kończąc zawody na 6. pozycji.

Tenis ziemny

Ania Piechota (lat 10) z Przemysła, trenująca w tenisowej szkółce Czuwaju, wzięła udział w tenisowym turnieju „kraniali”, który odbył się 13 czerwca w Kraśniku. Zagrała wspólnie i pokonując w finale J. Matuszczyk (Nadwiślan Kra-ków) 6:1, 6:1 wygrała turniej. (R)

RADA NADZORCZA
Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Przemysku
ul. Wybrzeże Kościuszki 70

OGŁASZA

KONKURS NA STANOWISKO ZASTĘPCY PREZESA ZARZĄDU
ds. GOSPODARKI ZASOBAMI MIESZKANIOWYMI

Kandydaci winni spełniać następujące warunki:

- być członkiem Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i spełniać inne wymogi Statutu PSM,
- posiadać wykształcenie wyższe budowlane (preferowane instalacje sanitarne, ciepłownictwo),
- staż pracy na stanowiskach kierowniczych min. 5 lat, w tym min. 2 lata w spółdzielczości mieszkaniowej,
- uprawnienia budowlane.

Oferty powinny zawierać następujące dokumenty:

1. przebieg pracy zawodowej,
2. odpis dyplomu ukończenia wyższej uczelni,
3. świadectwa pracy,
4. referencje,
5. zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty należy składać do 25.07.1997 r. wyłącznie w zamkniętych kopertach, oznaczonych napisem: „Konkurs”, w sekretariacie Spółdzielni, w godz. 7.00-15.00, a we wtorki 7.00-17.00. Wszelkich informacji, w tym dot. zakresu obowiązków i zasad wynagradzania udziela:

Prezes Zarządu PSM – tel. 70-77-78
Specjalista ds. organizacyjno-samorządowych – tel. 70-68-50
Rozstrzygnięcie konkursu zgodnie z § 89 ust. 1 pkt. 15 Statutu PSM dokonane zostanie przez Radę Nadzorczą Spółdzielni w terminie do 31.07.1997 r., po uprzednim wysłuchaniu kandydatów.
Rada Nadzorczą PSM zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru kandydata oraz prawo do unieważnienia konkursu bez podania przyczyn.

CENTRUM

HANDLOWE



OFERUJE:

- **MEBLE** kuchenne, pokojowe, wypoczynkowe, sypialnie
- **KASETONY** i panele sufitowe, kominki, karnisze
- **WYKŁADZINY** dywanowe i PCV, dywany, chodniki
- **PLYTY** gipsowe, styropian
- **ARTYKUŁY** papiernicze, higieniczne, szkolne, zabawki, znicze

RATY TRANSPORT CENY FABRYCZNE

Tel. 78-74-42, 78-33-16
Przemyśl, ul. Zielińskiego 14

Producenci i bezpośredni importerzy
ART-MEBLE, FAKTOR, FARGIPS, MEKOR-BIS, MUNTEKS, SADARO, WAREX



PPHU „VIDOK” S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel.(0-17) 8552471, 8552224
tel./fax (0-17) 8552470

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. kom. 090 685 865

PRODUCENT

- okna i drzwi z PCV
- system *PANORAMA, VEKA*
- stolarka i konstrukcje z aluminium
- system *WICONA, YAWAL*
- stosujemy okucia *ROTO*



- Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową □
- Bezpłatny transport na miejsce montażu □
- Gwarancja 5 lat □ Dogodny system sprzedaży ratalnej □

STOLBUD
Sokołka S.A.

Poleca okna drewniane, trójszybowe, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej.
Drzwi drewniane wejściowe.
Ceny producenta.

Sprzedż ratalna

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemyśl, ul. Lwowska 36a
tel./fax 789272 w. 214

4FORTET

Przedsiębiorstwo
Produkcyjno-Handlowe
FORTET S.C.
37-700 Przemyśl
ul. Jasińskiego 56
tel. 0-10 78-97-58

- Produkcja mebli kuchennych
- Produkcja mebli biurowych
- Wykonanie mebli na zamówienie wg życzeń klientów

Szybkie terminy, konkurencyjne ceny



Przemyśl, ul. Mickiewicza 9, tel. 785-133
Przeworsk, ul. Jagiellońska 2, tel. 487-099

WIELKA LETNIA PROMOCJA!

CENY FABRYCZNE

pralki automatyczne ♦ wimikowe ♦ suszarki
kuchnie gazowe ♦ elektryczne ♦ mikrofalowe
lodówki ♦ zamrażarki ♦ witryny ♦ lody chłodnicze
malaksery ♦ odkurzacze ♦ sokowirówki ♦ żelazka

teledzienniki ♦ magnetowidy ♦ odtwarzacze

Model	1036 zł	960 zł
Pralka Gracja PDG 585	899 zł	899 zł
Pralka PDG 385	1545 zł	1405 zł
Pralka SL 346 X	986 zł	905 zł
Pralka ARDO A 500	460 zł	400 zł
Kuchnie mikrofal. IGNIS AKL 530	1826 zł	1670 zł
Chłodzi-zamrażarka POLAR CZ 3402	742 zł	675 zł
Chłodziarka POLAR C-210	1590 zł	1490 zł
Chłodzi-zamrażarka WHIRLPOOL ART 772	693 zł	630 zł
zamrażarka szufladowa EK 100	863 zł	751 zł
zamrażarka skrzyniowa TZ 120 DD	845 zł	704 zł
zamrażarka skrzyniowa ZD 140 BL	899 zł	770 zł
zamrażarka skrzyniowa ZD 180 L	185 zł	165 zł
odkurzacz 338.5		

Każdy kupujący otrzymuje KARTĘ STAŁEGO KLIENTA
Bezpłatny transport do domu klienta w dniu zakupu
RATY BEZ PORĘCZYCIELI - TYLKO 13,47% ROCZNIE
Cotygodniowe losowanie nagród

instalator s.c.
Przeworsk

ul. Niepodległości 57
tel./fax 48-83-45
tel. 48-73-45

DACHÓWKI CERAMICZNE
Od 24 zł/m²

C BIEGONICE

BTS
Dachkeramik

WSZYSTKO DO DACHU

RZECZOZNAWCY MAJĄTKOWI z uprawnieniami zawodowymi, z listy krajowej **prowadzą wycenę majątku:**

działki, lokale, gospodarstwa, zakłady, spółdzielnie, maszyny, sprzęt, ośrodki wypoczynkowe, gastronomiczne, usługowe, hotele, stacje benzynowe, przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, prywatne ze wszystkimi składnikami: lasy stawy, szkółki, uzbrojenia terenu itp.

- do różnych celów i różnymi metodami, a w szczególności sporządzoną dla potrzeb: - przekształceń własnościowych, ubezpieczenia majątku, aktualizacja wyceny majątku trwałego do odpisów amortyzacyjnych, kupna-sprzedaży, zabezpieczenia kredytów, aportów, podatków.

Ceny konkurencyjne, krótkie terminy opracowań operatów.

Ponadto pośredniczymy w kupnie, sprzedaży i wynajmie działek, lokali, domów, gospodarstw, hal, spółdzielni, zakładów, garaży.

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI I WYCENY
„TAKSATOR” Jan Wojdyło, ul. św. Barbary 10, 39-400 Tarnobrzeg,
tel./fax (0-15) 8226311, tel. kom. 090 688927.
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU OD 7.00 - 16.00.

PAWILON MEBLOWY

oferuje meble renomowanych firm krajowych:

- ✓ pokojowe
- ✓ kuchenne
- ✓ wypoczynkowe
- ✓ biurowe
- ✓ młodzieżowe

Sklep czynny:
codziennie od 9.00 do 17.00
soboty od 9.00 do 13.00

SPRZEDAŻ RATALNA

SANOK DĄBRÓWKA
ul. STACHOWICZA 1
tel. 013 4630463

Odwóz zakupionych mebli do 50 km - **GRATIS**

ZAPRASZAMY

PROMOCJA do 31.07.97




PLYTKI CERAMICZNE „OPoczno”

Promocyjna sprzedaż płytek ściennych I gat. o wym. 15x20 cm

- cena det. 19,99 z VAT
- cena hurt. 17,66 z VAT

Jedyny producent udzielający 5 lat gwarancji na swoje wyroby

Przedstawiciel ZZPC Opozno na Polskę ptd.-wsch.



zaprasza na zakupy do sieci swoich sklepów:

Jarosław: ul. Kruhel Pełkiński 72
ul. Tarnowskiego 18A
Przemyśl: ul. Ofiar Katynia 17
ul. Ratuszowa 14
Przeworsk: Rynek 10
Sklepy czynne do godz. 18.00 w soboty do godz. 13.00

OKNA PCV

... tańsze od drewnianych



PRODUCENT
Okno-Res


Przemyśl
ul. Ratuszowa 14, tel.(0 10) 789-440

Uwaga! Sezonowa obniżka cena na mycie aut osobowych i osobowo-dostawczych

MYCIE PODSTAWOWE TYLKO 10 ZŁ

Zapraszamy codziennie 8-19,
w niedzielę 8-15

P.H.U. AVANTI
- Stacja paliw - Automyjnia
Przemyśl, ul. Zana 1 (Polmozyb), tel. 78-66-15



Elementy Budowlane Radymno

sp. z o.o.
37-550 Radymno, ul. Złota Góra 56, tel. 106, (0-10) 78-80-27

Oferuje do sprzedaży:

- płyty stropowe kanałowe typ „S”
- płyty drogowe
- płyty Jombo
- płyty dachowe korytkowe
- płytki chodnikowe (kolorowe)
- krawężniki drogowe i uliczne (kolorowe)
- obrzeża trawnikowe (kolorowe)
- nadproża
- element komunalny (szambo - 9 m³)
- słupy telefoniczne
- mury oporowe
- przewody wentylacyjne dwu- i trzytorowe
- kanały CDN i płyty nakrywcze PU
- trylinkę drogową i elementy ściekowe
- kostkę brukową „BEHATON” 8 cm i 6 cm (szarą i kolorową)
- kregi Ø 100 i Ø 120 wraz z płytami nakrywczymi
- pustaki betonowe

Na stropy kanałowe typu „S” oraz płyty korytkowe spółka posiada certyfikaty.
Na pozostałe prefabrykаты wydajemy świadectwa jakości.
Wykonujemy elementy prefabrykowane na indywidualne zamówienie według dostarczonej dokumentacji.

WIELKA PROMOCJA!**Indesit Tomdex**OD 07.07
DO 31.07

DO KAŻDEGO PRODUKTU
MARKI INDESIT DODAJEMY
WSPANIAŁY PREZENT!
ROBOTY KUCHENNYE ZELMER
- O WARTOŚCI 100PLN

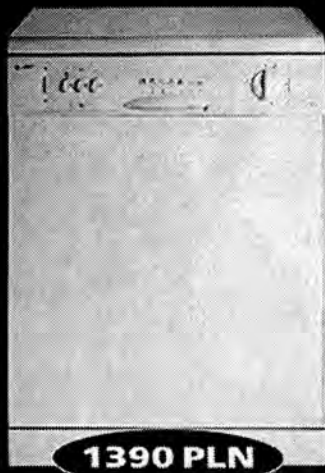


KG 5404 XG Indesit
• 4 palniki gazowe
• pokrywa ze szkła
• piekarnik gazowy
• grill elektryczny
• podwójna szyba drzwiczek
• wykończenie inox



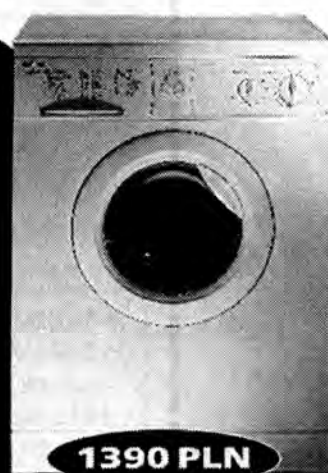
990 PLN

DG 5100 WJ Indesit
• 12 kompletów naczyń
• 6 programów zmywania
• bardzo cicha praca
• prosta obsługa
• max. czas zmywania 75 min.
• filtr ze stali nierdzewnej



1390 PLN

WG 835 TXU Indesit
• pojemność prania 5 kg
• 15 programów prania
• automatyczny dobór wody
• szybkość wirowania
400-800 obr./min.
• płynna regulacja obrotów
• przycisk przeciw gnieceniu tkanin
• bęben i zbiornik inox



1390 PLN

RG 2290 WEU Indesit
• pojemność całkowita 282 l
• pojemność chłodziarki 215 l
• pojemność zamrażarki 67 l
• odmrażanie komory
chłodziarki automatyczne
• odmrażanie komory
zamrażarki przy zastosowaniu
systemu „drain”



1150 PLN

Przemysł
PHU „ABC Plus”, ul. Sowińskiego 3
FHU „Video Box”, ul. Opalińskiego 9

* Do wyczerpania zapasów.
Nie dotyczy modelu RG 1145 WEU i WG 421 TU

Indesit - liczy się trwałość

**DRZWI
I OKNA
PCV**

Przemysł, ul. Batorego 5
tel. 783991 w. 25

PHU „Auto-Serwis” s.c.
Przemysł, ul. Zana 1

Oferuje:
samochody FIAT 126 el,
Cinquecento, Uno, Punto
za gotówkę i na raty.

Uwaga:
OD 1 LIPCA CZĘŚCI
ZAMIENNE I AKCESO-
RIA DO SAMOCHODU
CINQUECENTO



Przemysł
ul. Ratuszowa 14
tel. (0 10) 789-440

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Ciepłownik”

ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na dzierżawę dwóch pomieszczeń użytkowych, każde o powierzchni 35 m. kw.,
położonych w budynku w Przemysłu przy ulicy Słowackiego 34a. Cena użytkowa
m. kw. czynszu dzierżawnego wynosi 40 zł. Lokal nr 1 przeznaczony jest do
odbioru po przeprowadzeniu przetargu, lokal nr 2 może być przekazany w dniu
1.09.1997 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 lipca o godzinie 17.00 w siedzibie spółdzielni
przy ulicy Słowackiego 34a.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić rękojmię w wysokości 140 zł. Rękojmię
należy wpłacić najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu w kasie
spółdzielni.

**AUTO
SALON**
SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemysł, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 70 26 99
(naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód,
a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód,
a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.
- Najniższa prowizja (tylko 2%)

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

Spółdzielnia Rzemieślnicza
„Przyszłość”
Rok zał.
1947

S.Rz.

**CENTRALNY SKŁAD
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

Przemysł, ul. Moniuszki 6, tel. 783838, tel./fax 783247

**Remontujesz? Chcesz budować?
My mamy wszystko!!!**

- Siding - od 15,70 zł/m² brutto
- Rynny PCV - 8,35 zł/m.b. brutto
- Bloczki z betonu komórkowego - od 4,13 zł/szt. brutto
- Pustak Max - 1,70 zł/szt. brutto
- Okna dachowe - od 335,00 zł/szt. brutto
- Rury kanalizacyjne PCV Ø 110 - 4,73 zł/m.b. brutto
- Ø 160 - 9,96 zł/m.b. brutto
- Rury do zimnej wody PE 10 atm. Ø 25 - 1,17 zł/m.b. brutto
- Ø 32 - 1,77 zł/m.b. brutto
- Ø 40 - 2,79 zł/m.b. brutto
- Przydomowe oczyszczalnie ścieków od 3495,00 zł/szt. brutto
- Sufity podwieszane Thermatex z konstrukcją - 30,00 zł/m² brutto

Oferujemy bezpłatny transport przy zakupie pow. 2.000 zł oraz upusty cenowe
Zakupy u nas to zakupy udane! Zapraszamy!



SUPERPROMOCJA!
ceny brutto

terakota	
hiszpańska	25,00 zł/m ²
plytki ścienne	
hiszpańskie	24,00 zł/m ²
plytki gres	
hiszpańskie	32,00 zł/m ²

**KOMPUTERY
SPRZEDAŻ i SERWIS**
Przykładowe ceny:
Monitor 14" LRNI - 655 zł
Komputer Sys-X Pentium 120/1 GB/
1 MB PCI/ klaw./mysz/podkładka/
monitor kolor 14" - już od 2.699 zł

Największy w Przemysłu
wybór akcesoriów!
Modernizacja komputerów
Sprzęt naprawiamy i instalujemy
w domu klienta!!!
Wystarczy zadzwonić.
Zapraszamy do sklepu
Przemysł 3 Maja 21
System X tel. 708888

Nicoll
Francuskie systemy
rynnowe i armatura
kanalizacyjna

TYLKO
w P.H.U. JARO, sp. z o.o.
Przemysł
ul. Jasińskiego 56
tel./fax (0-10) 785623

ZAPRASZAMY
od 7 do 15

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ
**Z NAMI
CIEPLEJ**

**foto
hurt**

oddział PRZEMYSŁ, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

**ELEWACJE WINYLOWE
SIDING**

**TYNKI NA STYROPIANIE
Ceresit Henkel**

**STOLBUD
Sokółka S.A.**

Firmowy punkt sprzedaży
**POLECA NAJLEPSZE
W KRAJU**

- OKNA I DRZWI**
w cenach producenta
MALEGRO
Jarosław, ul. Pruchnicka 7
plac GS obok stacji PKP
tel. (0-10) 21-65-94
Radymno, os. Jagiełły 14
tel. 795
tel. kom. (0-90) 375 125
ponadto:
- SIDING**
USA, KANADA, POLSKA
sprzedaż-montaż-service
- DOCIEPLANIE
BUDYNKÓW**
najnowszymi metodami
DRYVIT, EKO-TERM,
ATLAS, CERESIT

- Sprzedaż materiałów
- Wykonawstwo
- Sprzedaż ratalna

Max-Bud
Regionalny dystrybutor
tynków kopolimerowych

dryvit

• farb „do wszystkiego”
Beckers

oraz
STYROPIAN

SYROPOL

- ♦ PANELE ŚCIENNE
i PODŁOGOWE
- ♦ TAPETY
DO MALOWANIA

**SPRZEDAŻ -
- WYKONAWSTWO**

PRZEMYSŁ,
ul. Ofiar Katynia 16
tel./fax 78-03-08
tel. 78-00-41

**P.H.U. „BOGMAT”
MAGAZYN**

37-700 Przemysł, ul. Mickiewicza 28
tel./fax 786562

POLECAMY:

- stolarka okienna i drzwiowa Stolbud Grybów
w cenach producenta
- drzwi wewnętrzne, zewnętrzne - sosna
- docieplenia, kleje, zaprawy - Ceresit, EkoTerm
w cenach producenta
- elewacje - Siding, panel plastik
- blachy ocynk., powlekane - cięte na wymiar
(trapezowane, płaskie, dachówkowe)
- grzejniki - Convectur, Elektrolux
- oraz inne materiały

SPRZEDAŻ RATALNA

UWAGA!
**ĄTRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK**

GWARANTUJEMY:

- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja
pod nr. tel. (0-10) 700-853)
RWPHU REMAL-TEX.
Przemysł, ul. 22 Stycznia 3/29

**PHU „Konsrol” Skład Opału
ul. Nestora
„RAMPA BURAK”
tel. 78-68-11**

Oferuje:

- węgiel wysokiej
jakości (30 tys. KJ)
- koks
- Niskie ceny.

Zapewniamy:
- bezpłatny załadunek
- transport
(bezpłatny powyżej 5 ton)

SPRZEDAŻ RATALNA.

ADAM HURTOWNIA
WIELOBRANŻOWA
Rok zał. 1990

POLECAMY

- FARBY, LAKIERY „NOBILES”
- ATLAS KLEJE, FUGI, DOCIEPLENIA
- FARBY, LAKIERY „Polifarb Dębica”
- PEŁTKI CERAMICZNE „OPOCZNO”
5 lat gwarancji

STYROPIAN - SYROPOL

PIANY I SILIKONY Cselena

PEŁTY GIPSOWO-KARTONOWE NORGIPS

FARBY - Polifarb Wrocław, PILAWA, CHEMAL

Również materiały pomocnicze malarskie
UDZIELAMY WYSOKICH RABATÓW
Towar dostarczamy własnym transportem

ZAPRASZAMY

Jarosław
Widna Góra 98a
tel./fax (0-10) 21-23-26

Przemysł
ul. Batorego 5
tel./fax (0-10) 78-94-15

Zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Przemysłu
ogłasza przetarg nieograniczony

na sprzedaż samochodu osobowego marki Polonez 2000 z 1986
roku, cena wywoławcza w I przetargu; 2.500 zł.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg
odbędzie się w tym samym dniu o godz. dwunastej.

Termin realizacji przetargu: 04 sierpnia 1997 r. o godz. 11.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w kasie
Funduszu w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, tj. 250,00 zł.

Sprzedający zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

Samochód można oglądać w siedzibie Funduszu przy ul. Wybrze-
że Kościuski 24, lub uzyskać dodatkowe informacje telefonicznie.
Nr telefonu: 70-40-80.

CENTROSTAL w Rzeszowie
BAZA MAGAZYNOWA w Przemysłu

OFERUJE:

- * stal zbrojeniową, rury, kątowniki, blachy, kształtowniki
- * blachy dachówkowe, trapezowe, płaskie ocynk.
- * wyroby aluminiowe, nierdzewne, elektrody
- * RURY i KSZTAŁTKI MIEDZIANE
- * SYSTEMY RYNNOWE „NICOLL” (z 30-letnią gwarancją)

Sprzedaż od 7 do 15, w soboty od 7 do 13
tel. 78-30-87, fax 78-83-89

DAEWOO **MOTOZBYT**

P.U.H. MOTOZBYT
Oddział w Jarosławiu, ul. Elektrowniana
tel. (0-10) 21-77-64; 21-77-65

TICO w ciągłej sprzedaży

POLONEZ Caro i Atu - upust 1500 PLN i ubezpieczenie gratis
DAEWOO Nexia - upust 2000 PLN za złomowanie starego
samochodu lub AC 1%, OC i NW gratis

NOWOŚĆ - OFERTA SPECJALNA

OPEL				
corsa city 1,2	od 15 150 DM	SKODA	felicia LXi	od 26 900,00
corsa city 1,4	od 16 650 DM		felicia combi	od 29 300,00
astra	od 17 500 DM		felicia pick-up	od 27 650,00
vectra	od 26 400 DM			
combo				
(dostawczy)	od 21 000 DM			

CIĄGNIKI ROLNICZO-OGRODNICZE: „SAME” - (ITALIA)

- solaris	25,35,45, KM	- silver	80, 90, 100, KM
- argon	50,60,70, KM	- titan	145,160,190, KM

Sprzedaż w systemie gotówkowym i z udziałem kredytu bankowego
Krótkie terminy realizacji

ZAPRASZAMY - Jarosław - SALON, ul. Sikorskiego 1A
tel./fax (0-10) 21-21-53, tel. (0-10) 21-71-69

EURO-POL
PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
37-500 JAROSŁAW, ul. Sikorskiego 1A

„CEMENTY OŻAROWSKIE”
spółka z o.o.
37-700 Przemysł, ul. Sielecka 15

Przedstawiciel Handlowy
CEMENTOWNI „OŻARÓW”
na południowo-wschodnią Polskę

TEL./FAX (0-10) 78-95-43

**ZAPRASZA DO NOWO OTWARTEGO
PUNKTU HANDLOWEGO
materiałów budowlanych**

oferujemy w ciągłej sprzedaży:

**cementy ♦ wapno ♦ gipsy ♦ papy
lepik ♦ wełnę mineralną ♦ styropian
stolarkę budowlaną
i inne materiały wykończeniowe**

Sprzedaż detaliczna i hurtowa
ZAPRASZAMY 7.00-16.00
w wolne soboty 7.00-11.00

**ZAPEWNIAMY DUŻY WYBÓR
I KONKURENCYJNE CENY
UL. SIELECKA ZA „ELBUDEM”**

„STALPROFIL”
ŻURAWICA
HURTOWNIA
WYROBÓW
HUTNICZYCH
I BUDOWLANYCH
 TEL. 78-21-58, 71-34-36
 FAX. 70-14-56
 ZAPRASZAMY GODZIENNIE
 OD 7.00 DO 15.00
 W SOBOTE
 OD 7.00 DO 13.00

MABO **BPB**
Rigips
 wykończenia i zabudowa wnętrz
 Przemysł, ul. Zyplikiewicza 9
 tel./fax 78 94 09
zapraszamy!

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Korzenicy
 gmina Laszki
 ogłasza w dniu 12.07.97 r. o godz. 10.00
 przetarg nieograniczony na sprzedaż n.w. maszyn:
 przyczepy transportowe 5 szt.
 Sadzarka 2 szt.
 Kosiarka rotacyjna 2 szt.
 Brona talerzowa 2 szt.
 Rozsiewacz nawozów 1 szt.
 Glebogryzarka 1 szt.
 Kopaczka elewatorowa 1 szt.
 Wymieniony sprzęt można oglądać codziennie od godziny 8.00 do 15.00 w RSP Korzenica.
 Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić wadium w wysokości 10 % wartości nabywanego sprzętu lub maszyny.
 RSP zastrzega sobie prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

LEASING Z NAMI TO DOBRY INTERES
WSCHODNIE TOWARZYSTWO
LEASINGOWE S.A.
OFERUJE LEASING:
 • samochodów dostawczych, ciężarowych, ciężarowo-osobowych
 • środków transportu
 • sprzętu komputerowego i telekomunikacyjnego
 • maszyn i urządzeń
 • wyposażenia biur
 • nieruchomości itp.
 Agencja w Przemyslu, ul. Klasztorna 1,
 tel. 70-35-95, fax 70-37-67
 udziela informacji w godz. 9.00-14.00

DOMUS
HURT-DETAL
 PRZEMYSŁ, Sportowa 7
 zapraszamy na zakupy:
 codziennie: 8.30-17.00
 sobota: 8.00-13.00
 Tel. 78-20-19 Teren Hali Targowej PGK

- KASETONY
- GLAZURA
- TERAKOTA
- WYKŁADZINY PODŁOGOWE
- TAPETY
- FOTOTAPETY
- KOREK

Przy większych zakupach zapewniamy możliwość negocjacji cen.

RADIO TAXI
96-21
*** GALICJA ***
 lub 70-79-70
 - czynne całą dobę
 - niskie ceny
 - bezpłatny dojazd na terenie miasta
 - zakupy na zamówienie

TAXI
>CENTRUM<
 Przemysł, ul. Jagiellońska
 tel. 788-688
ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ

TAXI
 ul. bpa Glazera
 TEL. 70-20-00
CZYNNIE
CAŁĄ DOBĘ
 - bezpłatny dojazd do klienta
 - co 10. przejazd w granicach miasta bezpłatny

STYROPIAN
 M 15 grubości: 2, 3, 4, 5 cm
 M 20 grubości: 2, 3, 4, 5 cm
 M 20 pióro 5 cm
 zakładka 5 cm
 ceny:
 M 15 88,70
 M 20 103,00
 Pióro 124,80
 Zakładka 124,80
 Ceny z pod. VAT
„COVI”
 Katowice, ul. Bocheńskiego 67
Filia Dynów, 1 Maja 4
 Tel. 731
 oferuje:
NAJTANIEJ w REJONIE

Katowice, ul. Bocheńskiego 67,
 tel. 254 46 14
Filia Dynów, 1 Maja 4
 oferuje:
 po cenach promocyjnych
 w sprzedaży hurtowej i detalicznej

- tynki wewnętrzne, gipsowe i cementowo-wapienne
- materiały do szpachlowania
- systemy fasad ciepłochronnych
- płyty gipsowo-kartonowe
- sufity podwieszane
- materiały wykończeniowe, tapety
- wełny mineralne i szklane
- styropian • siatki ogrodzeniowe

KNAUF SYSTEM ZAPRASZAMY Baumit
 w dni powszednie w godzinach 8.00-16.00
 sobota 8.00-12.00
 Dla klientów indywidualnych
 możliwość bezpłatnej dostawy

TAXI
 ul. Kraszewskiego
 Czynne całą dobę
 Oferujemy:
 • bezpłatny dojazd w granicach miasta
 • możliwość negocjacji cen
 • drobne zakupy z dostawą
 • odwożenie dzieci do i ze szkoły
707-808
CENY KONKURENCYJNE

783300
TAXI
MNISZA
 oznakowane
 najtańsze
 w Przemyslu
TAXI
MNISZA 783300

KOMPUTERY
KASY FISKALNE
 Komputery **INTEO** już od 2875 zł.
 (Pentium 120, RAM 16 MB, HDD 1080 MB, karta graficzna 1 MB, minitor, klawiatura, mysz, monitor kolorowy 14"); 2 lata gwarancji.
 Kasy fiskalne Casio, Samsung, Apollo już od 1570 zł.
 Dostawa i instalacja u odbiorcy.
 Zapraszamy w godz. 9⁰⁰-17⁰⁰, sobota 10⁰⁰-14⁰⁰
INTEO ul. J. Tuwima 2, Przemysł
 tel./fax (0-10) 78 55 85

TELE TAXI 78 22 33
 plac Legionów PKP
 Czynne całą dobę

UWAGA KONKURS!
TAXI ZASANIE „POD KASZTANEM”
tel. 70-66-66
 W sklepie JAPAN CARS, ul. Jasińskiego 56a, w Przemyslu w dniu 1 lipca został wylosowany nr 00657 w konkursie na kolorowy telewizor.
 Nagrodę można odebrać do dnia 23.07.1997 r.
ZAPRASZAMY
NASZE USŁUGI NAJTAŃSZE

Przedsiębiorstwo
 Wielobranżowe
FAHO
 Sp. z o.o.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402
 tel./fax (0-10) 788-058
OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
 ► stolarka drewniana jednoramowa »SZYBY TERMOIZOLACYJNE«
 ► drzwi profilowane z płyty amerykańskiej
 ► docieplenia budynków
 ► panele ściennie i podłogowe
 ► glazura, terakota, kleje, fugi
 ► masy betonowe wraz z transportem
 ► usługi transportowe
 oraz wiele innych materiałów budowlanych
UWAGA! Sprzedaż ratalna bez poręczycieli do kwoty 5.000 zł.
 Nasze punkty handlowe:
 • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04 • Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

TAXI-BORELOWSKIEGO
70 32 32
poleca:
 • bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
 • wystawianie rachunków na życzenie klienta
 • bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
 • obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
 • możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem
ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

TAXI LWOWSKA
 (obok restauracji Trojka)
 tel. 78 90 80
 Oferujemy
 - bezpłatny dojazd w granicach miasta
 - możliwość negocjacji cen
 - drobne zakupy na telefon
 - dowożenie dzieci do i ze szkoły
czynne całą dobę

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
 ul. Czarnieckiego 37-700 Przemysł
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA BEZPŁATNIE!
POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemysł

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:
PRZEMYSŁ
 Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, fax 707384
 Biuro Podróży „SAMAJ”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 787926
JAROSŁAW
 Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 212034
PRZEWORSK
 „SIS” Agencja Reklam, ul. Krasińskiego 50/3, tel. 487550

Auto-moto

126p, 1992 rok. Tel. 786203.
126p, 83-84, tanio. 710003.
126p, rok 1993, przebieg 30000, stan bar...

Sprzedam kombajn Bizon C-56. Łapajów...
Sprzedam koparkę Ostrówek, 80 rocznik...
Sprzedam koparko-spycharkę typu „Biało...

Z DNIEM 12 VII 1997 R. ZAPRASZAMY DO NOWO OTWARTEGO „AUTO-KOMISU” PRZY UL. BATOREGO 47

Z DNIEM 12 VII 1997 R. s.c. K. Jasiewicz i J. Kowalski ZAPRASZA NA „GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ”

Kupno
Antyki, meble, srebra, obrazy kupię. Tel. 788400, 782800.
Kupię dom, w rozliczeniu może być miesz...

Lokale
Do wynajęcia lokal sklepowy 40 m kw. Słowackiego 22, tel. 702490.
Lokal do wynajęcia 40 m kw. na wszelką...

Mieszkania
Do wynajęcia mieszkanie na os. Rycerskim, częściowo umeblowane, z telefonem i ka...

Poszukuję mieszkania do wynajęcia (2 p...
Sprzedam dwa mieszkania 2-pokojowe, w...

Nauka
Angielski, korepetycje. Tel. 799902.
Wycena, pośrednik, zarządca nieruchomości

Zakład Usług Informatycznych. Teresa Kotek
Przemysł, ul. Śniwskiego 9, tel. 78-43-10, 78-63-73

Uwaga! Zawód na dziś i na jutro! PRYWATNE STUDIUM KSIĘGOWOŚCI

Nieruchomości
Przemyska Giełda Nieruchomości tel. 78-76-31
Kancelaria Radców Prawnych w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7

Przemyska Giełda Nieruchomości
Kancelaria Radców Prawnych w Przemyslu, ul. Franciszkańska 7

Przedmiotem niniejszej ogłoszenia jest...
Sprzedam dom przy ul. Nowa 15 w Przemyslu...

Sprzedam działki budowlane przy ul. Biel...
Sprzedam lub wynajmę dom piętrowy wraz...

Praca
APTEKA W DĘBICY ZATRUDNI TECHNIKÓW FARMACJI. MOŻLIWOŚĆ MIESZKANIA.

Młoda, komputer, hiszpański, włoski, bie...
Posiadam podwyższonego żuka, wymiary: 2 m...

Zatrudnijmy pracownika serwisu – kompu...
Zatrudnię blacharzy-iakierników samocho...

Sprzedaż
Zaluzje
POZIOME I PIONOWE pełna gama kolorów materiały najwyższej jakości

Blacha cynk., powlekania, dachówka fir...
Boksery szczenięta sprzedam. Tel. 704315.

Budynki drewniane, zabudowania, działka...
Cement, wapno, gips – najtaniej. Ceny hurt...

Granit MARMUR
krajowy i zagraniczny
nagrobki grobowce parapety schody

Zdrowie
A1 „Krukierok”, Rzeszów, Fredry 4, 017 33352...

Sprzedam C-330, siewnik konny, plug, krow...
Sprzedam dwupięt. Tel. 715621 po 15.00.

Sprzedam rower BMX. Tel. 701907.
Sprzedam trelinkę 4000 sztuk, po 2 zł sztuka...

Usługi
„Videofilmowanie”. Zdjęcia gratis! Telefon 705534.

Malowanie, tapetowanie. Tel. 702514.
Maszynopisanie komputerowe. Tel. 700761.

Regeneracja kasiet do drukarek igłowych i...
Tapetowanie, układanie boazerii; czysto, solidnie...

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skoloszów 180.

„EDEN” s.c.
Kompleksowa organizacja pogrzebów

Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, kafele...
Przeworsk, ul. Studzińska 2

SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI
INSTALACJI GAZOWYCH specjalistycznym sprzętem

Różne
„Dana” to Twoja szansa. Niezależnie od wieku...

Firma „Gran-Mar”
POLECA WYROBY z granitu, marmuru i piaskowca

OGŁOSZENIA DROBNE
NA TELEFON 702200

A2 „Krukierok”, Iuszczyca, bielactwo...
A3 „Krukierok”, choroby gardła, uszu, nosa

GABINET OKULISTYCZNY
KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU soczewki kontaktowe

Przyjmują specjaliści okuliści
lek. A. Pelczarska
lek. M. Szupelak

Realizacja recept okularowych OPTYK
Przemysł ul. Mickiewicza 25 tel. 78-86-10

SPECJALISTYCZNY GABINET INTERNISTYCZNY Z EKG
lek. med. Jerzy BIELEC

GABINET ALERGI I CHOROBY SKÓRNYCH
lek. med. Anna OSADA-BIELEC

Zęby
Zgubiono wpis do ewidencji o działalności gospodarczej...

Różne
„Dana” to Twoja szansa. Niezależnie od wieku...

Firma „Gran-Mar” POLECA WYROBY z granitu, marmuru i piaskowca

OGŁOSZENIA DROBNE NA TELEFON 702200